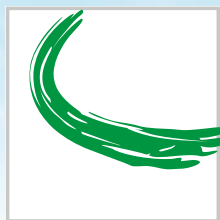




**Tytoń - tradycyjna
uprawa na
Lubelszczyźnie**



**Rodzinny
biznes na
bazie krów**



WIEŚCI ROLNICZE

ISSN 2082-8381

Nr 9 (93) wrzesień 2018

wiescirolnicze.pl

Trzeba kosić schnącą kukurydzę

Fot. D. Janiak

**Wysokie ceny zbóż
Zwalcz chwasty
przed zimą**

Odwiedź Wieści Rolnicze podczas

sektor C
stoisko 73

20
Lat

AGRO SHOW

**ZASIĘG
OGÓLNOPOLSKI**

NAKŁAD
50.000 egz.

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

AGRO SHOW

ZAPRASZAMY
SEKTOR: A
STOISKO: 237

20 - 23 września 2018

tel. 885 512 199

 www.agro-tom.eu



Odwiedź nas!

Poznaj szeroką ofertę naszych produktów!



**POLSKI
PRODUKT**

20-23 września 2018

Bednary k/Poznań

sektor D/212

www.swimer.pl



facebook
wydarzenie

Zbiorniki z Torunia

**POLSKI
PRODUKT**



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Rolnik dostaje, ale kto korzysta

Obniżenie plonów przez suszę stało się faktem. Media piszą o wsparciu państwa dla poszkodowanych plantatorów, a mieszkańcy miast dziwią się, dlaczego rolnicy nie ubezpieczyli swoich upraw. Czasami wyrażają swoje opinie bardzo dosadnie.

Można się oburzać komentarzami „miastowych” przy tekstach o problemach wsi, ale spróbujmy uwzględnić ich punkt widzenia. Czego się dowiadują o polskim rolnictwie z mediów? Ano tego, że właściciel gospodarstwa dostaje dopłaty: do hektara, do zwierząt, do młodego wieku, do nasion, do paliwa, do inwestycji, do ubezpieczenia plonów... I wyciąga rękę do państwa, gdy nastanie susza albo jakiś inny kataklizm.

Tymczasem faktem jest, że na każdą z dopłat ostrzą sobie zęby różnorakie firmy pracujące na rzecz rolnictwa. Takie są po prostu prawa rynku. Rolnik ma pieniądze, trzeba po nie sięgnąć. Kilka lat temu opisywaliśmy skrajny przypadek skoku na kasę, kiedy to firma doradczą postanowiła pozyskać z PROW całą pulę środków przypadających dla poszczególnych właścicieli gospodarstw. Proceder przerwano, bo rolnicy zaczęli studiować podpisane umowy i dziwować się zamówionym usługom i ich skutkom.

Państwo dopłaca do ubezpieczeń upraw 65% składki. Na tych pieniądzech zarabiają firmy ubezpieczeniowe, bo przecież nie są one instytucjami charytatywnymi. Muszą tak ustalić wysokość stawek, żeby wypracować zysk. I ubezpieczać od ryzyka mało ryzykownego. Budżet wydał więc 850 milionów na składki, a teraz wyłoży drugie tyle na pomoc poszkodowanym przez suszę.

Teoretycznie finansowe skutki klęsk i urodzajów powinny regulować rynek. Ale jak wytłumaczyć fakt, że plantator malin dostaje za ich kilogram 2 zł, podczas gdy konsument płaci 40 zł?

Z takimi absurdami rolnik nie powinien pozostać sam. Bo jeśli zbankrutuje, to już nie będzie można zarobić na jego dopłatach.

Spis treści

Informacje

KRUS radzi	4
Prawnik radzi	4
ASF - to dopiero początek problemów w branży trzodziarskiej na świecie.....	5
Jęczmień najdroższy od 2014 roku.....	6
Pszemica za 900 zł/t	6
Ubezpieczyć uprawy od suszy. Łatwiej powiedzieć, trudniej wykonać	7-9
Buraki cukrowe przysychają	10
Chcą walczyć o przetrwanie	11
Przed nami	57
Za nami	58-60

Uprawy

2 miliardy strat na polach	12-13
Kukurydza schnie. Zbiory przyspieszone	14
Rzepak. Ile udało się zebrać?	16-17
Żniwa. „Ten rok uczy nas pokory”	18-19
Choroby grzybowe rzepaku. Nie daj im pola do popisu	20-21
Chwasty w zbożach ozimych. Kiedy i czym przyskać?	22-23
Pora zadbać o użytki zielone.....	24-25
Zabezpiecz swoje zbiory flizem	26
Ziemniak będzie w tym roku drogi.....	27
Tradycyjnie: tytoń i proso	28-29
Na markę pracuje się latami	30-31
Agrowłóknina. Sprawdzone sposoby na przechowywanie balotów.....	32

Hodowla

Dynia. Dobra pasza dla zwierząt	33
Wizytówki hodowlane	34
Wież mają we krwi.....	35
Rodzinny interes na bazie krów.....	36-37
Paszy mało i gorszej jakości.....	38-39
Jaką paszę dla bydła wybrać?	40-41
Gdy cena trzody zawodzi, bydło pomaga	42-43
Lekarz weterynarii radzi: owce i kozy.....	44-45
Dla hucuła nie ma życia jak na połoninie	46-47
Urodzajną ziemię chcą nam zabrać	47-48

Technika rolnicza

Wizytówki techniczne	50-53
Szybkożłaczka hydrauliczne - jak dobrać je prawidłowo?.....	54-56
Nowości od John Deere	49

Wieści dla domu

Żniwne wihajstry.....	61
Specjaliści od wieńców dożynkowych	62
Rolnicza, pasjonatka, podróżniczka	63
Ziemniaki - najlepsze jesienią	64-65
Krzyżówka	66

Polecamy



s. 16-17



s. 10



s. 46-47

wiescirolnicze.pl

**WIEŚCI
ROLNICZE**

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 50.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijołek, Ksenia Pięta, Anna Malinowski, Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM: Dariusz Fijołek, Łukasz Zięciak, Piotr Kolaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stańko, Marcin Skrzypczak, Tomasz Mikołajczak

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supel - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczyłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 508-510-537
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Mariola Długaszek (Jarocin) - tel. 535-270-787
Paweł Osolkowski (Jarocin) - tel. 511-830-995
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914
Karolina Kubacka (Krotoszyn) - tel. 797-404-838

KRUS RADZI

Czy zaległy zasiłek się należy?

Zadzwońiła do nas Czytelniczka z następującym problemem: Syn jest rolnikiem. W 2012 roku urodziło mu się dziecko. Jego żona jest ubezpieczona w ZUS, z którego wówczas pobrała zasiłek macierzyński. Syn nie wiedział wtedy, że także jemu przysługuje takie prawo. Czy teraz po 6 latach może ubiegać się o to świadczenie, skoro w 2012 roku miał do tego prawo?

Adam Minkowski

dyrektor OR KRUS Poznań

Czekamy na Wasze pytania: 501 267 334,
redakcja@wiescirolnicze.pl



KRUS RADZI:

Rzeczywiście, na dziecko urodzone w 2012 roku ojcu dziecka przysługiwał zasiłek macierzyński na podstawie przepisów obowiązujących przed 01.01.2016 r., ale tylko w przypadku złożenia wniosku do 31.12.2015 r. Z dniem 01.01.2016 r. weszła w życie ustawa, która uchyliła przepis (art. 15 ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników), na podstawie którego ubezpieczony ojciec dziecka mógł otrzymać zasiłek, nawet gdy matka otrzymała zasiłek macierzyński z ZUS. Obecnie więc Pani syn nie ma prawa do zasiłku macierzyńskiego.

Od stycznia 2016 roku obowiązują przepisy, zgodnie z którymi zasiłek macierzyński przysługuje osobie podlegającej ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu z mocy ustawy lub na wniosek, która:

- jest matką lub ojcem dziecka
- przysposobiła dziecko w przypadku objęcia opieką dziecka w wieku do ukończenia 7. roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego - do ukończenia 10. roku życia;
- przyjęła dziecko w wieku do 7. roku życia na wychowanie,

a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego - do 10. roku życia, jeżeli w tym czasie został złożony wniosek o przysposobienie:

- przyjęła dziecko w wieku do 7. roku życia na wychowanie w ramach rodziny zastępczej,
- z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego - do 10. roku życia.

Ubezpieczony ojciec dziecka może się ubiegać o zasiłek macierzyński z tytułu urodzenia przez matkę dziecka tylko w przypadku:

- skrócenia okresu pobierania zasiłku macierzyńskiego na wniosek matki dziecka po wykorzystaniu przez nią tego świadczenia za okres co najmniej 14 tygodni od dnia urodzenia dziecka,
- śmierci matki dziecka,
- porzucenia dziecka przez matkę.

W związku z powyższym, jeżeli matka pobrała zasiłek macierzyński z ZUS, to ojcu dziecka po dniu 01.01.2016 r. zgodnie z ww. przepisem zasiłek taki nie przysługuje.

PRAWNIK RADZI

Aleksandra Kowalewska

radca prawny

Dyżur telefoniczny pełni **w każdy poniedziałek**, w godz. 10:00 - 13:00; tel. 724 419 576

UMOWA DOŻYWCIA - DO CZEGO ZOBOWIĄZUJE?

Wiele lat temu zawarłem umowę dożywocia. Na jej podstawie własność mojego gospodarstwa, w tym domu, przekazałem synowi. W księdze wieczystej wpisano zmianę właściciela, ale nie wpisano mojego prawa dożywocia. Nieruchomość została sprzedana. Jakie przysługują mi prawa w tej sytuacji?

Umowa dożywocia uregulowana jest w art. 908-916 kodeksu cywilnego. Zobowiązany wobec dożywotnika jest nie tylko strona umowy dożywocia, ale każdy kolejny nabywca nieruchomości zbytej w zamian za prawo dożywocia. Dożywocie „obciąża” nieruchomość, co oznacza, że do świadczenia na rzecz dożywotnika zobowiązany jest co do zasady zawsze aktualny właściciel nieruchomości. Prawo dożywocia powstaje z chwilą przeniesienia własności nieruchomości, którą to prawo ma obciążać. Przeniesienie własności nieruchomości następuje w chwili zawarcia umowy w tym przedmiocie. Skutek prawny przejścia własności pojawia się zatem nie w momencie dokonania wpisu w księdze wieczystej nieruchomości, ale w momencie zawarcia umowy. Stąd powstanie prawa dożywocia również następuje z chwilą zawarcia umowy, a nie wpisania prawa do księgi wieczystej. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że oba wpisy praw w księdze wieczystej - zmiana właściciela i obciążenie nieruchomości dożywociem, nie mają skutku prawotwórczego.

Zgodnie z ustawą o księgach wieczystych i hipotece prawo dożywocia może być ujawnione w księdze wieczystej (w dziale III). Skutek prawny wpisów prawa w księdze wieczystej określa się generalnie mianem rękojmii wiary publicznej ksiąg wieczystych. Działanie rękojmii oznacza, że w razie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, treść księgi wieczystej rozstrzyga na korzyść nabywcy. Praktyczny skutek polega na tym, że chroni się nabywcę, który dokonał transakcji opierając się o treść księgi np. kupił nieruchomość od osoby, która w księdze widniała jako właściciel, mimo że w rzeczywistości już nim nie była. Ustawa o księgach wieczystych i hipotece wymienia prawa, przeciwko którym nie działa (w sensie negatywnym) rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych. W grupie tej jest prawo dożywocia. Wobec tego nabywca nieruchomości obciążony prawem dożywocia nie może uchylić się od obowiązku wykonywania dożywocia powołując się na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Oznacza to, że wbrew negatywnym zazwyczaj skutkom rękojmii, nieujawnione w księdze wieczystej prawo dożywocia jest chronione i nie wygasa, a nabycie nieruchomości następuje wraz z tym obciążeniem, czyli obowiązkiem wykonywania dożywocia na rzecz osoby uprawnionej przez nowego właściciela. Oczywiście istnieją środki prawne zmierzające do wyłączenia odpowiedzialności nabywcy, ale też odpowiednie instrumenty pozwalające uprawnionemu dochodzić tej odpowiedzialności.

Treść prawa dożywocia określa art. 908 kodeksu cywilnego. Stanowi on, że w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca ma zapewnić zbywcy dożywotnie utrzymanie, tj. przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczać mu żywnienie, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Przepis ten ma zastosowanie, gdy strony w umowie same inaczej nie uregulowały treści prawa.



ASF - to dopiero początek problemów branży trzodziarskiej na świecie

Rzeczywistość z ASF-em w tle coraz bardziej przybiera obraz niekończącego się koszmaru. Niejeden hodowca świń na wschodzie kraju z pewnością chciałby się obudzić i stwierdzić z ulgą, że to tylko zły sen.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Scenariusz jest jeszcze gorszy. Jeśli nowe ogniska i przypadki wirusa będą pojawiać się w takim tempie, jak w ciągu ostatnich miesięcy, fala ASF zaleje całą Polskę. Konsekwencji takiej sytuacji chyba nikt nie chce sobie nawet wyobrazić. Zwłaszcza politycy. Bo działania, jakie podejmują, wydają się być iluzoryczne. Niby coś się dzieje, niby przyjmowane są ustawy, rozporządzenia, odbywają się spotkania grupy ds. walki z ASF. I co z tego? Choroba nie wyhamowuje. Wręcz przeciwnie - zbiera coraz większe żniwo. W samym 2018 roku wykryto 100 nowych ognisk ASF w chlewniach (od 2014 r. jest ich już 204). W Pochwałkach w woj. warmińsko-mazurskim, jak 21 sierpnia podał Główny Lekarz Weterynarii, wykryto ASF w chlewni na 1.400 świń. Jak to możliwe? Przecież rolnicy, zwłaszcza ci posiadający duże stada, są świadomi zagrożenia. Przekonują, że troszcząc się o swój interes, ry-

gorystycznie przestrzegają zasad bioasekuracji. Podobnie lekarze weterynarii. Kto, jak kto, ale oni to powinni świecić przykładem. Co więc jest wektorem? Tego się nie dowiemy, bo mimo iż w przypadku każdego ogniska prowadzone jest dochodzenie, jego wyniki, nawet anonimowo, nie są podawane do opinii publicznej. Skoro nie wiadomo, co w tej chwili stwarza największe ryzyko, jak się przed tym uchronić?

Producenci trzody chlewnej z terenów objętych zasięgiem ASF-u czują się jak w matni. Ci, którzy jeszcze mogą sprzedawać do zakładów na dowolny przerób, otrzymują ceny niższe niż ogólnopolskie, bo wynoszące od 3,80 - 4,00 zł/kg żywej wagi, (przy czym średnio w kraju skupy i ubojnie płacą 4,80 zł/kg). Tak jest w tzw. strefie niebieskiej. Ubojnie, które chciałyby skupować od nich towar, wciąż mało, a hodowcy muszą czekać czasem 2-3 tygodnie, by ktoś przyjechał po ich świnię. Tuczniaki wtedy przerastają i w związku z tym

ich cena spada. W gorszej sytuacji są rolnicy, którym lekarz weterynarii wyda zarządzenie, by mięso z wyhodowanych przez nich świń zostało przerobione na konserwy. Wtedy nie mają co liczyć na więcej niż 3 zł/kg. A to jeszcze nic. Rolnik będący w strefie zagrożonej (do 3 km od ogniska) zapowietrzzonej (do 10 km od ogniska) nie może sprzedać żywcą w ciągu 40 dni. A jeśli do tego dodamy czas na pobranie krwi, okres czekania się wydłuża. A to oznacza, że rolnik najzwyczajniej nie zarabia. O bankructwie coraz częściej mówi się w kontekście tych rolników, u których wykryto ognisko. Na odszkodowanie czekają miesiącami. Dlaczego? Nie wiedzą.

Wszyscy ci, którym temat ASF-u jest dobrze znany, przekonują, że tak ogromnych kłopotów w naszym kraju, ale i na kontynencie (z wirusem walczy wiele krajów Europy) oraz świecie (choroba zatacza coraz większe kręgi w Chinach oraz od niedawna w Korei Południowej) w tej gałęzi

Liczba ognisk i przypadków ASF stale rośnie. Minister rolnictwa Jan Ardanowski jest zdecydowany. Zapowiedział, że zrobi wszystko, by dzięki na terenach objętych zasięgiem pomoru wybić do zera. - *Depopulacja dzika, którą mają wykonać koła łowieckie, nie jest ich dobrą wolą a obowiązkiem wobec państwa* - powiedział minister Ardanowski na konferencji prasowej w Bydgoszczy i dodał, że jeśli myśliwym zabraknie naboju, rząd im je kupi

produkcji rolnej jeszcze nigdy nie było. Bo jeśli nawet były przeróżne choroby zakaźne świń, wygaszano je. Koś może powiedzieć, że przecież afrykański pomór świń już był w Hiszpanii i uporało się z nim. Tak, ale tam pomór wybuchł w rejonie, w którym zalesienie nie było znaczne, a więc nie było i dzików, które mogłyby chorobę przenosić. A u nas są już 2.732 przypadki i liczba ta z pewnością będzie rosnąć. Może pomyśl wybicia wszystkich dzików w całej Europie (z utworzeniem pewnej enklawy dla zachowania gatunku), jak powiedział kiedyś marszałek woj. lubelskiego, wcale nie jest fanaberią? Wybór: dziki czy świnię wcale nie jest łatwy.

— R E K L A M A —

AGRO SHOW

RUSZTY DLA TRZODY CHLEWNEJ

Zapraszamy do odwiedzenia nas podczas targów Agro Show stoisko E144

Wysokiej jakości beton klasy C40/50

Nasiąkliwość poniżej 5%

Łatwe w czyszczeniu

Proste w układaniu

Nowoczesny kształt

Wysoka zdolność drenażowa

STRYI
PRODUCENT RUSZTÓW
DLA ROLNICTWA

Prudnik
ul. Przemysłowa 3a
Wawrzyńcowice 12a

77 466 78 33
669 305 530
www.stryi.pl

Jęczmień najdroższy od 2014 roku. Pszenica za 900 zł/t

Tempa nabrał wzrost cen zbóż na krajowym i europejskim rynku. Za pszenicę, jęczmień czy żyto skupy płacą nawet o kilkadziesiąt złotych więcej. Wzrosła także wartość surowca przyjmowanego w portach.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Jak można było się spodziewać, w związku z tym, że w tym roku plony zbóż są niższe, ceny pszenicy, żyta czy jęczmienia z tygodnia na tydzień wzrastają. - W tej chwili, mimo że upłynęło bardzo niewiele czasu od żniw, ceny już zdążyły powędrować bardzo wysoko. Szacujemy, że wzrosły one o około 20 - 30% w porównaniu do ubiegłego sezonu - powiedział Marcin Pawlak z firmy Akord, która skupuje od rolników płody rolne. Jak jego zdaniem będzie kształtował się rynek w najbliższych miesiącach? - Zazwyczaj było tak, że im dalej od żniw, tym cena podchodzi do góry. Ale wszystko zależy będzie od tego, ile jeszcze rolnicy mają zboża u siebie na magazynach. Część rolników przewidziała, że stawki będą wzrastać, wobec czego zmagazynowała swoje płody i ze sprzedażą będzie czekać na odpowiednią cenę. Może się okazać, że ten towar jest, tylko że będzie on udostępniamy na rynek w partiach - zaznaczył Marcin Pawlak.

Fot. D. Jańczak

Cena w skupach rośnie. Zdjęcie wykonano w firmie Neorol (Wielkopolska), która zajmuje się produkcją pasz. Zachęcamy do obejrzenia filmu z naszej wizyty w siedzibie tego przedsiębiorstwa na www.wiescirolnicze.pl

Sprawdź
aktualizowane na
bieżąco **cenę zbóż** na
wiescirolnicze.pl



Pszenica

Jak podało ministerstwo rolnictwa, w okresie od 6 do 12 sierpnia za pszenicę konsumpcyjną i paszową firmy skupujące zboże płaciły średnio 761 zł/t. Na targowiskach natomiast udało się uzyskać 807 zł/t. W porównaniu do lipca z 2017 roku stawka za tonę pszenicy wzrosła o ponad 17%. Różnica jest jeszcze większa, jeśli przyjrzymy się cenom sprzed 2 lat. W 2016 roku za pszenicę konsumpcyjną przedsiębiorstwa średnio płaciły 601 zł/t, czyli o 26% mniej. Jak wynika natomiast z naszych analiz, które przeprowadziliśmy w poniedziałek, 20 sierpnia - firmy skupujące zboże za pszenicę konsumpcyjną płaciły od 780 zł/t do 850 zł/t. Pszenica paszowa natomiast kosztowała od 750 zł/t do 780 zł/t. Prawdziwym fenomenem jest cena 900 zł/t, którą pszenica konsumpcyjna osiągnęła w portach w drugiej połowie sierpnia. - W ostatnich latach tak wysokie stawki się nie zdarzały, bo maksymalnie wynosiły 600 - 700 zł/t - podał Marcin Pawlak.

Żyto

604 zł/t - tyle według danych resortu rolnictwa kosztowało żyto konsumpcyjne w okresie od 6 do 12 sierpnia. Żyto paszowe

było droższe i jego cena wynosiła 648 zł/t. W sierpniu 2017 roku cena żyta w Polsce nie przekraczała 550 zł/t, a w 2016 roku - 490 zł/t. Można więc mówić o rekordowym wzroście cen żyta (żyto paszowe w stosunku do sierpnia 2016 roku zdrożało o ułamek! 45%). Cena żyta w skupach jest bardzo zróżnicowana. 20 sierpnia wahała się w przedziale od 650 do 700 zł.

Jęczmień

Jęczmienia brakuje na krajowym rynku. A świadczy o tym bardzo wysoka cena tego gatunku zbóż. W skali roku wzrosła znacznie o ponad 100 zł/t. Jęczmień nie był tak drogi od czerwca 2014 roku. W okresie od 6 do 12 sierpnia jego cena wynosiła od 600 do 900 zł/t. Średnio ziarno to kosztowało 736 zł/t. Firmy, których ceny publikujemy na www.wiescirolnicze.pl/ceny/rolnicze/ podały 20 sierpnia, że skupują jęczmień za kwotę od 630 zł/t do 720 zł/t.

Owies

Ile w sierpniu kosztował owies? Jak podało ministerstwo rolnictwa, przedsiębiorstwa za owies płaciły od 500 zł/t do nawet 975 zł/t (średnia to 650 zł/t). Stawki oferowane przez firmy, które dzielą się

z nami informacjami dotyczącymi cen skupowanych płodów rolnych są niższe, w drugiej połowie miesiąca mieściły się one w przedziale od 420 do 580 zł/t.

Pszenżyto

Do góry poszybowały także ceny pszenżyta. W stosunku do przełomu lipca i sierpnia stawki maksymalne wzrosły o ponad 12%. Jak podaje MRiRW, firmy skupujące płody rolne w sierpniu płaciły od 600 zł/t do 900 zł/t. Przedsiębiorstwa, do których cyklicznie dzwoniśmy, za pszenżyto w oferowały od 650 zł/t do 720 zł/t.

Kukurydza

Kukurydza jest jedynym zbożem, którego cena w stosunku do sierpnia 2017 roku spadła. Nie są to jednak zbyt znaczne dołki (około -1%). Jak wynika z danych zebranych przez MRiRW 12 sierpnia kukurydza paszowa kosztowała 727 zł/t. W tym samym okresie w 2017 roku jej cena wynosiła 734 zł/t, a w 2016 roku 670 zł/t. Maksymalnie za kukurydzę firmy skupujące zboże płacą aż 1.200 zł/t. Ale zdarza się to bardzo rzadko. Raczej przeważa średnia wynosząca 880 zł/t.

Ubezpieczyć uprawy od suszy - łatwiej powiedzieć, trudniej wykonać

W kraju pojawiła się rolnicza susza, to i na nowo na tapetę trafił temat ubezpieczeń upraw.

Po raz kolejny wszyscy pytają:

dlaczego rolnik uparcie nie wykupuje polisy i co zrobić, by to zmienić?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Odpowiedzi jest sporo. Zwłaszcza, jeśli chodzi o pytania dotyczące powodów niezawierania przez właścicieli pól czy sadów umów ubezpieczeń z zakładami. Są tacy, którzy twierdzą, że rolnicy nie chcą wydawać na to pieniędzy, bo i tak przyjdzie im z pomocą rząd. „W sytuacji, gdy politycy wprost mówią rolnikom, że ci nie muszą się ubezpieczać, bo państwo przyjdzie im z pomocą, to nie ma się co dziwić, że rolnicy nie korzystają z ubezpieczeń” - czytamy na portalu onet.pl. Wychodzi na to, że rolnicy to grupa społeczna, która tylko żeruje na państwie i zamiast działać, czeka na pieniądze lecące z nieba. Szkoda tylko, że autor tekstu nie porozmawiał nawet z jednym rolnikiem. Wtedy może dowiedziałby się, że ubezpieczenie upraw od ryzyka suszy jest prawie niemożliwe, bo nawet jeśli są firmy ubezpieczeniowe, które w swojej ofercie mają taką polisę, to jej dostępność jest mizerna.

203 polisy obejmujące ubezpieczenie od suszy

Pocztowe Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych podało mi, że ubezpieczanie od suszy rozpoczęło wiosną 2017 roku. Wówczas zawarło 26 takich polis. W sezonie wiosennym 2018 roku wystawiono natomiast 203 polisy obejmujące ryzyko suszy. PZU w przesłanym do redakcji liście informuje, że ubezpieczenia od ryzyka suszy oferuje od początku uruchomienia ubezpieczeń dotowanych, czyli od 2007 roku. Dziwne, bo takiej

oferty nie ma na stronie internetowej zakładu, o ubezpieczaniu od suszy nie wiedzą także przedstawiciele terenowi PZU. Concordia Polska także nie ma tego ryzyka w ofercie, natomiast w pakiecie rodzajów ochrony firm InterRisk i TUV jest susza. - *Z uwagi na wilgotną wiosnę, zainteresowanie rolników ryzykiem suszy było wówczas minimalne. Towarzystwo zawarło w związku z tym jedynie kilka umów ubezpieczenia upraw kukurydzy od ryzyka suszy* - podała Katarzyna Niegowska, dyrektor Biura Promocji i Organizacji Sprzedaży Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych TUV. Eksperti Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - Państwowego Instytut Badawczego, dr inż. Joanna Pawłowska-Tyszkó i dr inż. Michał Soliwoda, potwierdzają, że polis od ryzyka suszy jest niewiele, a jeśli już są, to odstrasza ich cena.

Zakłady zawyżają składki przez ministerialne dotacje?

Od kilkunastu lat z publicznych pieniędzy idą środki na dofinansowanie składek do ubezpieczeń rolnych. W 2018 roku zaplanowano na ten cel ponad 850 mln zł. Wystarczy to na ubezpieczenie 4,5 mln ha upraw. Wysokość dofinansowania wynosi 65% składki. Wynika z tego, że rolnik płaci tylko 35% z sumy, która wchodzi do firmy ubezpieczeniowej. Słowo „tylko” nie oznacza wcale „mało”. Rocznie rolnicy na ten cel wydają kwoty rzędu kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. - *I co wydaje się największym paradoksem, ubezpieczenia upraw są tak drogie*

MRiRW dofinansowuje składki do ubezpieczeń upraw w następujących zakładach ubezpieczeń:

- ◆ Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A.
- ◆ Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUV”
- ◆ Concordia Polska Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych
- ◆ Pocztowe Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych
- ◆ InterRisk Towarzystwo Ubezpieczeń SA Vienna Insurance Group

Kiedy opłaca się wykupić ubezpieczenie od suszy?

Przy obliczaniu opłacalności zakupu ubezpieczeń dla konkretnych upraw Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej posługuje się modelem autorstwa profesora Barry'ego z USA. Jak objaśnia dr Michał Soliwoda, oblicza się go w sposób następujący:

$$I = S (b-e) - P$$

I - opłacalność zakupu ubezpieczenia [zł/ha];
S - rzeczywista suma ubezpieczeniowa (tj. plon x cena produktu rolnego) [zł/ha];
P - roczna składka ubezpieczeniowa na podstawie stawki ubezpieczeniowej stosowanej dla danej uprawy i czynnika (czynników) ryzyka [zł/ha];
b - rentowność produkcji dla danej uprawy (jako relacja dochodu z dopłatami lub bez do wartości produkcji danej uprawy) [%];
e - oprocentowanie roczne lokaty, po odliczeniu podatku od dochodów kapitałowych [%].
 Producentowi rolnemu opłaca się zakupić ubezpieczenia dla danej uprawy tylko wtedy, gdy $I > 0$.

Przykład:

Dla pszenicy ozimej w przypadku ryzyka suszy przyjęto stawkę minimalną na poziomie 2%, natomiast maksymalną - 15%. Opłacalność zakupu ubezpieczenia będzie wahała się od 1.210 zł do około 1.656 zł za hektar. Bierzemy pod uwagę przeciętne warunki finansowe uprawy pszenicy, różne stawki ubezpieczeniowe, a także różne poziomy strat, jako % sumy ubezpieczeniowej, od którego zaczyna się odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Tabela 1. Opłacalność ubezpieczeń uprawy pszenicy ozimej [zł/ha]

Poziom strat, jako % sumy ubezpieczeniowej, od którego zaczyna się odpowiedzialność ubezpieczyciela	Opłacalność przy stawce minimum - 2% (kwota, którą rolnik powinien otrzymać w ramach odszkodowania)	Opłacalność przy stawce maksimum - 15% (kwota, którą rolnik powinien otrzymać w ramach odszkodowania)
10%	1.655,38	1.522,28
25%	1.393,91	1.209,44

Źródło: Obliczenia własne IERiGŻ



właśnie dlatego, że są ministerialne dopłaty, bo zakłady sobie sztucznie zawyżają te kwoty - komentuje jeden z przedstawicieli firmy ubezpieczeniowej, który pochodzi ze wsi. Dr inż. Michał Soliwoda z Zakładu Finansów Rolnictwa IERiGŻ potwierdza, że ubezpieczenia od ryzyka suszy są względnie drogie i kosztują kilkanaście procent sumy ubezpieczenia. - Dodać należy, że odszkodowania przysługują tylko w sytuacji nieprzekroczenia odpowiednich progów sumy ubezpieczenia. Tak wysokie stawki ubezpieczeniowe dla ryzyka suszy nawet przy dotacji z budżetu państwa powodują, iż ubezpieczenia te są praktycznie nieopłacalne dla rolników, stąd większość z nich przejmując ryzyko i nie decyduje się na ich zakup. Po stronie podaźowej skutkuje to brakiem odpowiedniej oferty - stwierdza.

Susza to dla ubezpieczalni za duże ryzyko

Rolnik z Potarzycy w woj.

wielkopolskim w tym roku ubezpieczył 90% swoich upraw. Wybrał najbardziej powszechny wśród gospodarzy pakiet: grad, wiosenne przymrozki i negatywne skutki przezimowania. - Za ubezpieczenie 250 ha wydałem w tym roku około 50 tys. zł - mówi Piotr Łukaszeński. Dlaczego nie ubezpieczył hektarów od suszy? - Bo jest to niemożliwe. Żaden z ubezpieczycieli nie chce tego robić, to im się nie opłaca. Susza występuje regularnie, dla zakładu jest to zbyt duża szkodowość. Pamiętam, że w jednym roku, gdy ministerstwo zaczęło dotować składki, firmy ubezpieczały od suszy i przejechały się na tym. W kolejnym roku już nie miały tego w ofercie - komentuje rolnik. Problem, na jaki zwracają uwagę właściciele gospodarstw, to także nierzetelne szacowanie szkód przez zakłady ubezpieczeniowe. Ich zdaniem firmy celowo zaniżają wartość powstałych strat po to, by nie płacić odszkodowania. - Zgodnie z zapisem z 2008 roku zakład odpowiada za szkody spowodowane przez suszę od 25% ubytku

w plonie głównym. Oznacza to, że jeżeli szkoda jest powyżej 25%, to ubezpieczyciel wypłaci odszkodowanie, jeżeli poniżej 25%, rolnik taką szkodę musi pokryć sam, bowiem nie otrzyma odszkodowania. Doprowadziło to do wielu nieporozumień pomiędzy rolnikami a zakładami ubezpieczeniowymi, co potwierdzają wyniki badań ankietowych przeprowadzonych przez IERiGŻ-PIB, gdzie rolnicy wskazywali, że jedną z przyczyn braku chęci nabywania polis jest nierzetelne szacowanie szkód przez ubezpieczycieli. Skutkiem tej sytuacji było wycofanie się większości ubezpieczycieli z ubezpieczenia ryzyka suszy - tłumaczy dr inż. Joanna Pawłowska-Tyszkowska z Zakładu Finansów Rolnictwa IERiGŻ.

Więcej chętnych do ubezpieczania niż polis

Problem z polisami w przypadku upraw nie dotyczy tylko ryzyka suszy. Z reguły jest tak, że więcej jest chętnych właścicieli gruntów niż ofert. Gdy rozpo-

czyta się kampania zawierania umów: zarówno wiosną, jak i jesienią, trwa ona kilka dni. W niektórych sytuacjach rolnicy, którzy przyjdą do oddziału zakładu po dwóch dniach od momentu uruchomienia środków - odchodzą z niczym.

Stawka ubezpieczenia uprawy od suszy

Chcieliśmy sprawdzić, ile kosztuje ubezpieczenie upraw od suszy? O szacunkowe dane poprosiliśmy wszystkie zakłady, które otrzymują dofinansowanie z budżetu państwa. Konkretnie dane przekazało nam tylko Pocztove Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych. Pozostałe firmy przesyłały wymijające odpowiedzi, że: „to ciężko podać, to zależy od wielu kwestii, to trzeba zwrócić się do ministerstwa...”. Jak pisał Daniel Zahorenko, dyrektor zarządzający ds. produktów i sprzedaży Pocztowego TUW, cena ubezpieczenia 1 ha pszenicy od suszy zależy od

rodzaju uprawy (jara, ozima), wydajności i planowanej ceny zbytu wskazanej przez rolnika oraz klasy gleby. I podał przykład: dla pszenicy ozimej przy wydajności 7 t z ha, cena 700 zł/tonę - składka płacona przez rolnika wynosi - 74 zł ha; a dla pszenicy jarej przy wydajności 6 t z ha, cena 700 zł/tonę - składka płacona przez rolnika wynosi - 142 zł/ha. - Wskazane wartości stanowią 35% całości składki ubezpieczeniowej. Pozostałe 65% dopłaca budżet państwa - zaznaczył Daniel Zahorenko. Wynika z tego, że zakład otrzymuje w sumie 406 zł do 1 ha.

A trzeba pamiętać, że suza to tylko jeden z czynników, który może obniżyć plon i tym samym dochody rolnika. W stosunku do jednej uprawy przecież mogą pojawić się jeszcze inne zagrożenia: powódź, deszcz nawalny, przymrozki, grad, kłopoty z przechowaniem. Gdyby rolnik miał ubezpieczyć uprawy od wszystkich wymienionych, ile musiałby zapłacić?

Jak usprawnić system ubezpieczeń upraw?

Od kilku lat trwa dyskusja na temat tego, jaki system ubezpieczeń stworzyć, by rolnik mógł w większym stopniu korzystać z polis. Nikt nie znalazł złotego środka. Pojawiają się propozycje. Według rolników trzeba byłoby zająć się rozbudową sieci agrometeorologicznej do dokładnego monitoringu suszy i innych zjawisk pogodowo-klimatycznych. Poza tym firmy powinny bardziej dostosowywać ofertę ubezpieczeniową do warunków danego regionu. - Do innych elementów „poprawy” systemu ubezpieczeń upraw dodać należy: zwiększone limity dopłat, możliwość wyboru czynnika do ryzyka, wydłużenie okresu podpisywania umów ubezpieczeniowych (tzw. „karencja” ubezpieczeniowa) czy też obniżenie „progów” warunkujących otrzymanie odszkodowania - podaje dr inż. Michał Soliwoda.

Prócz tradycyjnych ubezpieczeń na świecie występują dodatkowe formy zabezpieczeń gospodarstw. Są to fundusze kłaskowe, które mogą być współfinansowane przez rolników oraz ubezpieczenia/kontrakty indeksowe. Pierwsze narzędzie zostało wykorzystane m.in. we

Francji i Niemczech. Spotkało się jednak z negatywnym odbiorem. Natomiast ubezpieczenia indeksowe są wykorzystywane w krajach o dużej powierzchni, dodatkowo, gdzie występują problemy z wiarygodną wyceną szkód. - W przypadku ubezpieczeń indeksowych istnieje „ryzyko etyczne”, iż rolnik mający straty, może nie otrzymać odszkodowania. Dotyczy to hipotetycznej sytuacji, w której średnie straty w regionie były niższe od wartości progowej indeksu. Inny farmer może otrzymać rekompensatę, nawet nie notując żadnej szkody, o ile były one w regionie średnio wyższe od progowej wartości indeksu. Wynika z tego, iż przekonanie się do mechanizmu działania tego ubezpieczenia byłoby u nas dość trudne - przytacza dr Joanna Pawłowska-Tyszkowa. - W Europie (Austria, Litwa i Szwajcaria) prowadzone są zaledwie próby wdrożenia takich mechanizmów - dodaje dr Michał Soliwoda.

Minister ma plan

Prace nad usprawnieniem systemu rozpoczęło także ministerstwo rolnictwa. Do 25 sierpnia trwały konsultacje społeczne dot. projektu zmiany ustawy o ubezpieczeniach rolnych. Okazję do wypowiedzenia się na temat propozycji miało 49 organizacji branżowych i związkowych. Dokument daje wybór rolnikowi, czy jego udział ma być na poziomie 20, 25 lub 30% wartości odszkodowania. Gdy wystąpi klęska, w ten sposób rolnik będzie mógł odzyskać co najmniej zwrot poniesionych kosztów na tę produkcję. W opinii resortu rolnictwa, wprowadzenie takiej zasady ma przyczynić się do większego zainteresowania rolników ubezpieczeniami. W związku z tym zakłady ubezpieczeń będą miały możliwość obniżenia składki w przypadku oferowania umów ubezpieczenia zawierających w swoim zakresie ryzyko suszy. „Pozostawienie części ryzyka z tytułu strat powstałych w wyniku suszy po stronie producenta rolnego będzie czynnikiem motywującym dla nich do podejmowania adekwatnych działań prewencyjnych, mających na celu obniżenie poziomu wrażliwości upraw na niedobory opadów atmosferycznych” - czytamy w uzasadnieniu do nowelizacji.

* KREDYTY ROLNICZE *

gotówkowe, konsolidacyjne, inwestycyjne

CO NAS WYRÓŻNIA:

- Kredyty bez poręczycieli / hipoteki
- Wysokie sumy nawet do 400 000 zł
- Wystarczy jeden telefon aby poznać wstępną decyzję a wypłatę kredytu nawet następnego dnia
- Każdy rolnik otrzyma fachową poradę



Udzielamy kredytów przez najlepsze banki dla rolników.

**tel. 535 410 506
lub 798 895 460**

Obsługujemy teren całej Polski
Za pomoc nie pobieramy opłat
Umowę podpiszesz w najbliższym oddziale banku.



ODDŁUŻANIE

- stop egzekucji komorniczej
- restrukturyzacja sądowa

Kompleksową pomoc prawną zapewnia:

**KANCELARIA RADCÓW
PRAWNYCH I ADWOKATÓW**
"Lech Obara i Współpracownicy"

**Tel. 603 430 055
89 527 40 25**

www.lechobara.pl

Buraki cukrowe przysychają

Wykopanym burakom cukrowym już nic nie pomoże. Stan plantacji, których zbiór zaplanowany jest na późniejszy termin, może poprawić się dzięki jesiennym deszczom.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Bardzo dobre warunki pogodowe wiosną (optymalne opady oraz wyższe temperatury powietrza) spowodowały, że plantacje buraków od początku wegetacji wyglądały rewelacyjnie. - *Plony buraków w tym sezonie zapowiadały się rekordowe. Pierwsze próby mające na celu szacowanie plonu pokazały najwyższe przyrosty masy korzeni od kilku lat* - mówi Mateusz Krawczyk, doradca ds. uprawy buraka cukrowego w grupie cukrowni Pfeifer & Langen w Wielkopolsce. Niskie opady deszczu w lipcu i sierpniu przyczyniły się jednak do spadku kondycji plantacji buraka. - *W tej chwili przyrosty masy korzeni znacznie wyhamowały. Susza dała się we znaki i tegoroczne plony będą niższe niż w ubiegłym roku* - tłumaczy Mateusz Krawczyk. Szacuje się, że średnio wyniesie on około 65 ton z hektara. Stan plantacji jest jednak bardzo zróżnicowany nawet w obrębie jednego wo-

jewództwa. - *25 lat pracowałem w cukrowni i jeszcze nigdy nie widziałem, żeby do takich sytuacji dochodziło* - stwierdza Jan Naskręt, doradca, emerytowany pracownik cukrowni Gostyń. Są obszary, na których z hektara uda się uzyskać nawet 80 ton, ale już na innych tylko 40 ton. Przy tak niskim plonowaniu pojawia się wątpliwość, czy w ogóle opłaca się wjeżdżać w takie pole kombajnem. Eksperti zauważają, że na plantacjach dochodzi do pojawiania się szczeliny między burakiem a glebą. A to oznacza, że jest naprawdę źle. Korzeń usycha. Z polaryzacją cukru jest już lepiej. - *Średnia w Wielkopolsce na dziś to powyżej 16,2%, a niektóre próby pokazały nawet 18,5%* - podaje Mateusz Krawczyk.

Susza przysparza problemów także w trakcie zbioru buraka. W kraju rozpoczęły się one wcześniej niż zazwyczaj, bo 25 sierpnia. - *Pogoda nie dała nam łagodnych warunków kopania. Jest sucho, a to sprawia, że wy-*



Fot. D. Jańczak

kopki nie będą należeć do łatwych, przynajmniej na początku kampanii. Maszyną trzeba jechać trochę wolniej, żeby korzenie buraków się nie łamały - tłumaczy Bartosz Bartkowiak z firmy Spedytor z Gostynia, która zajmuje się zbiorem i transportem buraków do cukrowni. Dzięki nowemu zakupowi - maszynie do zbioru buraków Tiger 6 marki Ropa, będzie można tak ustawić sprzęt, że ubytki nie będą znaczne. - *Podczas zbioru korzenie buraka wprawiane są w vibracje jeszcze przed wyrwaniem z ziemi, dlatego potem łatwiej je wyciągnąć bez ryzyka naruszenia* - mówi Bartosz Bartkowiak. Jeśli opady deszczu będą znikome także we wrześniu i październiku, szacunki dotyczące tonażu zebranych buraków trzeba będzie jeszcze bardziej skorygować w dół. -

Z doświadczenia wiemy, że gdyby w połowie września zaczęło jednak padać, burak będzie w stanie częściowo odrobić stratę nawet na tym końcowym etapie wegetacji - zapewnia Mateusz Krawczyk.

Burakami w Polsce obsiano łącznie 235 tys. ha (powierzchnia o 5 tys. ha większa niż przed rokiem). Piotr Szajner z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej szacuje, że jeśli średnie plony korzeni wyniosą 63 t/ha, to zbiory buraków cukrowych osiągną wielkość 14,83 mln ton i umożliwią produkcję około 2,1 mln ton cukru. - *Tym samym produkcja będzie większa od zapotrzebowania na rynku wewnętrznym (1,72 mln t) i konieczny będzie duży eksport* - podaje.



Zdjęcie wykonano na polu HR Danko w Szelejewie (Wielkopolska)

Fot. D. Jańczak

Chcą walczyć o przetrwanie

Owoce to żyła złota, ale tylko dla pośredników. Rolnicy na ich produkcji czasem zarabiają tak żenująco mało, że nawet rezygnują ze zbiorów.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Dorota Jańczak

C i sadownicy to muszą nieźle zarabiać! Na co oni tak narzekają?! - w ten sposób pomyśli sobie pewnie niejedyn klient kupujący w sklepie maliny czy wiśnie. No tak, widok ceny 40 zł/kg (średnia cena malin w detalu według Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej) przyprawia o zawrót głowy. Sęk jednak w tym, że do sadownika z tych 40 złotych trafiają jedynie... 2 złote, a z 5 zł za kilogram wiśni - 1,20 zł. Jeszcze mniej zarabiają ci, którzy odstawiają owoce do przetwórców. Patowa sytuacja utrzymuje się już od kilku dobrych lat. Nikt nie znalazł recepty na jej rozwiązanie. Rolnicy, którzy zainwestowali w drzewa owocowe i krzewy duże sumy, nie mają szans na przekwalifikowanie się, dlatego z roku na rok przedłużają funkcjonowanie sadów. Twierdzą, że nie mają wyjścia i muszą godzić się na ceny na granicy opłacalności.

W tym roku ceny owoców jeszcze bardziej spadły. A to za sprawą rekordowych plonów. I o ile susza dała się we znaki w produkcji zbóż czy buraków, w przypadku owoców nie wyrządziła strat w zbiorach. Według GUS tegoroczna produkcja wiśni przekracza 200 tys. ton, a czereśni została oszacowana na ok. 60 tys. ton. Jednak, jak dodają analitycy, ze względu na bardzo niskie ceny skupu, brak pracowników oraz pęknięcie owoców na drzewach, duża część nie została zebrana. Porzeczki (zarówno czarne, jak i kolorowe) także obrodziły. Łącznie ich produkcję GUS na początku sierpnia ocenił na około 200 tys. ton, a więc o 50% więcej niż w roku 2017. Z powodu niskich cen skupu duża część pozostała w sadach. Jabłek, z uwagi na sprzyjające warunki atmosferyczne, w tym roku będzie co najmniej o 50% więcej niż

przed rokiem, gruszek - o 55%, a śliwek - aż o 200%.

Mając towaru pod dostatkiem, zakłady przetwórcze obniżają ceny owoców do bardzo niskich wartości. W lipcu Związek Sadowników RP zaapelował do premiera Mateusza Morawieckiego o natychmiastową reakcję. Prosił o interwencję w sprawie niskich cen owoców. Szef Związku Mirosław Maliszewski tłumaczył, iż bez odpowiedniej pomocy rolnicy będą mieli problem z pozyskaniem środków potrzebnych na codzienne funkcjonowanie. Sadownicy próbowali wymusić na rządzących jakąkolwiek reakcję także na protestach i spotkaniach w Warszawie, Kraśniku, Sandomierzu oraz Grójcu. Bezskutecznie. Podobnie rzecz ma się, w ich opinii, także na organizowanych spotkaniach z rolnikami w ministerstwie rolnictwa. - Nie przynoszą zapowiadanych rezultatów, mają jedynie za zadanie przeczekanie sytuacji do momentu po wyborach - komentują rolnicy.

Sadownikom pisemnie odpowiedział sekretarz stanu poseł Marek Suski. Wyjaśnił, że rząd podejmuje szereg działań na rzecz poprawy ich sytuacji. Formy wsparcia, jak tłumaczył dalej, zawarte zostały w Planie dla Wsi. Wśród nich pojawiły się: zwiększenie dofinansowania do paliwa rolniczego, utworzenie Narodowego Holdingu Spożywczego (będzie alternatywą dla firm przejętych w ramach prywatyzacji na początku okresu transformacji). Ma zostać zapewniony organizacyjny i właścicielski udział rolników w firmach holdingu.

Takie zapewnienia sadowników nie pocieszają. Pod koniec sierpnia pojawił się kolejny list otwarty, tym razem napisany przez młodych sadowników. 27-latek Mateusz Dąbrowski z Wólki Łęczeszyckiej koło Grójca (Mazowsze) prowadzi jabłoniowy sad wraz z rodzicami, bratem i jego żoną na po-

wierzchni 13 ha. - W tym roku zbierzemy około 600 ton owocu - mówi rolnik. Chce pracować nadal w rolnictwie, ale coraz bardziej zniechęcają tak niskie ceny. Podobnie myślą jego rówieśnicy. - Rozmawiam teraz dość często z sadownikami w wieku 50 - 60 lat i słyszę, że nie mają następców - tłumaczy Mateusz Dąbrowski. Młodych ludzi odstrasza nie tylko niepewność rynkowa, ale także opóźnienia w zapłatach za towar, które przeciągają się nawet do pół roku. - A są takie sytuacje, że producentom nie udaje się odzyskać wcale pieniędzy - komentuje. W liście otwartym z 27 sierpnia nawoływał innych producentów jabłek, by wstrzymali się ze sprzedażą owoców przez kolejne 10 dni. - W tym momencie przetwórcy nie mają dużych ilości zapasów. Jeśli więc

skupy nie będą im dostarczały surowca, nie będą miały czego przerabiać i będą ponosić dodatkowe koszty, bo stałe opłaty im pozostaną. Chcemy, by oni choć raz poczuli się tak jak my. Wiele razy bowiem proponują nam stawki, które nie pokrywają kosztów produkcji i zbioru. Może wtedy zrozumieją, że muszą podnieść cenę, jeśli chcą byśmy dostarczali im surowiec - mówi Mateusz Dąbrowski i dodaje, że mocne słowa zawarte w liście dotyczące rozpoczęcia „walki o godność i przetrwanie, o teraźniejszość i przyszłość” nie są wcale na wyrost. Apel spotkał się z ogromnym poparciem środowiska. Być może sadownikom uda się w końcu coś wskórać. Bo na wspierające działania rządu i UOKiK-u raczej nie mają co liczyć.



Sadownicy organizują pikety, spotkania i protesty, by zwrócić uwagę polityków na trudną sytuację, w której się znaleźli

Fot. Archiwum M. Dąbrowski

2 miliardy zł strat na polach

Sytuacja w rolnictwie jest na tyle dramatyczna, że pojawiają się apele o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej. Susza coraz bardziej zagląda do kieszeni tysięcy rolników i to nie tylko producentów roślinnych, ale i hodowców. Czy państwo im pomoże?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Ministerstwo rolnictwa podzieliło się z nami sierpniowymi szacunkami strat, jakie wywołała tegoroczna susza. Jak z nich wynika, powierzchnia wszystkich upraw w Polsce, na których odnotowano ubytki, wyniosła ponad 2,5 mln ha. Pojawiły się one w 147 tys. gospodarstwach rolnych. Szacunkowa wartość strat to ponad 2 miliardy złotych. Łącznie w całym kraju powołano 2.089 komisji klęskowych, z czego 16 sierpnia straty nadal szacowało 1.664. Prace związane z wyliczaniem szkód całkowicie zakończono w woj. wielkopolskim, zachodniopomorskim, podlaskim i lubuskim. Najwięcej gospodarstw, w których odnotowano szkody związane z suszą, jest w woj. wielkopolskim (ponad 41 tys. na powierzchni 625 tys. ha), woj. podlaskim (ponad 18 tys.) oraz w woj. pomorskim (ponad 14 tys.).

Tak ogromne straty to zdaniem Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni” wystarczający powód do tego, by ogłosić w Polsce stan klęski żywiołowej. Tłumaczą, że dzięki temu będzie można zwrócić się o pomoc finansową także do Komisji Europejskiej. Na to się jednak nie zanoszą. Przeszkodą są m.in. październikowe wybory samorządowe.



Fot. fotolia.pl

Żądanie wprowadzenia w kraju wyjątkowego stanu ZZRR „Solidarni” zamieścili w pismach skierowanych do ministra rolnictwa i premiera. „Kłęska suszy, której zasięg obejmuje wszystkie województwa, już dziś uderza w tysiące polskich gospodarstw rolnych. Pragniemy wskazać, że ilość ofiar tej klęski jest dużo większa niż ilość zgłoszonych przypadków gospodarstw dotkniętych suszą, ponieważ wielu rolników nie składa wniosków szkodowych, nie wierząc w ich skuteczność. Ich brak zaufania opiera się m.in. na istniejących

jeszcze nierozliczonych przypadkach zgłoszeń szkód w ramach klęski żywiołowej z poprzednich lat” - czytamy w piśmie podpisanym przez Marcina Bustowskiego, przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni”. Według związkowców „uruchomienie procedur oraz uzyskanie wsparcia z Unii Europejskiej dla ofiar klęski żywiołowej prócz efektywnego wsparcia podniesie wiarygodność rządu jako tego, który faktycznie troszczy się o Polaków”. Dalej czytamy, że rolnicy znaleźli się w dramatycz-

— R E K L A M A —

spray plus® = efektywne zabiegi



Najefektywniejszy kondycjoner wody do oprysków

- ✓ Zdecydowane obniżenie twardości wody
- ✓ Zoptymalizowanie pH cieczy roboczej
- ✓ Podniesienie efektywności zabiegów
- ✓ Szczególnie istotny w zabiegach z Glifosatem !!!
- ✓ Lepiej ochronione rośliny – wyższy plon !!!



www.tradecorp.com.pl



Potrzebujesz informacji o naszych produktach? Zadzwoń:

Polska północna i zachodnia: **Piotr Kotowski** tel. 666 396 816, pkotowski@tradecorp.sapec.pt
Polska centralna i wschodnia: **Dariusz Zmysłowski** tel. 723 586 088, dzmyslowski@tradecorp.sapec.pt
Polska południowo-wschodnia: **Andrzej Zbroja** tel. 609 476 339, azbroja@tradecorp.sapec.pt
Polska południowo-zachodnia: **Antoni Nowosad** tel. 533 306 553, anowosad@tradecorp.sapec.pt



Na realizację programu wsparcia rolników w 2018 r. rząd przeznaczy z budżetu państwa 799,5 mln zł, z tego:

- 25 mln zł na dopłaty do oprocentowania kredytów na wznowienie produkcji,
- 60 mln zł na dopłaty do oprocentowania kredytów należnego od kredytobiorców,
- 697 mln na dotacje do 1 ha zniszczonych w co najmniej 30 proc. upraw rolnych,
- 17,5 mln zł na dotacje do 1 ha powierzchni stawów

nej sytuacji nie tylko z powodu suszy, ale także rozprzestrzeniającego się wirusa ASF. „Ogromne zniszczenia w rynku trzody chlewnej, destrukcyjny wpływ na gospodarstwa hodowlane, wielkie obciążenie budżetu tym spowodowane to przesłanki pozwalające uznać ASF jako katastrofę naturalną” - komentują związkowcy w swoim piśmie. Kolejnym powodem, dla którego rząd powinien zgodzić się na wprowadzenie stanu klęski żywiołowej jest, według Marcina Bustowskiego, wsparcie tych rolników, którzy z powodu niższych plonów nie mogą zrealizować kontraktów zawartych z firmami skupującymi płody rolne. Za niewywiązanie się z obowiązku dotrzymania umowy rolnikom grożą wysokie kary. „Uważamy, że jest to bardzo poważne naruszenie zasad sprawiedliwości społecznej, polegające na zmuszeniu ofiary klęski suszy do dodatkowego ponoszenia kosztów (...), a przez to spowodowanie zagrożenia upadku gospodarstwa rolnego, wyłącznie w celu zaspokojenia roszczeń skupującego płody rolne” - komentuje Związek Zawodowy Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni”.

Co na to ministerstwo rolnictwa? Resort rolnictwa potwierdza, że zgodnie z przepisami suszę można zakwalifikować jako stan klęski żywiołowej. - Należy jednak rozważyć, przed ewentualnym wprowadzeniem takiego rozwiązania przez Radę Ministrów, czy środki, które się stosuje w stanie klęski żywiołowej takie jak np. różne rodzaje ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela lub użycie wojska, będą adekwatne w tej sytuacji i czy przyczynią się do rozwiązania problemu, jakim jest susza - podaje Biuro Prasowe MRiRW. Poza tym, gdyby zdecydowano się na wprowadzenie stanu wyjątkowego, trzeba byłoby przesunąć wybory samorządowe. - Należy zauważyć, że w czasie stanu nadzwyczajnego oraz w ciągu 90 dni po jego zakończeniu nie może być skrócona kadencja Sejmu, przeprowadzane referendum ogólnokrajowe, nie mogą być przeprowadzane wybory do Sejmu, Senatu, organów samorządu terytorialnego oraz wybory Prezydenta Rzeczypospolitej, a kadencje tych organów ulegają odpowiedniemu przedłużeniu. Wybory do organów samorządu terytorialnego są możliwe tylko tam, gdzie nie został wprowadzony stan nadzwyczajny - zaznacza Biuro Prasowe MRiRW. Ministerstwo rolnictwa wyjaśnia dalej, że ogłoszenie stanu klęski żywiołowej wcale nie jest jednoznaczne z tym, że Polska otrzyma z UE dodatkowe pieniądze. - Ogłoszenie stanu klęski żywiołowej nie stanowi samoistnej, czy nawet dodatkowej, przesłanki do otrzymania

nadzwyczajnej pomocy finansowej z budżetu państwa przez poszkodowane podmioty, w tym rolników - tłumaczy.

Na jaką pomoc mogą liczyć rolnicy w tej chwili? Minister rolnictwa Jan Ardanowski zapowiedział 800 mln zł wsparcia. Rada Ministrów przyjęła „uchwałę suszową”. Przepisy jeszcze jednak nie obowiązują. Mówi się, że rolnicy, którzy najbardziej ucierpieli w wyniku suszy (straty powyżej 70%), mają dostać nawet 1 tys. zł do każdego hektara gruntów, na których oszacowano ubytki. Czy rzeczywiście tak będzie? Ile dostaną ci, którzy ponieśli szkody w wysokości co najmniej 30%? Stawka będzie znana dopiero po wejściu w życie odpowiednich przepisów. Jak zapewnia ministerstwo rolnictwa, rolnicy dowiedzą się o tym nie później niż 14 dni przed rozpoczęciem terminu składania do biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wniosków o przyznanie pomocy. - Określenie stawki będzie możliwe po przekazaniu do ministerstwa zbiorczych protokołów z szacowania strat - zapewnia Małgorzata Książczyk z Biura Prasowego MRiRW. Oczywiście wsparcie będzie niższe, jeśli wnioskujący rolnik nie ubezpieczył wcześniej co najmniej 50% swoich upraw (z wyłączeniem pastwisk i łąk) od chociażby jednego z ryzyk.

Bez pomocy nie pozostaną także ci, którym komisje klęskowe w protokołach wyliczą straty niższe niż 30% średniej rocznej produkcji rolnej w gospodarstwie rolnym. W tym przypadku rolnik będzie mógł wnioskować o dotację na powierzchnię upraw, ale wynikającą z protokołu o uwzględnienie strat wyłącznie w produkcji roślinnej. Szkody zaistniałe z powodu suszy będzie mógł porównać do średniej rocznej produkcji roślinnej w gospodarstwie z okresu poprzednich trzech lat lub średniej z trzech lat wybranych z pięciu (po odjęciu wartości najwyższej i najniższej).

Czy to oznacza, że pokrzywdzeni będą producenci zwierząt? Wszystko wskazuje na to, że nie do końca. Na wniosek związków branżowych zmieniono podejście do szacowania strat przez hodowców. Do kosztów poniesionych przez rolników i uwzględnionych we wnioskach będzie można dodać także te związane z zakupem paszy. - O ile ten zakup wynika z ujemnego bilansu paszowego spowodowanego szkodami, przy czym ilość nabytych pasz nie może przekroczyć ilości pasz niewyprodukowanych w gospodarstwie - tłumaczy ARiMR i dalej wyjaśnia, że „w protokole w przypadku wystąpienia szkód w uprawach paszowych, szkody te uwzględniane są przy obliczaniu dochodów z produkcji roślinnej i drugi raz przy obliczaniu dochodu z produkcji zwierzęcej”.

Straty w związku z suszą pojawiły się w następujących uprawach: zboża ozime i jare, kukurydza na ziarno i kiszonkę, ziemniaki, buraki cukrowe, chmiel, tytoń, warzywa gruntowe, krzewy i drzewa owocowe, truskawki oraz rośliny strączkowe.

REKLAMA

Hity z DANKO



JESIEŃ 2018



Tytanika 5.0
PSZENICA OZIMA
(A/B)

Moc plonu, jakości i zdrowotności!



Hondia
PSZENICA OZIMA
(E/A)

Jakość, plon, zdrowotność, zimotrwałość!



Arkadia 6.0
PSZENICA OZIMA
(E/A)

Zdaniem wielu najlepsza pszenica w Polsce!



Alexander
PSZENICA OZIMA
(A/B)

Pszenica dla ambitnych!

POLECAMY RÓWNIEŻ INNE ODMIANY PSZENICY OZIMEJ:

SPONTAN (A/B)	MEWA (B)
MEMORY (A/B)	FIDELIUS (B)
DESAMO (A/B)	BOGATKA (B)
SAILOR (A)	SMUGA (A)
JANTARKA (A/B)	LUDWIG (A)
OSTROGA (A)	

www.danko.pl

Przedstawiciele regionalni, tel.:



601 400 864
669 767 757
601 542 324

ODMIANY DOSTĘPNE W PROGRAMIE KWALIFIKAT PLUS VIGOR

Kukurydza schnie. Zbiory przyspieszone

Susza spowodowała, że kukurydza szybko dojrzała. Z tego powodu większość plantatorów rozpoczęła zbiór w sierpniu.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski



Fot. D. Janiczak

Rolnik Roch Kasprzak z Brzostowa (Wielkopolska) rozpoczął zbiór kukurydzy 21 sierpnia



Straty w plonach kukurydzy wahają się w przedziale 20 - 30%

Eugeniusz Piątek, dyrektor biura Polskiego Związku Producentów Kukurydzy podaje, że plon kiszonki na słabszych glebach będzie o około połowę mniejszy niż w zeszłym roku. Sytuacja miejscami wygląda fatalnie. - Nawet na lepszych ziemiach straty powinny utrzymać się w granicach 20-30%. Spadek widoczny będzie szczególnie w udziale ziarna. Może nie tyle w masie ogólnej kiszonki, co właśnie w udziale ziarna, ponieważ jego wykształcenie w roślinach zbiegło się z okresem największej suszy - mówi ekspert. - Nie wiem nawet, czy ziarniaki odpowiednio dojrzały, czy miejscami po prostu zaschły. Podobnie było w rzepaku oraz pszenicy. Masa 1.000 ziaren jest bardzo mała. Pełne nalewanie uniemożliwił brak wody. Oznacza to też niższy poziom skrobi - kontynuuje dyrektor biura PZPK. - Uważam, że rolnicy, którzy mają kukurydżę przeznaczoną na kiszonkę i na ziarno, będą często zbierać je razem na kiszonkę, żeby nie zostać bez paszy na okres zimy i wiosny. Dlatego też najprawdopodobniej zmniejszy się powierzchnia zbiorów „ziarnówki” - dodaje.

Gdzie sytuacja jest najgorsza?

W związku z występującą suszą najgorsza sytuacja na polach kukurydzy jest w Wielkopolsce i na Kujawach. - Bardzo źle jest także w rejonach województwa lubuskiego ze względu na jakość tamtejszych gleb. Na tych terenach kukurydza jest już praktycznie martwa (wypowiedź z 17 sierpnia - przyp. red.). Jest tak sucha, że nie nadaje się do zakiszenia. Potrzebne są chemiczne dodatki konserwujące na bazie kwasów. Sucha masa stanowi już około 40 procent. Sytuacja jest trochę lepsza na wschodzie kraju, tam kukurydza jest bardziej wilgotna i ma jeszcze zielone liście - podaje Eugeniusz Piątek. Jak dodaje, ze zbiorem kukurydzy na kiszonkę w takich warunkach nie ma co czekać. Im dłużej rośliny pozostają na polu, tym bardziej usychają. W dodatku, według prognoz, w najbliższym czasie wcale ma nie być lepiej. - Synoptycy nadal zapowiadają wysokie temperatury, nie ma natomiast mowy o opadach. Rośliny nic już nie urosną, mogą tylko bardziej wyschnąć - tłumaczy Piątek.

Między innymi ze względu na niekorzystną aurę, w rejonach dużej hodowli bydła trwa już handel kukurydzą. Rolnicy sprzedają całe pola przeznaczone na zbiór na kiszonkę. Głównie odbywa się to w Polsce północno-wschodniej, na Podlasiu. - Rezygnuje się ze zbiorów kukurydzy na ziarno, ponieważ najczęściej zebrano tylko jeden pokos z łąk. Drugi był bardzo słaby bądź też nie było go wcale. Czymś trzeba te zwierzęta nakarmić, jak nie chce się zrezygnować z hodowli czy też zmniejszyć stada - relacjonuje rolnik z Podlasia.

Eugeniusz Piątek z PZPK krytycznie odnosi się także do raportów suszowych, które tworzy Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. - Wycena, którą robi IUNG, dotyczy stacji meteorologicznych, co wcale nie pokrywa się z suszą na polu. Są to dwie różne sytuacje. Na każdym polu trzeba byłoby mieć deszczomierz, a niestety tak nie jest. Instytut twierdzi, że kukurydza nie ucierpiała w suszy, a to że są duże straty w zbiorach roślin na słabszych glebach, to wina wyłącznie rolników, którzy wybrali nieodpowiednie areale na uprawę

kukurydzy. Takie tłumaczenie jest dla mnie co najmniej dziwne.

Jaki będzie plon kukurydzy na ziarno?

Według eksperta PZPK plon ziarna będzie w granicach 2 ton niższy niż w ubiegłym roku i wyniesie średnio około 5 t/ha. - Średnia według mnie nie przekroczy 5 ton z hektara. Tak jak powiedziałem już wcześniej, obecnie nie jesteśmy w stanie ocenić nawet, czy ziarniaki są dobrze wykształcone. Straty na pewno będą widoczne, a areale przeznaczone na ziarno znacznie mniejsze.

Sytuację, o której mówi ekspert Polskiego Związku Producentów Kukurydzy, potwierdza rolnik Krystian Jezierski z wielkopolskiego Łuszczanowa, który uprawia kukurydżę na kiszonkę na areale kilkudziesięciu hektarów. - Na dobrych glebach nie ma tragedii. Susza spowodowała jednak, że zbiory będą dość znacznie niższe. Mniejszy będzie również udział ziarna. Zbiór w moim przypadku przyspieszony będzie o jakieś 2 tygodnie.

20
Lat



AGRO SHOW

20-23
WRZEŚNIA
BEDNARY
2018

Wystawa czynna
9⁰⁰-17⁰⁰

ZRÓB SHOW
NA
AGRO SHOW

WSTĘP WOLNY

www.agroshow.pl

nr 1

Największa plenerowa
wystawa rolnicza w Europie

150 000

osób odwiedzających

800

wystawców
z Polski i zagranicy

ORGANIZATOR

PATRONAT
HONOROWY

PATRONAT
MEDIALNY



Polska Izba Gospodarcza
Maszyn i Urządzeń Rolniczych
ul. Poznańska 118, 87-100 Toruń
Telefon: 56 / 651 47 40,
biuro@pigmiur.pl



Rzepak. Ile udało się zebrać?

Susza spowodowała straty we wszystkich uprawach. Nie inaczej było w rzepaku. Zbiory były mniejsze w porównaniu do zeszłego roku.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Tgoroczne zbiory rzepaku ozimego były o około 20% niższe w porównaniu do roku ubiegłego - mówi Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaków i Roślin Białkowych. Najgorzej było w Polsce północnej. - Jeśli w tym rejonie ktoś osiągnął wynik przekraczający 3 tony z hektara, to mógł być zadowolony. Najczęściej notowano jednak osiągnięcia w granicach 2-3 t/ha. Trochę lepsza sytuacja była w Polsce południowej - dodaje Młodecki. Żniwa rzepakowe przebiegły raczej bez problemu. W sumie według wstępnych danych zebrano w granicach 2 - 2,1 mln ton ziarna na obszarze ponad 700 tys. hektarów upraw. Plon był zmniejszony przez niekorzystne warunki, z jakimi musiały mierzyć się rośliny przez praktycznie cały okres wegetacji. Jesienią rolnicy często byli bezradni i nie byli w stanie wykonać odpowiednich zabiegów ochronnych ze względu na utrudniony wjazd na pola. Później wcale nie było lepiej. - Brak okrywy śnieżnej

i przymrozki po 20 marca. Wszystko to spowodowało, że rośliny były jeszcze bardziej osłabione. Na domiar złego później przyszła susza - kontynuuje prezes KZPRiRB. Niektórzy rolnicy wiosną byli zmuszeni do likwidowania plantacji. Najczęściej w takich przypadkach decydowali się na zasianie kukurydzy. Jak jednak zauważa Adam Stępień, dyrektor generalny Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju, zbiory z perspektywy branży olejarskiej i tak były lepsze niż wskazywały na to zapowiedzi przed żniwami. - Oczywiście wolilibyśmy, żeby zbiory były znacznie wyższe - o przynajmniej milion ton. Generalnie jednak patrząc na warunki, z jakimi zmagaliśmy się na przestrzeni sezonu, nie można narzekać. W przeciwieństwie do poprzedniego roku, w którym żniwa były mocno utrudnione, nie notowaliśmy żadnych większych problemów jakościowych. Pogoda w trakcie zbiorów była dobra, więc naturalnym wydaje się być, że nie powinno się przydarzać problemów z jakością. Tylko gdzieś lokalnie sły-

NAJWYŻEJ PLONUJĄCE ODMIANY RZEPAKU W 2018:

ODMIANY POPULACYJNE:

Wzorzec 44,5 dt/ha	
- SY Ilona (wzorzec)	95% wzorca
- ES Valegro (wzorzec)	92% wzorca
- Stanley	83% wzorca
- SY Mandril	92% wzorca
- Jeremy	89% wzorca
- Arabella	88% wzorca
- Butterfly	88% wzorca
- Zakari CS	87% wzorca
- Randy	86% wzorca

ODMIANY MIESZAŃCOWE:

- Architect (wzorzec)	110% wzorca
- DK Expiro (wzorzec)	103% wzorca
- Safer	100% wzorca
- DK Expirit	99% wzorca
- Manzanna	92% wzorca
- PX 113	92% wzorca
- PT 242	78% wzorca
- INV1024	100% wzorca
- Pantheon	99% wzorca
- PT264	99% wzorca
- RGT Jakuzzi	98% wzorca
- Fencer	98% wzorca
- Silver	97% wzorca
- INV 1022	96% wzorca

szalem o porośłym rzepaku, ale nie była to duża skala zjawiska, która miałaby predestynować to do jakiegoś problemu - mówi Stępień. Jak dodaje, ze względu na niższe zbiory wyższa jest cena, za jaką rolnicy mogą sprzedać nasiona i oscyluje w granicach 1.600 zł/t. - Wyższym cenom sprzyja pogoda w całej Europie. Szacunki dotyczące zbiorów są niższe na całym kontynencie. Na chwilę obecną zbiory szacuje się na 19,7 mln ton. Popyt na nasiona jest bardzo duży,

więc kreuje to dobre uzasadnienie ekonomiczne dla tej produkcji. Jak jednak zauważa prezes Juliusz Młodecki, przy zbiorach na poziomie 2 ton cena w stosunku do wielkości zbiorów i tak nie jest zbyt wysoka.

Plonowanie rzepaku według badań COBORU

Wstępne wyniki plonowania rzepaku opracowane przez



Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych potwierdzają gorsze plonowania w tym sezonie. Zostały one opracowane na podstawie dziesięciu doświadczeń realizowanych w bieżącym sezonie wegetacyjnym. Dwa doświadczenia zostały zdyskwalifikowane w okresie wegetacji, natomiast wyniki plonowania trzech doświadczeń włączono do serii (dyskwalifikacja po zbiorze). Plon nasion obliczono przy wilgotności 9%. W doświadczeniach badano odmiany ze Wspólnotowego katalogu odmian roślin rolniczych (CCA), które nie są wpisane do Krajowego rejestru (KR) w Polsce (wyniki w tabeli).

Jakie perspektywy na przyszłość?

- Było rozgoryczenie związane z nie najlepszymi plonami i ciągłymi kłopotami oraz pojawiały się sygnały, że rolnicy zastanawiają się, czy nie zmniejszyć bądź nie zrezygnować z zasiewów. Dodatkowo gospodarze

byli wkurzeni z powodu braku możliwości dobrego zaprawiania i chronienia roślin. Pozytywnie została jednak odebrana decyzja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o dopuszczeniu do użytkowania środków zawierających neonikotynoidy i to na pewno wpłynie na wielkość zasiewów na przyszły rok - mówi Juliusz Młodecki. Dodaje jednak, że na dzisiaj trudno jest wyrokować, jaka będzie to różnica obszarowa, ponieważ duży wpływ ma na to również susza, z jaką rolnicy zmagają się obecnie na polach. - Tegoroczne warunki pogodowe mogą sprzyjać zwiększonej presji szkodników, które uszkadzając rośliny zmniejszają ich mrozoodporność, tym samym narażając rolników na straty. Decyzja ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego dotycząca czasowego zezwolenia na stosowanie zapraw neonikotynoidowych stwarza jednak szansę na poprawę sytuacji i zwiększenie efektywności, także tej ekonomicznej uprawy rzepaku w Polsce - kończy prezes KZPRiB.

Gospodarstwo Rolne
Maciej Wyderski
Ożar, ul. Śliwkowa 1
74-320 Badinek



Firma MW Agro sp. z o. o. świadczy usługi dla gospodarstw rolnych:

- Talerzowanie, gruberowanie z podsiewem nawozu, głęboszowanie
- Orka
- Siew zbóż i kukurydzy
- Zabiegi chemiczne opryskiwaczem o szerokości 30 metrów
- Rozsiew nawozów i wapna
- Rozrzucanie obornika
- Usługi ładowarką teleskopową
- Transport ciągnikami rolniczymi i przyczepami 12 tonowymi
- Zbiór zbóż i kukurydzy

Przyjmujemy w reczekcienie plody rolne.
Usługi świadczymy maszynami Massey Ferguson i Horsch

☎ 695-762-391 ✉ mwagro@o2.pl

SITA I BLACHY PERFOROWANE TWORZONE Z PASJĄ OD PONAD 60 LAT



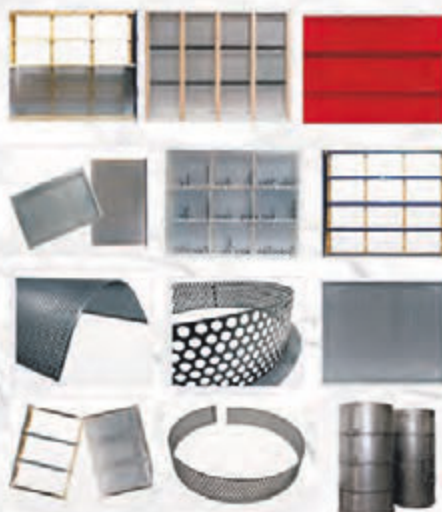
**Wytwórnia
Sit "Sitono"**

Krzysztof Nowakowski

ul. Zawodzie 9, 62-330 Nekla
tel: +48 61 438-60-69
+48 61 438-65-73
+48 61 438-65-72

Zamówienia / zapytania
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110, e-mail: k.szulc@sitono.pl



Oferta

- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus:
Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni:
CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykielek i rozdrabniaczy
- Produkujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl ISO 9001

Żniwa 2018. „Ten rok uczy nas pokory”

Fot. fotolia.pl

Tegoroczna pogoda nie rozpieszczała rolników. Susza wypaliła plantacje, a potem swoje w niektórych rejonach kraju zrobiły też ulewne deszcze. Sytuacja jest dramatyczna.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Na dzisiaj można powiedzieć, że żniwa są już zakończone – mówi Krzysztof Bajor, wiceprezes Krajowej Federacji Producentów Zboż i dodaje: – *Sytuacja jest zła. Ogólnie na terenie kraju zbiory są dużo gorsze niż spodziewali się rolnicy. Mówi się o plonach o około 20% mniejszych od lat poprzednich, ale ja uważam, że może być jeszcze gorzej. Jeśli chodzi o same żniwa, na przeważającym obszarze kraju przebiegły bez problemów. Problemem mogły być tylko upały. Miejscami zbiory zostały jed-*

nak odwołane przez... deszcze. Ekspert krytycznie odnosi się także do komisji suszowych, które według niego nie zdały egzaminu - Słyszemy ogłoszenia, że zbiory się zakończyły, a komisje nadal nie złożyły raportów. Od czego są te wszystkie urzędy i ODR-y, jak ciągle jesteśmy na coś nieprzygotowani?

W zależności od regionu wyniki są zróżnicowane. Jednak wszędzie pojawia się ta sama sytuacja. Straty są bardzo widoczne. Zboża mocno ucierpiały na skutek suszy na obszarze praktycznie całego kraju. Plony są słabsze niż

w poprzednich latach, a jakość ziarna pozostawia wiele do życzenia. Niekorzystny wpływ na kształtowanie się produkcji roślinnej w bieżącym roku miały przede wszystkim bardzo wysokie temperatury powietrza w maju i czerwcu. Przy niewielkich opadach deszczu doprowadziły do nadmiernego przesuszenia wierzchniej warstwy gruntu i szybkiego dojrzewania zbóż oraz rzepaku i rzepiku. Znacząco ograniczyło to ich potencjał produkcyjny. Lokalnie występujące w lipcu burze i nawałnice połączone z silnym wiatrem, a potem znów okres suchy, wpłynęły na to, że tegoroczne straty są niemal rekordowe.

Według Głównego Urzędu Statystycznego, korzystny wpływ na produkcję miały niewielkie straty zimowe zbóż ozimych, które przetrwały mimo okresu siarczystych mrozów przekraczających często -20 stopni Celsjusza (zaorano jedynie 0,7% zasianej powierzchni zbóż ozimych). Większość roślin wykazała więc dużą zimotrwałość. Do tego lepszy od ubiegłorocznego był stan zasiewów zbóż ozimych wiosną 2018 roku oraz poprawa stanu

uwilgotnienia gleby w końcu czerwca i w lipcu.

Zdecydowana większość pól jest już skoszona (stan na 20 sierpnia). Na lekkich glebach w woj. wielkopolskim rolnicy odnotowali ponad 50 proc. strat spowodowanych suszą. Ten region kraju odczuł ją najdotkliwiej. Północna część województwa osiągnęła słabsze wyniki. Z otrzymanych informacji wiemy, że pszenica ozima plonowała od 2 do 4 t/ha mniej w porównaniu do ubiegłych lat. Natomiast plony pszenicy jarej wyniosły około 3 - 4 t/ha. Ogólnie zboża ozime plonowały śr. o ok. 15-20% mniej, zaś zboża jare około 20% mniej. Najgorzej jeśli chodzi o Wielkopolskę jest w powiecie śremskim. Zbiory pszenżyta wyniosły od 2 do 4 t/ha.

– Mam gospodarstwo w powiecie śremskim, u nas straty na pszenżycie wyniosły około 55 procent, podobnie było z trawami. Nieco lepiej wyszła pszenica, zebrałem 60 procent tego, co w zeszłym roku. Z rzepakiem też było ciężko, ale tu można mówić o właściwie najmniejszej stracie bo maksymalnie mogło to być około 40 procent. Do tej pory zbierałem

— R E K L A M A —



INSEKT2.pl

**STRATY PRZEZ SUSZĘ?
CHROŃ ZBIORY
PRZED SZKODNIKAMI!**

SKUTECZNIE ZWALCZAMY: WOŁKI ZBOŻOWE,
TROJSZYKI I INNE SZKODNIKI.

666 467 706
501 636 449

biuro@insekt2.pl
www.insekt2.pl

8 ton pszenżyta rocznie, w tym roku jest tego 3-4 maszynalnie. Jest dużo gorzej niż się spodziewaliśmy. Ten rok uczy nas - rolników pokory - mówi Krzysztof Bojar, wiceprezes Krajowej Federacji Producentów Zbóż.

Na Dolnym Śląsku w powiecie oławskim średnio rzepak plonował z wydajnością 2,7 t/ha, pszenica - 4,8 t/ha, zaś jęczmień ozimy i jary odpowiednio - 5,3 t/ha oraz - 4,0 t/ha. W pobliskim powiecie strzeleńskim, gdzie występują żyzne czarne ziemie średnie zbiory są już dużo lepsze - pszenica 7,0 t/ha, a rzepak 3,8 t/ha. Podobnie w powiecie strzegomskim pszenica plonowała z wydajnością

6-7 t/ha, a jęczmień jary i ozimy odpowiednio 5,0 t/ha i 6,0 t/ha - podaje Krajowa Federacja Producentów Zbóż. Jak informuje nas jednak Krzysztof Bojar: - W powiecie tomaszowskim i hrubieszowskim w województwach południowo-wschodnich żniwa opóźniły się ze względu na duże opady deszczu, które spowodowały dodatkowe straty jakościowe w zbożach. Żniwa zakończone są już także w województwie lubuskim. Plony są tam jednak bardzo zróżnicowane. Rzekpak uzyskał wyniki od 1,5 do 3,0 t/ha. Zbiory pszenżyta wyniosły od 2,5 do nawet 6,0 t/ha. Podobnie jest z jęczmieniem ozimym, który plonował od 2,0 do 5,0 t/ha.



— R E K L A M A —

PRZYGOTOWANIE OZIMIN DO SPOCZYNKU ZIMOWEGO

W Polsce zima 2017/2018 była wyjątkowo uciążliwa dla rolników. Trudne warunki klimatyczne, niskie temperatury oraz brak pokrywy śnieżnej spowodowały wymarzenie ozimin. Dodatkowo mroźne wiatry doprowadziły do wysuszenia roślin.

O dobrym przetrzymaniu ozimin decyduje nie tylko temperatura, ale również położenie plantacji, jesienna agrotechnika, termin siewu, odpowiednie nawożenie roślin oraz jesienne zabiegi z zastosowaniem preparatów stymulujących naturalną odporność roślin.

Zastosowanie aminokwasów w uprawach ozimin doskonale zwiększa siłę i wigor roślin, dzięki czemu budują one większy i silniejszy system korzeniowy. Należy pamiętać, że stymulacja wspomaga naturalny proces rozwoju tylko tych roślin, które otrzymują wszystkie niezbędne składniki pokarmowe.

U zbóż, do których zastosowano aminokwasy, obserwuje się dużo lepiej rozbudowany system korzeniowy oraz długie, głęboko sięgające wiązki korzeni rosnące głębiej od korzeni roślin kontrolnych. Najlepiej aminokwasy zastosować w fazie 4-5 liści, korzystniej z dodatkiem nawozów dolistnych z mikroelementami. Dodatkowym efektem ich użycia jesienią jest pogrubienie szyjki korzeniowej, łodygi oraz liści.

Energia zakumulowana w takich roślinach doskonale przygotowuje zboża do przetrzymywania oraz daje im siłę i wigor, dzięki czemu lepiej przetrzymują, a wiosną będą miały lepszy start podczas wznowienia wegetacji. Rośliny lepiej ukorzenione są mniej podatne na stres, który może prowadzić do obniżenia plonu i jego walorów jakościowych, dlatego warto zadbać o naturalną stymulację rozwoju.

UWAGA: w sprzedaży dostępnych jest wiele produktów z aminokwasami jednakże często wątpliwej jakości. Należy mieć na uwadze aby wybierać te produkty, które najlepiej posiadają rejestrację w polskim MRIRW co jest gwarancją, że produkty te na pewno zawierają wolne aminokwasy (L-Alfa) z hydrolizy enzymatycznej. Należy zwrócić szczególną uwagę na takie produkty, które używają nierzetelnych sformułowań na etykietach jak: „NA BAZIE” -ten zapis na etykiecie nie gwarantuje, że produkt zawiera wolne aminokwasy (L-Alfa) z hydrolizy enzymatycznej!

JAK ZASTOSOWAĆ JESIENIĄ AGRO-SORB Folium NA OZIMINACH?

RZEPAK OZIMY	1-1,5l/ha	Faza 4-5 liści
ZBOŻA OZIME	1-1,5l/ha	Faza 3-5 liści
UŻYTKI ZIELONE	1l/ha	wrzesień/październik 1 zabieg

ZABIEGI KORZYSTNIE MOŻNA WYKONAĆ ŁĄCZNIE Z NAWOŻENIEM MIKROELEMENTAMI

Agro-Sorb Folium zawiera wolne (L-Alfa) aminokwasy z hydrolizy enzymatycznej oraz mikroelementy bor (B), mangan (Mn) oraz cynk (Zn). Agro-Sorb Folium zarejestrowano w MRIRW pod numerem: 5-518b/17



www.polskieaminokwasy.pl

+48 34 366 54 49

AGRO-SORB
POLSKIE AMINOKWASY

Choroby grzybowe rzepaku.

Nie daj im pola do popisu

Jak skutecznie chronić plantacje rzepaku przed chorobami grzybowymi? Co robić, aby nie opanowały one pola i - co za tym idzie - nie uszczupliły naszego portfela?

TEKST ■ Marianna Kula

Póki co w wielu regionach naszego kraju brakuje wody w glebie. Plantatorzy mają więc problem z siewem rzepaku. Co będzie dalej? Trudno powiedzieć. Pogoda przecież zmienną jest. Na każdą ewentualność trzeba być więc przygotowanym.

Jeśli jesień będzie długa, ciepła i sucha, choroby grzybowe mogą występować na plantacjach rzepaku w mniejszym nasileniu. Jednymi z najgroźniejszych są: zgorzel siewek, szara pleśń, mączniak rzekomy, kiła kapustnych, czern krzyżowych i - oczywiście - sucha zgnilizna kapustnych. Aby nie dać im pola do popisu, warto postępować zgodnie z regułami integrowanej ochrony rzepaku.

Straty w plonie, powodowane przez sprawców powyższych chorób, jak podają autorzy „Metodyki integrowanej ochrony rzepaku ozimego i jarego dla producentów”, zazwyczaj oscylują w granicach 15-20%. Zdarza się jednak, że niektóre patogeny mogą ograniczyć znacząco plon. Porażone nasiona nie uzyskują odpowiednich parametrów jakościowych. Nie są bowiem prawidłowo rozwinięte, przez co otrzymuje się z nich mniej oleju. Traci on również na jakości. To nie wszystko. Wystę-



Szara pleśń (liść)

powanie chorób grzybowych wiąże się także z pojawieniem się szkodliwych mikotoksyn. Należy również pamiętać o tym, że im wcześniej rośliny zostaną zaatakowane przez chorobotwórcze patogeny tym gorzej. Straty w plonie są bowiem wówczas wyższe.

Aby zmniejszyć presję ze strony wskazanych chorób i szkodników, o czym w pierwszej kolejności przypomina Teresa Giel, główny specjalista z Działu Technologii Produkcji Rolniczej i Doświadczalnictwa ze Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Częstochowie - Oddział w Mikołowie, powinno się wybierać odpowiednie odmiany o dużej odporności na agrofagi.

Ogranicza to i ułatwia chemiczną ochronę. Co jeszcze? - Ważne jest także to, aby sięgać po zaprawiony, kwalifikowany materiał siewny. Zaprawianie ma na celu ochronę siewek przed patogenami bytującymi w glebie lub też przenoszonymi przez nasiona, a także szkodnikami, które atakują młode siewki. Jest to najbardziej ekonomiczny i efektywny sposób ochrony plonu - mówi pracownica ŚODR-u - Oddział w Mikołowie. Ten etap w tym sezonie jest już jednak za nami.

Krok następny to właściwa agrotechnika. Rzepak

jest bowiem bardzo wrażliwy na wszelkie zaniedbania. - Istotny jest przede wszystkim prawidłowy płodozmian. Niszczenie i przyorywanie resztek poźniwnych też w znacznym stopniu powinno ograniczyć presję ze strony chorób - podkreśla pracownica ŚODR-u. Trzeba pamiętać również o tym, że źródłem infekcji są chwasty. Z ich regulacją nie należy się więc ociągać (więcej na ten temat przeczytasz w artykule „Im szybciej odchwaszczisz rzepak, tym lepiej” na www.wiescirolnicze.pl). Nasza rozmówczyni wspomina też o odpowiednim nawożeniu plantacji. Zwiększa to bowiem (w sposób pośredni) odporność roślin. Z dostarczaniem składników pokarmowych nie można jednak przesadzić. Jeśli przeholujemy z nawozami azotowymi, możemy zwiększyć podatność rzepaku np. na sprawców szarej pleśni. Więcej na ten temat w artykule „Efektywne nawożenie rzepaku”.

Ochronę chemiczną plantacji można wprowadzić (zgodnie z integrowaną ochroną), dopiero po przekroczeniu ekonomicznych progów szkodliwości sprawców chorób

PROGI EKONOMICZNEJ SZKODLIWOŚCI NAJWAŻNIEJSZYCH SPRAWCÓW CHOROBY GRZYBOWYCH

Choroby rzepaku	Progi szkodliwości (% roślin z pierwszymi objawami choroby)
Cylindrosporioza	10-20
Czerń krzyżowych	10-30 (20)
Szara pleśń	10-30 (20)
Sucha zgnilizna kapustnych	10-20
Zgnilizna twardzikowa	pierwsze oznaki choroby (1% roślin)

Źródło: „Metodyka integrowanej ochrony rzepaku ozimego i jarego”

— R E K L A M A —

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek

PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew łąg
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, syplkie

DOJAZD
100 KM
OD KALISZA

Tel. 608 159 646

www.agrotechnika-owczarek.pl

rzepaku (patrz tabela obok). W podjęciu decyzji o wykonaniu zabiegu, o czym przypomina Teresa Giel, można korzystać z systemów wspomagania. Oczywiście muszą one znajdować w bliskiej lokalizacji naszej plantacji, ponieważ agrofagi mogą mieć zróżnicowane nasilenie występowania w zależności od każdego pola.

Jeśli chodzi o konkretne systemy wspomagania, to dla suchej zgnilizny kapustnych - na przykład - dostępny jest program SPEC (www.spec.edu.pl), który powstał z inicjatywy instytutów badawczych i firmy zajmującej się ochroną roślin. Jego podstawą jest badanie stężenia zarodników workowych grzybów chorobotwórczych - *Leptosphaeria maculans* i *L. Biglobosa* (sprawców suchej zgnilizny) - w powietrzu. Specjalistka radzi też zaglądać do Internetowego Systemu Sygnalizacji Agrofagów, zamieszczonego na stronie IOR w Poznaniu, prowadzonego przez różne jednostki badawcze. Dzięki niemu wiemy, czy w naszym rejonie występują zagrożenia daną chorobą. Oprócz tego dostępne są również aplikacje na androidy, które informują o zbliżającym się zagrożeniu, oferowane przez firmy sprzedające środki ochrony roślin. - Z wymienionych „udogodnień” warto korzystać, bo są one bardzo

precyzyjne, jeśli odnoszą się do konkretnego terenu - uważa nasza rozmówczyni. Nic nie zastąpi jednak wizyty na polu. - Choroby mogą się bowiem różnie rozwijać na poszczególnych plantacjach. Nie sugerujemy się zatem tym, co dzieje się na sąsiednich polach. Każda plantacja jest przecież inna, organizmy szkodliwe występują w różnym nasileniu. Rolnik musi iść w pole i zobaczyć, jaki jest poziom porażenia. Monitoring, w myśl integrowanej ochrony, to przecież podstawa - zaznacza Teresa Giel.

Po jakie preparaty do walki z chorobami grzybowymi sięgać o tej porze roku? - Dużo jest zarejestrowanych preparatów do ochrony rzepaku. Pamiętajmy jednak o tym, żeby były to środki przeznaczone do jesienno-stosowania. - Aplikujemy je zgodnie z etykietą, zwróćmy też uwagę na substancje aktywne w preparatach. Nie przekraczajmy zalecanych dawek, gdyż z tego powodu może być więcej szkody niż pożytku. Takie działania może bowiem prowadzić do uszkodzenia roślin - zwraca uwagę specjalistka. Z obserwacji naszej rozmówczyni wynika, że wielu plantatorów rzepaku stawia jednak na fungicydy, które są jednocześnie regulatorami wzrostu. Środki te hamują zarówno rozwój chorób grzybowych, jak i wzrost roślin. Wpływają też pozytywnie na pokrój rzepaku i jego system korzeniowy. Dzięki temu rze-

CECHY DIAGNOSTYCZNE NAJWAŻNIEJSZYCH CHOROÓB RZEPAKU

Choroba	Cechy diagnostyczne	Możliwość pomylenia objawów z inną chorobą lub czynnikiem
Stara pleśń	nieregularne, sinozielone plamy na liściach, lodygach i łuszczykach często z szarobrazowym nalotem grzybnym oraz trzonków i zarodników konidialnych; porażone części rośliny zamierają	sucha zgnilizna kapustnych, zgnilizna twardzikowa, mączniak rzekomy
Zgnilizna twardzikowa	od kwitnienia na lodygach pojawiają się białe-szare plamy, niekiedy ze strefowaniem; wewnątrz, czasami na powierzchni lodyg występuje biała watowata grzybnia i czarne przetrwalniki grzyba - sklerocja	szara pleśń
Zgorzel siewek	brunatne plamy na korzeniach i szyjkach korzeniowych z czasem obejmujące cały ich obwód, powstają charakterystyczne przewężenia; silne porażenie może powodować więdnienie i zamieranie roślin	uszkodzenia przez szkodniki lub użycie niewłaściwego herbicydu

Choroba	Cechy diagnostyczne	Możliwość pomylenia objawów z inną chorobą lub czynnikiem
Czerń krzyżowych	brunatne, strefowane lub ciemne (często czarne) nieregularne plamy na liściach i łuszczykach, często z chlorotyczną obwódką; na lodygach czarne, ostro odgraniczone, podłużne plamy	mączniak rzekomy, sucha zgnilizna kapustnych, szara pleśń
Kiła kapusty	występuje często na polu placowo w postaci zółknących następnie czerwieniących, a w końcu więdnących roślin; na korzeniach, niekiedy również na szyjce korzeniowej, tworzą się początkowo jasne i twarde, a następnie brunatniejące i rozpadające się różnego kształtu, pojedyncze lub liczne narośla	zgorzele siewek; chowacz galasówek
Mączniak rzekomy kapustowatych	żółte nieregularne plamy z czarną lub brunatną nieregularną obwódką na górnej powierzchni liścia i białym nalotem struktura patogena na dolnej stronie liścia	sucha zgnilizna kapustnych, szara pleśń, czerń krzyżowych, cylindrosporioza
Sucha zgnilizna kapustnych	jasnobrunatne lub szare plamy z ciemnymi punktami (piknidiami) na powierzchni, niekiedy z zaznaczoną brunatno-czerwoną obwódką (zwłaszcza na lodygach); u podstawy pędu plamy są ciemnobrunatne, stopniowo się pogłębiają, korkowacieją i munszeją, w okresie dojrzewania dochodzi w tym miejscu do wyłamywania się lodyg	mączniak rzekomy, czerń krzyżowych, cylindrosporioza

Źródło: „Metodyka integrowanej ochrony rzepaku ozimego i jarego”

pak lepiej zimuje. Szczegółowe informacje na temat zarejestrowanych fungicydów można znaleźć na stronie: [\[chiwum.minrol.gov.pl/Informacje-branzowe/Wyszukiwarka-srodkow-ochrony-roslin\]\(http://chiwum.minrol.gov.pl/Informacje-branzowe/Wyszukiwarka-srodkow-ochrony-roslin\).](http://ar-</p>
</div>
<div data-bbox=)

*Materiał został przygotowany 21 sierpnia

— R E K L A M A —

PSZENŻYTO OZIME



NIE ZŁAMIE GO
ŻADNA SIŁA



Kwalifikowany materiał siewny do nabycia w firmowych punktach handlowych oraz u przedstawicieli Grupy Osadkowski w całej Polsce.

Rejestracja: Niemcy 2014

Hodowla
IGP
POLSKA
www.igp-polska.pl

Osadkowski SA
www.osadkowski.pl

Osadkowski Cebulski
www.osadkowski-cebulski.pl

Chwasty w zbożach ozimych. Kiedy i czym pryskać?

Zwalczanie chwastów w uprawie zbóż ozimych jest nieuniknione. Kiedy najlepiej do tego przystąpić? Po jakie herbicydy warto sięgać?

TEKST ■ Marianna Kula

Regulacja zachwaszczenia jesienią to podstawa. - Wykonanie zabiegów w tym okresie jest niezwykle ważne ze względu na biologię chwastów oraz możliwość stosowania niższych dawek herbicydów w porównaniu do zabiegów wiosennych - mówi Daniel Dąbrowski, specjalista ds. technologii produkcji zbóż i rzepaku z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu. Trzeba bowiem pamiętać przede wszystkim o tym, że te same gatunki tych roślin kielkujące jesienią charakteryzują się znacznie większą konkurencyjnością niż ich odpowiedniki rozpoczynające wegetację wiosną. Za jesiennym zabiegiem przemawia również następujący fakt, wskazywany przez naszego rozmówcę: - Przeprowadzenie oprysku w tym czasie pozwala efektywniej wyeliminować niepożądane gatunki, gdyż znajdują się w początkowych fazach rozwoju

i dzięki temu są bardziej podatne na działanie substancji aktywnej.

Najbardziej uporczywe chwasty

Do najbardziej uporczywych chwastów, zasiedlających plantację ozimin jesienią, zaliczamy rośliny z dwóch klas botanicznych - jednoliścienne i dwuliścienne. W pierwszej z wymienionych grup za najbardziej rozpowszechnioną

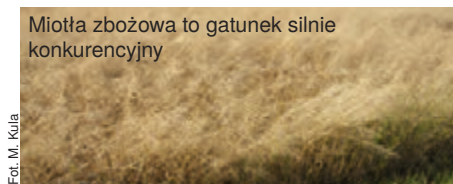
i powodującą największe straty należy uważać miotłę zbożową. - Najbardziej szkodliwe okazy pojawiają się na polach jesienią w warunkach podwyższonej wilgotności, wytwarzając 6-8 pędów wegetatywnych. O skali problemu, jakim jest ekspansja tego gatunku na polach uprawnych, świadczy fakt, iż zagęszczenie tej rośliny przekraczające 10 szt./m² powoduje straty plonu ziarna w granicach 6%. W związku z czym takie nasilenie

obecności na polu może już być traktowane jako orientacyjny próg szkodliwości - wyjaśnia pracownik PODR-u w Lubaniu. Kolejnym z chwastów, stwarzającym znaczne utrudnienia w uprawie zbóż ozimych, zaliczanym również do roślin jednoliściennych, jest wyczyniec polny. - W korzystnych warunkach (przy braku odpowiedniej ochrony) zagęszczenie populacji tego gatunku w zasiewach ozimin może utrzymywać się na



Fot. M. Kula

Maruna bezwonna to roślina bardzo płodna, wytwarza nawet 50 tys. nasion zdolnych przetrwać w glebie nawet do 6 lat



Fot. M. Kula

Miotła zbożowa to gatunek silnie konkurencyjny



Fot. M. Kula

Przytulia czepna oplata rośliny uprawne, co wzmaga zjawisko wylegania

— R E K L A M A —

PSZENICA OZIMA JAKOŚCIOWA



APOSTEL



**ZWIASTUN
NAJLEPSZYCH PLONÓW**

Rejestracja
COBORU
2018

www.apostel.pl

Hodowla



www.igp-polska.pl

Osadkowski SA

www.osadkowski.pl

Osadkowski Cebulski...

www.osadkowski-cebulski.pl



**NAJWYŻSZY
PLON ZIARNA
COBORU 2017**

Kwalifikowany materiał siewny do nabycia w firmowych punktach handlowych oraz u przedstawicieli Grupy Osadkowski w całej Polsce.

poziome 250 szt/m², co powoduje obniżkę plonu nawet w granicach 45% - wyjaśnia specjalista. W klasie botanicznej roślin dwuliściennych z kolei najczęściej spotykana na polach uprawnych jest oczywiście przytulia czepna. - Ze względu na znaczną odporność na niskie temperatury może wschodzić późną jesienią, co utrudnia wykonanie zabiegów ochronnych oraz przetrwać trudne warunki zimowe (przymrozki) i wznowić vegetację wiosną - opisuje specjalista. Zaznacza jednocześnie, że przytulia czepna jest rośliną pozbawiającą glebę wielu ważnych dla zbóż składników pokarmowych. Poza tym oplata je, co wzmacnia zjawisko wylegania oraz utrudnia zbiór kombajnem. Kolejnymi uciążliwymi chwastami dwuliściennymi są gatunki z rodziny rumianowatych, zwłaszcza maruna bezwonna. - Jest to roślina o dużym poziomie konkurencyjności, płodna (wytwarza nawet 50 tys. nasion zdolnych

przetrwać w glebie nawet do 6 lat). Kielkuje na danym stanowisku przez cały rok preferując gleby gliniaste i próchniczne - opisuje nasz rozmówca.

Wybór herbicydu

Czym przyskać? - Przy wyborze odpowiedniego środka należy uwzględnić w głównej mierze: gatunek rośliny uprawnej, szerokość spektrum jego stosowania (zakres zwalczanych gatunków chwastów) oraz przeznaczenie herbicydu (stosowanie przed- lub powstochodowe) - radzi Daniel Dąbrowski. Dodaje jednocześnie, że kryterium, jakim jest ilość podatnych na środek gatunków chwastów, można zwiększyć poprzez stosowanie herbicydów zawierających w swym składzie więcej niż jedną substancję aktywną lub sporządzając mieszaniny odpowiednich do tego preparatów.

Najwcześniej można oczywiście stosować preparaty przedwstochodowe. - Aplikowane

W zależności od panujących warunków atmosferycznych, rolnicy corocznie stają przed trudną decyzją, czy zwalczać chwasty, stosując tańsze środki ochrony roślin, ale opryskując uprawy częściej, czy zainwestować w droższe specyfiki, przyskając raz a dobrze. Jakimi kryteriami, innymi słowy rzecz ujmując, rolnicy powinni się sugerować przy wyborze herbicydów?

„Wybór preparatu jest rzeczywiście trudny. Nie ma jednak zasady, że droższy środek zapewni nam do końca wegetacji czyste pole. Wybór preparatu, a zarazem substancji aktywnej, powinien być uzależniony nie od jego ceny, a przede wszystkim od:

- historii pola, płodozmianu, wcześniej stosowanych substancji herbicydowych;
- lustracji pola i oceny składu gatunkowego chwastów (czasem wystarczy tańszy preparat o węższym spektrum zwalczanych gatunków);
- warunków atmosferycznych panujących jesienią - tego, co wskazują prognozy pogody (np. zagrożenie wystąpieniem przymrozków)

- Daniel Dąbrowski, PODR w Lubaniu

są one dogłębowo po wysiewie rośliny uprawnej, dzięki czemu szybko i efektywnie unikają do kielkujących chwastów, zwalczając je. Trudności w przeprowadzeniu zabiegu przy użyciu tego typu substancji stwarza wybór odpowiedniego środka, gdyż w momencie oprysku pole jest wolne od jakichkolwiek siewek. W związku z czym rolnik może jedynie przypuszczać, jakie niepożądane rośliny będą rozwijać się w przyszłości i dokonać wyboru profilaktycznie - zwraca uwagę pracownik PODR-u. Zaznacza jednocześnie, że do wykonywania zabiegów w tym czasie najczęściej wybierane przez rolników są preparaty w formie emulsji koncentratu, zawierające w większości pendimetalinę, zalecane do stosowania w uprawie wszystkich gatunków zbóż ozimych. - Następnie

po wschodach rośliny uprawnej oraz w trakcie trwania wegetacji jesiennej przeprowadza się opryski przy pomocy środków powstochodowych. Do tej grupy zaliczane są zarówno herbicydy zawierające pojedyncze substancje aktywne, jak i stanowiące mieszaniny kilku związków. Obecnie na rynku najpopularniejszymi i dającymi najlepsze efekty są preparaty składające się z: metrybuzyny i flufenacetu, chlorosulfuronu, diflufenikanu i chlorotoluronu - mówi Daniel Dąbrowski. - Spektrum działania w przypadku tych produktów jest szerokie i w większości obejmuje wszystkie gatunki zbóż ozimych. Terminy stosowania oraz dawki tych środków są różne, dlatego ważne jest, aby przed ich zastosowaniem dokładnie zapoznać się z zaleceniami zawartymi na etykiecie danego preparatu - dodaje. ■



Miotła zbożowa we wczesnej fazie rozwoju

— R E K L A M A —



EkoFlora®
Kraśnik

**NOWOCZESNE
PŁYNNE I KRYSTALICZNE
NAWOZY
DOLISTNE**





P.E. EKOFLORA Siewielec Tadeusz
ul. Kolejowa 14, 23-200 Kraśnik
tel. (81) 825 24 42, (81) 825 20 25, (81) 825 20 27
fax. (81) 825 24 42 wew. 132
ekoflora@ekoflora.com.pl



www.ekoflora.com.pl

AGRO SHOW
Zapraszamy
na nasze stoisko
sektor A nr 9

Pora zadbać o użytki zielone

Druga połowa lata bądź początek jesieni to dobry czas na wapnowanie i podsiew. Wiele łąk i pastwisk wymaga renowacji, a także uregulowania odczynu gleby.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Dobre uwilgotnienie, co najmniej średnia zawartość makroskładników: potasu, fosforu i magnezu oraz odpowiedni odczyn gleby decydują o wysokich i stabilnych plonach zielonki lub siana - mówi Jolanta Klupś, główny specjalista ds. użytków zielonych Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Ekspertka zwraca uwagę na to, jak duże znaczenie ma pH

gleby: Użytki zielone położone są w różnych kompleksach glebowych: na gruntach organicznych, mineralnych lub mieszanych. Niezależnie od tego powinny mieć uregulowany odczyn. (...) Decyduje on o dostępności pozostałych makroskładników. Aby zorientować się w tym zakresie, należy wykonać badanie gleby łąkowej. Przeprowadzają je m.in. Okręgowe Stacje Chemiczno-Rolnicze, a odczyn jest jednym z podstawowych elementów badań. - Na glebie mineralnej

wskaźnik pH powinien przekraczać 5,5, na organiczno-mineralnej - 5,0, a na glebie organicznej - 4,5. Należy jednak pamiętać, że użytki zielone są bardzo wrażliwe na wapnowanie i zabieg ten powinien być stosowany umiejętnie (zgodnie z wynikiem badania) - mówi ekspertka WODR-u.

Jeśli gleba ma odczyn niższy od optymalnego, jesienią należy zastosować wapno węglanowe lub węglanowo-magnezowe, np. dolomit. Bardzo dużą uwagę należy poświęcić

również kompleksowi gleby. Im bardziej jest ona organiczna, tym bardziej należy ograniczyć wapnowanie. - Zbyt duże dawki lub zastosowanie nieodpowiedniego nawozu wapniowego przyspieszają rozkład materii organicznej i degradację gleb torfowych. Dawki wapna na takich użytkach powinny być mniejsze i stosowane częściej, np. 0,5 - 1,0 t/ha masy wapna węglanowego lub dolomitu, co 2-3 lata (po skontrolowaniu odczynu) - informuje Jolanta Klupś, dodając, że tylko na



— R E K L A M A —






Zapraszamy na nasze stoisko
AGRO SHOW 2018



Kiedy
20-23.09.2018



Gdzie
Bednary k. Poznania woj. wielkopolskie
sektor B, stoisko nr 193

Arkadiusz Pawelski
tel.: 502 265 934

wielkopolskie, łódzkie, opolskie,
dolnośląskie, lubuskie,
zachodniopomorskie

Janusz Ferenc
tel.: 504 216 585

warmińsko-mazurskie, pomorskie,
kujawsko-pomorskie

Dominik Żmuda
tel.: 506 192 269

lubelskie, świętokrzyskie,
podkarpackie, małopolskie, śląskie

Marek Majewski
tel.: 508 118 412

podlaskie, mazowieckie



+48 85 664 70 45



facebook/samasz.pl



youtube.com/FirmaSaMASZ



Fot. L. Tyralowski

glebach mineralnych dawka wapna może być wyższa, ale nie powinna przekraczać 2 ton CaO/ha, czyli 4 ton wapna węglanowego na 1 ha.

Zdarzają się również sytuacje, w których odczyn gleby jest optymalny, ale równocześnie występuje niska zasobność w magnez. W takich przypadkach zaleca się zastosowanie 300-500 kilogramów dolomitu na hektar. Gwarantuje on lepszy wzrost traw, zwiększa udział koniczyn i poprawia

jakość paszy. Trzeba pamiętać, że na użytkach zielonych nie stosuje się wapna tlenkowego.

Jak długo trzeba czekać na efekty wapnowania? - Szybkość reakcji w glebie po wykonaniu zabiegu zależy przede wszystkim od odczynu i klasy gleby, temperatury i ilości opadów, a także rodzaju nawozu. Sam odczyn gleby po wapnowaniu stabilizuje się natomiast co najmniej rok - mówi Piotr Łyczek, właściciel firmy Duka Polska. Susza, z jaką zma-

gają się obecnie rolnicy, jest więc uciążliwa również z tego powodu.

Na efekty wapnowania trzeba będzie poczekać. Obecnie ze względu na brak wody rolnicy w wielu miejscach kraju będą również zmuszeni ograniczyć lub opóźnić podsiew. - *Na razie nie będę wykonywał w tym roku podsiewu. Obecnie na terenie Wielkopolski w związku z suszą mamy kataklizm. Zabieg miałby się z celem - mówi Jerzy Kokoński, rolnik ze Snowidowa. Po tak wyczerpującym dla TUZ-ów roku może się on jednak okazać niezbędnym, aby odnowić przerzedzoną upałami, często zachwaszczoną i wybrakowaną w wartościowe gatunki traw i bobowatych ruń. - Rozwój posianych traw zależy przede wszystkim od przebiegu pogody. Ze względu na coraz częściej pojawiające się susze wiosenne najkorzystniejszym terminem siewu jest druga połowa lata (od połowy sierpnia do połowy września). Realizuje się również podsiewy w terminach późniejszych (koniec października), są one jednak obciążone ryzykiem wystąpienia jesiennych*

przymrozków oraz tym, że rośliny nie zdążą zgromadzić dostatecznej ilości cukrów do przetrzymywania oraz wejścia w dobrej kondycji w nowy sezon wegetacyjny - podaje Jolanta Klupś, specjalista ds. użytków zielonych. Rolnicy, którzy planowali uzupełnienie darni, w wielu przypadkach będą więc najprawdopodobniej zmuszeni zaryzykować z opóźnionym zabiegiem na TUZ-ach czekając na opady deszczu bądź odłożyć podsiew na przyszły rok. Wiązać się to będzie jednak najprawdopodobniej ze zmniejszonymi zbiorami siana bądź zielonki. - O powodzeniu każdej metody renowacji decydują zasoby wody opadowej i gruntowej. Podsiew należy zaliczyć do tańszych metod. W porównaniu z zagospodarowaniem pełnym (orka i siew nasion) jest tańszy o około 60-70%. Ponadto w roku wykonania podsiewu można zebrać wartościowy plon - podaje ekspertka WODR-u. - W krajach Europy Zachodniej podsiew trwałych użytków zielonych traktuje się jako zabieg pielęgnacyjny i wykonuje systematycznie np. co 4 lata - kończy.

— R E K L A M A —



Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach jako beneficjent projektu „Ochrona bioróżnorodności gleby warunkiem zdrowia obecnych i przyszłych pokoleń” zaprasza na szkolenia z zakresu ochrony żyzności gleb użytkowanych rolniczo Zagadnienia tematyczne szkoleń:

- Degradacja gleb i metody przeciwdziałania temu zjawisku;
- Znaczenie życia biologicznego gleb w utrzymaniu ich żyzności i wartości produkcyjnej;
- Preparaty i szczepionki mikrobiologiczne oraz ich zastosowanie w uprawie roślin;
- Zagospodarowanie odpadów organicznych jako skuteczna metoda zapobiegania degradacji gleb;
- Aktualne metody odkażania gleb i zapobiegania rozprzestrzenianiu patogenów odglebowych;
- Zagrożenia związane z zanieczyszczeniami gleb obszarów rolniczych;
- Stosowanie racjonalnych metod nawożenia mineralnego oraz zabiegów agrotechnicznych w aspekcie ochrony zasobów glebowych;
- Wpływ zmian klimatu na warunki upraw i mikroorganizmy w produkcji roślinnej;
- Rola mikroorganizmów w tworzeniu próchnicy;
- Zagrożenia mikrobiologiczne w produkcji żywności oraz ich skutki;
- Korzystne i niekorzystne mikroorganizmy glebowe.

Dokładne terminy i miejsca oraz szczegółowe informacje dostępne są na stronie projektu
www.inhort.pl/biogleba



Na szkolenia zapraszamy rolników, producentów warzyw i owoców, urzędników związanych z ogrodnictwem i rolnictwem, doradców rolniczych, pracowników ODR-ów, dziennikarzy oraz wszystkich zainteresowanych. W trakcie każdego spotkania prezentowanych będzie sześć wykładów oraz prowadzone będą indywidualne konsultacje z ekspertami merytorycznymi. Szkolenia będą odbywać się na terenie całej Polski w Ośrodkach Doradztwa Rolniczego oraz w Instytucie Ogrodnictwa. Uczestnicy otrzymają materiały szkoleniowe oraz certyfikat potwierdzający ich udział.

Najbliższe szkolenia:

- 02.10.2018 - Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Koniskowoli
- 24.10.2018 - Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Marszewo
- 13.11.2018 - Świętokrzyski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach
- 12.12.2018 - Opolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Łosiowie

Udział w szkoleniach jest bezpłatny.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Instytut Ogrodnictwa.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Niewiele zostało gospodarstw, w których słomę lub siano zbiera się w kostkę lub składa je luzem. Obecnie, wraz z postępem technologicznym, brakiem rąk do pracy i zwiększeniem produkcji, zbiór prowadzony jest głównie w bele owinięte sznurkiem lub siatką. Niczym niezabezpieczone ulegają częstociowemu zniszczeniu – gniciu i pleśnieniu. Ubytki, a co za tym idzie straty finansowe, mogą być znaczne. Do tego dochodzi oddziaływanie niskich temperatur. Na belach tworzy się skorupa, którą ciężko rozbić. Baloty są przymarznęte z sąsiednimi i ich podniesienie ładowaczem często powoduje rozerwanie. Warto też wspomnieć o szkodliwości takiej przemoczonej czy spleśniałej paszy i ściółki.

Stosując fliz można ochronić składowane bele słomy lub siana, przede wszystkim przed deszczem, wiatrem oraz śniegiem. Ogranicza to straty cennej paszy lub ściółki. Materiał (polipropylen) jest też paroprzepuszczalny dzięki czemu nie tworzy się na powierzchni balotów pleśń i grzyb. Istotną cechą produktu jest również duża odporność na wiatr, który bez trudu przedostaje się przez materiał, nie narażając go na uszkodzenia. Fliz jest bardzo wytrzymały, a jego trwałość jest wielokrotnie większa niż folii, która zazwyczaj na skutek wiatrów wytrzymuje tylko jeden sezon. Ponadto przykrycie folią wilgotnej słomy sprawia, że następuje jej zapażnienie i pleśnienie, co nie ma miejsca przy stosowaniu flizu.

- Fliz jest idealnym zabezpieczeniem słomy i siana, doskonałą alternatywą dla hali, a przy tym zdecydowanie tańszą. Struktura włókniny powoduje idealne zabezpieczenie przed wiatrem i wodą, ponieważ przepuszcza powietrze oraz wyciąga całą wilgoć. Warto nadmienić, że nie powoduje pleśnienia, a także zapewnia doskonałą wentylację i nie przemaka. Stosowanie flizu zapobiega przegnicciu balotów, czego nie zapewniają nam plandeki czy folie, które uniemożliwiają odparowanie. Jest to bardzo ważne, ponieważ dla gospodarza przegniły materiał oznacza straty. Fliz posiada wysoki filtr UV. Jest włókniną bardzo odporną na warunki atmosferyczne. Swoją wysoką jakość potwierdza choćby czas jego użytkowania, który wynosi nawet 7 lat - mówi nam specjalista firmy Center - Plast.

Zabezpiecz swoje zbiory flizem

Nie każdy gospodarz dysponuje zadaszonym budynkiem czy wiatą, aby okryć słomę i siano. Rozwiązaniem jest zastosowanie flizu, włókniny zabezpieczającej nasze zbiory.

TEKST ■ Joanna Markiewicz



Źródło: Center Plast

Fliz chroni składowane bele słomy i siana

Zaletą zastosowania fliza jest na pewno także fakt, że nie jest to produkt jednosezonowy. Co dla rolnika oznacza rzadszy wydatek oraz oszczędność pieniędzy.

- Zdecydowaliśmy się na zakup fliza dopiero w tym roku, więc tak naprawdę o jakości siana będę mogła powiedzieć więcej na wiosnę. Jednak dużą zaletą jest fakt, że w porównaniu do folii lub plandek, stosowanych u nas już wcześniej, wiatr go nie zrywa. Normą w naszym gospodarstwie było także rozrywanie folii przez koty. W tym roku dzięki solidności włókniny pozbyliśmy się tego problemu - zapewnia Anna Magrian Kłosowska z miejscowości Wolin w Zachodniopomorskiem.

Ważną rzeczą jest także montaż flizu. Stosując odpowiednie mocowania, jesteśmy pewni, że nasze zbiory będą dokładnie chronione.

- Fliz posiada dwie strony, gładką na zewnątrz, po której spływa deszcz i szorstką od wewnątrz od strony balotu, stanowiącą dodatkowe mocowanie i działającą jak rzep. Głównym mocowaniem na narożnikach i w dolnej części flizu są kołki - kotwy mocujące o długości ok. 30 cm. Wbijają się przez fliz do balotu, jest to bardzo proste, sprawdzone i skuteczne mocowanie - informuje pracownik firmy Center - Plast.

— R E K L A M A —



Center Plast
Sp. z o.o.

ZAPRASZAMY NA
AGRO SHOW

NASZE STOISKA:

SEKTOR B STOISKO: 523 - ROLNICZE
SEKTOR F STOISKO: 163 - OGRODNICZE

FLIZ DO OKRYWANIA SŁOMY

- sucha słoma
- cyrkulacja powietrza
- wytrzymałość

Center Plast Sp. z o.o.

ul. Strzeleckiego 6

47-133 Jemielnica

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ

tel. + 48 77/ 40 48 555

centerplast@centerplast.pl

www.centerplast.pl

ZIEMNIAK BĘDZIE W TYM ROKU DROGI

Wysoka cena wcale nie jest żadnym pocieszeniem dla producentów ziemniaka, bo roślina ta w tym sezonie kiepsko plonuje. Wiele do życzenia pozostawia także jakość bulwy.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Rafał Kotyła z Odrzycho-
wa (woj. kujawsko-pomorskie) produkuje ziemniaka na 86 hektarach. Zbiór rozpoczął około 20 sierpnia. Jak zaznacza, jeszcze w lipcu miał nadzieję, że ziemniak przetrwa suszę w pierwszych etapach wegetacji, później zacznie padać i roślina się odrodzi. Jest jednak inaczej. - Szansa na to bezpowrotnie minęła - komentuje rolnik. Z najmniej żyznych pól, których nie nawadniał, zbierze rekordowo mało, bo tylko 15 - 18 t/ha. - Natomiast przy nawadnianiu bardzo dużo zależało od odmiany. W tym roku niektóre odmiany zachodnie sobie nie poradziły - mówi Rafał Kotyła. Rolnik szacuje, że średnio z hektara zbierze 32 tony. - Polskie odmiany poradziły sobie lepiej i możemy powiedzieć, że przy dobrym nawadnianiu podciągnęły plon pod 40 ton/ha. Ale to też jest sporo mniej niż zwykle uzyskujemy - dodaje. Paweł Sikora z firmy Agros, oferującej sadzeniaki, sytuację ocenia podobnie. - Niektórzy mówią, że na gorszych glebach zbiór będzie nawet o połowę niższy. Problemem jest jeszcze to, że ziemniaki nie urosły, są drobne. Typowo jadalnych ziemniaków na pewno będzie mniej - komentuje Paweł Sikora. Z analiz, jakie przeprowadzało jego przedsiębiorstwo, wynika, że z hektara uda się uzyskać około 30 - 35 ton. - W przeszłości bywały lata, że na polu było około 60 - 70 ton/ha - dodaje.

Z niskimi plonami, z powodu suszy, borykają się także inne kraje Europy, jak np. Niemcy, Francja czy Belgia. A to oznacza, że ziemniaka będzie mało na całym rynku unijnym. Mała podaż odbiła



Fot. www.fotolia.com

się na cenę, która, jak zauważa Rafał Kotyła, już poszła do góry. Wydaje się, że z plonów mogą być zadowoleni Brytyjczycy. Jedynie w ich kraju mocno rozpowszechnione jest nawadnianie pól ziemniaka. - Jeśli takie warunki pogodowe w Polsce w kolejnych latach będą się powtarzać, producenci ziemniaka będą musieli pomyśleć o systemach irygacji - stwierdza Paweł Sikora. Według specjalistów z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej obecna sytuacja będzie stanowić duże wyzwanie dla europejskiego przemysłu ziemniaczanego, który będzie mieć znaczne problemy z pozyskaniem odpowiedniej ilości wysokiej jakości surowca do przetwórstwa. - Również będzie ograniczona podaż i wysokie ceny ziemniaków konsumpcyjnych, co może spowodować spadek ich spożycia. Największe problemy z zaopatrzeniem surowcowym mogą mieć zakłady przemysłu ziemniaczanego w Belgii i we Francji, gdzie nawadnianie jest w zasadzie ograniczone do upraw ziemniaków konsumpcyjnych - stwierdza Wiesław Dzwonkowski z IERiGŻ.

— R E K L A M A —

www.ziemniakisadzeniaki.pl

SADZENIAKI ZIEMNIAKA

Oferujemy do sprzedaży kwalifikowane sadzeniaki ziemniaka następujących odmian:

Bardzo wczesne:	Wczesne:	Średnio wczesne:	Średnio późne:
- BELLAROSA,	- BELANA,	- MADEIRA	- ZUZANNA
- LORD,	- RED SONIA,	- RED FANTASY	
- VIVANA	- VINETA	- TARUN	

Przedsiębiorstwo Handlowe AGROS Paweł Sikora
ul. Wojska Polskiego 34, 63-600 Kępno
tel. 693-909-629, agros.sikora@onet.eu

Rozwijaj swoje gospodarstwo i działa społecznie

Tradycyjnie: tytoń i proso

W gospodarstwie są rośliny, które kiedyś były powszechnie uprawiane, a dziś należą do rzadkości: tytoń i proso.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Mirosław Mostrąg z Liśnika Dużego jest nowoczesnym gospodarującym rolnikiem, sołtysiem swojej wsi i radnym Rady Gminy Gościeradów w woj. lubelskim. Gospodaruje wspólnie z żoną Haliną. Powierzchnia gospodarstwa wynosi około 12 ha gruntów ornych w 10 kawałkach, najdalsza działka oddalona jest o 5 km od siedliska. Przed około 30 laty pan Mirosław przejął gospodarstwo rolne od swoich rodziców Cecylii i Wacława. Już w dawnych czasach to gospodarstwo należało do wyróżniających wśród około 170 innych we wsi Liśnik Duży. *- Dzisiaj wieś zupełnie się zmieniła, jest chyba czterech młodych, co nie wyemigrowali do miasta lub za granicę. Teraz młodzież liczy tylko zyski z pracy, a w rolnictwie nie jest najlepiej. Praca ciężka, zależna od pogody, a nigdy nie wiadomo, za ile sprzeda się plody rolne. Koszty produkcji rolnej rosną bardzo mocno, a ceny płodów rolnych się wahają i są mocno zawodne. Dlatego, żeby dobrze gospodarować, trzeba robić to z wielką pasją - mówi pan Mirosław.*

W jego gospodarstwie są rośliny, które kiedyś były powszechnie uprawiane, a dziś należą do rzadkości. Wyspe-



Fot. A. Wojtan

cializował się w uprawie tytoniu. Sieje też proso i soję. W tym roku mimo suszy tytoń wyrósł bardzo okazale. Zajmuje on w gospodarstwie powierzchnię prawie 1,5 ha, odmiany Burley 94. Przed laty w Liśniku Dużym tytoń uprawiał co drugi rolnik. Teraz rokrocznie produkuje się go w 2-3 gospodarstwach.

W gospodarstwie Mostrągów tytoń uprawiany jest od dziesiętków lat. Jest tylko ta różnica, że w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku zajmował

on powierzchnię nie większą niż pół hektara. Rodzice pana Marcina mieli z takiego areálu bardzo wysokie dochody. Za roczny zbiór można było kupić rozrzutnik do obornika czy jakąś inną znaczącą, potrzebną w gospodarstwie maszynę. Kiedyś trzeba było wynajmować samochód i wysuszone liście tytoniu wieźć prawie 100 km do Leżajska. Ale mimo tego była to bardzo opłacalna produkcja.

Uprawa tytoniu to bardzo pracochłonne zajęcie. Wysuszone liście w skupie są odpowiednio klasyfikowane i za te w klasie pierwszej otrzymuje się 10 zł za 1 kg. Klasa druga to już 8 zł, a klasa trzecia i czwarta - to dużo mniej. *- Trzeba robić wszystko, tak się starać, by sprzedać go w klasie pierwszej, bo inaczej ta uprawa nie przyniesie oczekiwanego zysku - wyjaśnia pan Mirosław.* Na każdej roślinie w czasie wegetacji trzeba zerwać 3-4 dolne liście. Trzeba też zrywać kwiatostan, by środkowe liście były jak największe. Wtedy mają 70 cm, a nawet więcej długości. Po zerwaniu liście nawleka się ręcznie na druty. Rolnik ma

doświadczenie i wie, że trzeba nabijać liście na druty nie za gęsto, wtedy lepiej schną i nie pleśnieją. Szczególne ma to znaczenie, gdy w lecie powietrze jest wilgotne. Koszt zakupu 1 kg drutu to 7 zł, a na hektar potrzeba go ponad 70 kg. Po 2 miesiącach suszenia tytoń nadaje się do składania w bele. Uprawa ta jest bardzo uzależniona od warunków atmosferycznych w czasie wegetacji. W roku ubiegłym na tym terenie grad uszkodził około 45 procent liści. To była już duża strata.

Proso to również rzadka roślina uprawiana na lubelskiej wsi. Kiedyś z prosa wyrabiano się pędzle do bielenia pomieszczeń domowych czy gospodarczych. Teraz zbiera się je tylko na nasiona. W tym gospodarstwie proso jest uprawiane na powierzchni 1,30 ha. Plony nasion kształtują się na poziomie 3-4 tony z 1 ha. Cena nasion wynosi 80-110 zł za kwintal. Im większy plon, tym można osiągnąć większy zysk. Proso w tym roku ładnie wyrosło, mimo panującej suszy, chociaż uprawiane jest na grun-



Fot. A. Wojtan

tach V-VI klasy.

Kolejną rośliną uprawianą w gospodarstwie jest soja. W tym roku zajmuje areal 3,60 ha. Rolnik osiąga plony około 3 tony z ha. Soja to też roślina wymagająca terminowych zabiegów agrotechnicznych, szczególnie ważne są opryski tuż po siewie, bo po wejściu rośliny nie ma już odpowiednich środków chemicznych do zwalczania chwastów.

W strukturze upraw w gospodarstwie Mostrągów są też maliny odmian letnich. W tym roku z powierzchni 0,30 ha gospodarze zebrali 4,5 tony owoców. Maliny były zadbane, odpowiednio nawożone, terminowo opryskiwane odżywkami. Poniesione koszty były duże, ale zawiodła cena, bo większość owoców została sprzedana w cenie tylko 1,90 zł za 1 kg. Jest to o ponad połowę mniej niż w latach poprzednich. Przy pracach w polu, szczególnie zbiorze owoców i nawlekanii tytoniu, pomagają córki: Magdalena i Patrycja. Na pytanie o przyszłość, pan Mirosław odpowiada, że nie wiadomo, czy w dalszej perspektywie któraś córka zechce przejąć tradycję rodziców i prowadzić gospodarstwo. Prawdę mówiąc, młodzież przeraża ciężka codzienna praca w polu i obciążeniu, ponadto jest zawsze to ryzyko, że nie dopisze pogoda lub też - jeśli jest dobry urodzaj - to plody rolne sprzedają się po wyjątkowo niskich cenach. Muszą być odpowiednie decyzje rządowe, np. w formie cen minimalnych, żeby rolnik, zakładając plantację malin czy innych roślin, wiedział, że za rok czy dwa owoce sprzeda z zyskiem, a nie poniżej kosztów.

Mirosław Mostrąg uprawia też w gospodarstwie pszenicę ozimą, co roku osiąga 6-8 ton z ha, w tym roku niewiele ponad 5 ton, bo dokuczyła susza. Sieje też rzepak ozimy, osiągając plony około 4 ton z ha. W tym roku już w optymalnym terminie, czyli 21 sierpnia, zasiał 2 ha rzepaku.

- Dzisiejsza wiedza o rolnictwie jest bogata i komuś, kto się ciągle nie kształca, trudno pro-

wadzić gospodarstwo na odpowiednim poziomie - dodaje pan Mirosław. Dlatego sam chętnie uczestniczy w różnych szkoleniach prowadzonych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, bierze udział w organizowanych wyjazdach na „Dni Pola” czy „Dni Otwartych Drzwi” w ODR. Korzysta na co dzień z fachowej literatury i prasy rolniczej.

Mimo wielu codziennych obowiązków w gospodarstwie rolnym znajduje jeszcze czas na działalność społeczną. Jest już przez cztery kadencje sołtysiem wsi Liśnik Duży, przez ostatnie 2 kadencje radnym Rady Gminy Gościeradów, działa w dwóch komisjach rady - rolnictwa oraz rewizyjnej. Jest członkiem i aktywnym działaczem Ochotniczej Straży Pożarnej w swojej wsi. Cieszy się, że ta jednostka została ostatnio włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Liczy ona około 30 strażaków. W tym roku druhowie otrzymali nowy samochód pożarniczy Volvo. Pan Mirosław jest dumny, że jego wieś ciągle zmienia swoje oblicze. Ostatnio we wsi na budynkach mieszkalnych zostały zainstalowane solary, dzięki temu ciepła woda jest bez przerwy za darmo, bo z energii słonecznej. Systematycznie poprawia się stan dróg dojazdowych do pól. Przez miejscowość przebiega droga krajowa nr 74, którą administruje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie. Jako sołtys mocno zabiega, by na dwóch odcinkach tej drogi (długości 1.100 m oraz 800 m) zbudować chodniki, bo to znacznie wpływa na poprawę bezpieczeństwa na drodze. Potrzeba też zbudować chodniki i oświetlenie w centrum wsi obok kościoła. Ma nadzieję, że jego postulaty niedługo będą zrealizowane.

W dzisiejszych czasach trudno pogodzić solidną pracę w swoim gospodarstwie z pracą społeczną dla innych, ale zdobyte doświadczenie, upór i aktywność pana Mirosława dają pożądane efekty. ■

Wizytówki uprawowe

► PILGRIM PZO firmy IGP - alternatywa dla uprawy żyta mieszańcowego!

To odmiana łącząca następujące cechy: ościasta forma kłosa, ultrawczesne dojrzewanie, elitarna jakość ziarna, wybitna mrozoodporność 6 wg skali COBORU. Hodowana z myślą o większej wydajności w plonie ziarna na glebach słabszych, mozaikowatych. Cechuje ją wysoka tolerancja na upały i okresowe susze. Odmiana PILGRIM PZO posiada nowatorską odporność na wirusy odglebowe mozaiki zbóż limitujące plony na glebach słabszych. Jeśli ości mają być prewencją na dziki, to z odmianą PILGRIM PZO są najwcześniej! Zawartość białka nawet powyżej > 18 %. Odmiana tolerancyjna na chlorotoluron (CTU) - bezpieczeństwo i niskie koszty uprawy. Wczesność zbioru - około 5 dni szybciej od standardowych pszenic ozimych. Wymaga też wcześniejszego rozpoczęcia akcji żniwnej. PILGRIM PZO to alternatywa dla uprawy żyta mieszańcowego stanowiąca specjalistyczne rozwiązanie na gleby słabsze i suszę. Odmiana dostępna w firmie IGP z Poznania.



► Siatka ochronna zabezpieczająca na silos

Wykonana jest z najwyższej jakości surowców - 100% PE (HDPE). Skutecznie zabezpiecza folię kiszonkarską silosową oraz chroni ją przed perforacją spowodowaną przez ptactwo i inne drobne zwierzęta. Stanowi również ochronę przed gradem i silnym wiatrem oraz zapobiega łopotaniu folii po otwarciu silosu. Cechuje ją odporność na promienie UV oraz wysoka jakość wykonania spoin i obszycia. Okrywanie przym nie wymaga użycia opon i piasku. To produkt odporny na działanie chemii, grzybów i pleśni oraz typowych uszkodzeń mechanicznych. Ze względu na zastosowanie optymalnego przekroju - zachowuje swoje pierwotne właściwości nawet przez wiele lat od zakupu. Więcej informacji można uzyskać u przedstawicieli firmy Center Plast z Jemielnicy.



► TURBO ROOT - najlepszy start dla roślin

Produkt przeznaczony szczególnie dla roślin we wczesnych fazach wzrostu. W składzie znajdują się makro- i mikrośladniki niezbędne do odżywienia rośliny w łatwo przyswajalnych formach, do tego kwasy humusowe oraz L-alfa aminokwasy. Turbo Root bardzo silnie stymuluje rozwój systemu korzeniowego oraz umożliwia bardzo dobry wzrost roślin nawet w trudniejszych warunkach środowiskowych. Możesz go stosować łącznie z herbicydem przed lub powstochodowym. Produkt dostępny w firmie Tradecorp z Gorzysławia.



► Pszenica ozima TYTANIK o wysokim poziomie plonowania firmy Danko

Sprawdza się zarówno w średnio intensywniej, jak i w intensywniej technologii uprawy. Ma bardzo dobre parametry jakościowe ziarna, na pograniczu grupy A/B. Cechuje ją także dobra odporność na porastanie ziarna w kłosie. Wysoka zimotrwałość - oceniona na 5,0. Odmiana o średniej wysokości, o dość dobrej odporności na wyleganie. Dobra odporność na choroby, szczególnie na mączniaka prawdziwego, choroby podstawy źdźbła, rdzę brunatną, rdzę żółtą i brunatną plamistość liści. Posiada też bardzo dobrą odporność na zakwaszenie gleby, co daje możliwość jej uprawy na ziemiach średniej jakości i słabszych. Odmiana o średnio późnym terminie kłoszenia i dojrzewania. W warunkach intensywniej technologii wymaga skracania źdźbła. Posiada bardzo dobrą zdolność krzewienia. Zalecana norma wysiewu wynosi 320-360 ziaren kiełkujących na 1 m² (ca. 160-180 kg/ha). Odmiana dostępna w firmie Danko z Chorynia.



► Odmiany ziemniaków MADEIRA firmy Agros

Średnio wczesna odmiana ogólnoużytkowa typ B, o średnio wczesnej dojrzałości. Charakteryzuje się bardzo wysokim plonem oraz jasno-żółtym kolorem miąższu. Gładka skórka, kształt idealny do pakowania oraz wysokie plonowanie stawiają ją w czołówce odmian jadalnych. MADEIRA dostępna w firmie AGROS z Kępna.



Na markę pracuje się latami

Nazwisko Kapusta w branży warzywniczej dużo „mówi”. Warzywa od państwa Kapustów z Bedlna mają taką markę, że bez trudu sprzedaje się je na różnych rynkach i giełdach. Zapracowano na to sumiennością, rzetelnością, a przede wszystkim miłością do ziemi.

Gmina Bedno położona jest w północnej części województwa łódzkiego w powiecie kutnowskim. Jest to gmina wiejska, w której dominują średnie gospodarstwa zajmujące się produkcją roślinną i zwierzęcą oraz duże specjalistyczne farmy nastawione na produkcję mleka, trzody chlewnej, drobiu i warzyw. Waleorem turystyczno-przyrodniczym gminy Bedno jest obszar chronionego krajobrazu w dolinie Bzury, w którym występują liczne gatunki ptaków i zwierząt. W tej malowniczej miejscowości swoje gospodarstwo prowadzi Eleonora Kapusta. Jej piękny dom z ogrodem oraz panujący w całym gospodarstwie porządek wzbudza zainteresowanie gości. - *Prowadzę gospodarstwo od 80-tego roku. Zaczynaliśmy z mężem od 13 ha, które sukcesywnie zwiększaliśmy, a obecnie mam 130 hektarów własnych i 10 ha dzierżawionych. Od 3 lat w prowadzeniu gospodarstwa pomaga mi mój syn Piotr, który po ukończeniu studiów wrócił do domu. Oprócz gospodarstwa prowadzę również firmę handlowo-usługową. Jestem także członkinią grupy producenckiej Aura, której byłam założycielką. W mojej firmie uprawiam, kupuję, konfekcjonuję i sprzedaję brokula do sieci. Nie*



Eleonora Kapusta obok efektownej bryczki

pod naszą marką, tylko pod marką 3-4 dużych firm, które mają bezpośrednie kontakty z sieciami - opowiada.

Na powierzchni 140 ha uprawiane są zboża, buraki cukrowe, buraki czerwone, brokuły, seler i fasola. Produkcja w gospodarstwie objęta jest certyfikatami Global GAP i IPO

Przez wiele lat państwo Eleonora i Janusz Kapustowie byli znanymi w Polsce specjalistami w zakresie produkcji porów. To na polach w Bedlnie zaczęto uprawiać heterozyjne odmiany tego warzywa. To oni prowadzili sprzedaż w Polsce i za granicami kraju. Bardzo wcześniej docenili walory pora, tak jak zrobiono to na

Zachodzie, gdzie panie robiąc zakupy zawsze kupowały to warzywo, wiedząc, że zawiera dużo witamin i minerałów oraz ma ciekawe walory smakowe. Zaczęli od obsadzenia 1 ha aż „doszli” do 20 ha. Doposażyli gospodarstwo w specjalistyczne maszyny, które sprowadzali z zagranicy, nawiązali dobre kontakty handlowe, jednak nagle śmierć pana Janusza i sytuacja na rynku zahamowały tę produkcję. - *Załamanie rynku, duża pracochłonność przy tej uprawie, zbyt sucho u nas w centralnej Polsce oraz problemy z wciornastkiem. To wszystko spowodowało, że zrezygnowałam z tej uprawy i po porach pozostał właściwie tylko sentyment i maszyny - wspomina*

pani Eleonora i ze smutkiem stwierdza: - *Wszystko się zmienia. Młodzi ludzie nie chcą tak ciężko pracować i uprawiać warzyw. Od 20 lat ceny warzyw stoją na tym samym poziomie. A młodzi ludzie potrafią liczyć. Markety nas wykańczają, ponieważ ceny w marketach nie odzwierciedlają cen, które są płacone u nas. Nie wiem, może to się zmieni, ale... mamy coraz większe problemy z ludźmi. Zatrudniamy ludzi z Ukrainy, ale ich koszty są większe, ponieważ tam jest wyższy podatek dochodowy, który my musimy płacić. No i tak to wygląda - stwierdza właścicielka. - W gospodarstwie pracują 3 osoby, a w firmie zatrudniam sezonowo od 30 do 40 osób, w zależności od ilości pozyskanego towaru. 1/3 stanowią pracownicy z Ukrainy.*

Przez wiele lat w gospodarstwie uprawiano kapustę. Jednak coraz wyższe koszty spowodowały, że w tym roku po raz pierwszy zrezygnowano z tej produkcji. - *Od 20 lat uprawiałam kapustę i zawsze uważałam, że ta kapusta kiedyś zapłaci. Owszem zapłaciła 2 - 3 lata temu. Ale od 3 lat nie ma już koniunktury. Nastąpiło to w momencie, kiedy zamknął się rynek rosyjski. Zresztą my gospodynie również zaczęłyśmy rezygnować z kapusty w kuchni na rzecz innych warzyw. A kapusta „przychodzi” do nas z Litwy, Białorusi. Obecnie jest*

— R E K L A M A —



HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl



Doświadczenia prowadzone w Warzywniczym Centrum Doradztwa Technicznego



nadwyżka również kapusty pekińskiej. Było dobrze, jak „szła” kapusta pekińska na wschód, ale wszystko też się zmieniło - mówi.

Pani Eleonora Kapusta była prezesem grupy producentów owoców i warzyw AURA Sp. z o.o., która powstała ponad 10 lat temu i swoją siedzibę ma w Dobrzelinie pod Kutnem. Jej członkowie uprawiają kapustę pekińską, fasolę, brokuła, sałatę lodową i warzywa okopowe: buraczek czerwony, seler i marchew na ponad 200 hektarach. Grupa posiada nowoczesny obiekt chłodniczo-przechowalniczy z zapleczem sortująco-pakującym i administracyjno-socjalnym.

Gospodarstwo państwa Kapustów od samego początku powstania nastawione było na wdrażanie innowacyjnych rozwiązań w produkcji roślinnej i ogrodniczej oraz współpracę z różnymi jednostkami naukowo-badawczymi. Przez kilka lat w gospodarstwie odbywały się Krajowe Dni Pora. A od 2014 roku swoją działalność rozpoczęło Warzywnicze Centrum Doradztwa Technicznego założone przez firmę Bayer CropScience. Skąd taki

pomysł? - Jeden z pracowników tej firmy przez wiele lat ze mną pracował, znał dobrze mnie i gospodarstwo. Wiedział, że jestem otwarta na wszelkie nowości, bo uważam, że nauki nigdy za dużo. Stąd zrodził się taki pomysł. Na poletkach firma prowadzi wiele doświadczeń i badań - informuje pani Eleonora. W tym roku prowadzono doświadczenia w uprawie marchwi, kapusty, ziemniaków, cebuli i truskawek. Dużo miejsca poświęca się testowaniu odmian, ochronie przed chorobami, szkodnikami i chwastami metodami konwencjonalnymi, biologicznymi i integrowanymi. Prowadzona jest sygnalizacja wystąpienia agrofagów oraz doświadczenia nawozowe. W gospodarstwie znajduje się Phytobac, czyli urządzenie do dezaktywacji pozostałości środków ochrony roślin. Phytobac jest zamkniętym systemem gromadzenia i likwidacji zanieczyszczonej wody, odizolowanym od otaczającego go środowiska.

W gospodarstwie dba się o estetykę. Niezwykle efektownie prezentuje się bryczka, obsadzona pelargoniami. - *Tę bryczkę wozili swoją babcię do*

Panorama gospodarstwa



kościół - mówi pani Eleonora. Obora, w której kiedyś były zwierzęta, została przerobiona na biura. Budynek ma bardzo ciekawe ściany z kolorowych kamieni. Na jednej z tych kamiennych ścian powieszono starą, drewnianą bronę wiążącą łykiem, aby pokazać, czym kiedyś pracowano. Trochę historii nie zaszkodzi!

Pani Eleonora Kapusta to osoba, której ogromne zaangażowanie, pracowitość, miłość do pracy doceniano wielokrotnie. Jest posiadaczką bardzo wielu prestiżowych statuetek i wyróżnień. Jedne zdobywała wspólnie z mężem - tak jak tytuł Krajowe-

go Mistrza Agroligii w kategorii gospodarstwo indywidualne w 2000 roku czy nominację do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP w 2001 roku. Natomiast w 2008 wygrała konkurs Wzorowego Ogrodnika, a w 2013 roku Złoty Laur 20-lecia Agroligii. Pani Eleonora jest osobą bardzo zaangażowaną w życie lokalne swojej „małej ojczyzny”. Znana jest z dużej życzliwości i pozytywnego podejścia do drugiego człowieka.

DOROTA PIĘKNA
- PATERCZYK
Wielkopolski
Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu

— R E K L A M A —

Wizytówka uprawowa

► Dolistny stymulator wzrostu AGRO-SORB Folium firmy Biopharmacotech

Stymulator wzrostu z wysoką zawartością biologicznie czynnych naturalnych, wolnych aminokwasów (L-alfa). Preparat wspomaga regenerację roślin po okresach stresowych (biotycznych i abiotycznych), zwiększa ilość kwiatów i pąków oraz powoduje wzrost intensywności fotosyntezy. AGRO-SORB Folium bardzo istotnie wpływa na zwiększenie ilości i jakości plonów. Zastosowanie stymulatora aktywuje roślinę, która maksymalnie wykorzystuje nawozy mineralne. Plantacja otrzymuje optymalne warunki wzrostu i rozwoju oraz zwiększa się odporność roślin na choroby. AGRO-SORB Folium stosuje się dolistnie w formie opryskiwania roślin do wszystkich rodzajów upraw. Preparat może być mieszany z powszechnie stosowanymi środkami ochrony roślin.






PRODUCENT MASZYN
WAŻĄCYCH I PAKUJĄCYCH




ZAPRASZAMY
sektor F
stoisko 339

wagi kombinacyjne, raszłownice, wagoworkownice
 ul. Golska 56, 63-233 Jaraczewo
 tel. +48 62 307 09 50
www.sorpac.pl biuro@sorpac.pl

Agrowłóknina - sprawdzony sposób na przechowywanie balotów

Odpowiednio zamocowana agrowłóknina do przykrywania słomy jest ochroną na lata. Lekki, paroprzepuszczalny materiał gwarantuje zabezpieczenie naszych zbiorów.

TEKST ■ Joanna Markiewicz

Agrowłóknina w gospodarstwie jest świetną alternatywą dla rolników, którzy nie dysponują zaduszonym miejscem do składowania swoich zbiorów. Jest to wykonana z polipropylenu, odporna na rozrywanie włóknina, stosowana do przykrywania stogów słomy i siana. Jest stosunkowo lekka, jak na swoją powierzchnię. Najmniejszy arkusz waży około 17 kg.

System mocowania agrowłókniny jest bardzo prosty i nie wymaga od rolnika skomplikowanych działań. Składa się on z klipsów, które bezinwazyjnie zaciskamy na materiale oraz worka obciążającego. Takie mocowanie zapewnia trwałe zabezpieczenie słomy lub siana przed niekorzystną pogodą oraz najbardziej optymalne warunki dla przechowywanej słomy. Warto pamiętać, że odpowiednio zamocowana agrowłóknina jest ochroną przed padającym deszczem, ale także wiatrem. Dzięki paroprzepuszczalności nie występuje w ogóle efekt podwiewania materiału, jak to się dzieje ze zwykłą plandeką lub folią.

- Używam agrowłókniny od 2 lat i jestem bardzo zadowolony. W zeszłym roku były u nas straszne nawałnice, wiatr porywał z pola nierzawę i baloty. Na szczęście mieliśmy swoje zbiory przykryte agrowłókniną, dzięki temu nie musieliśmy chodzić i sprawdzać, czy wszystko jest na swoim miejscu. W poprzednich, jak wiało mocno i mieliśmy folię, to co 2-3 godziny musieliśmy z żoną doglądać, czy folia jest na miejscu, czy trzeba już szukać jej u sąsiada. Teraz nie mamy z tym problemów. Słoma też znacznie zyskała na jakości - mówi Michał Bronecki z Grabowa w województwie wielkopolskim.

Firma Brochard Polska, która zajmuje się sprzedażą agrowłókniny, oferuje ją w kilku rozmiarach. Zaczynając od powierzchni 10,4 m x 12,5 m, która nadaje się do przykrycia 150 balotów, przez 10,4 m x 25 m (na 300 balotów), kończąc na największej 15,6 m x 25 m, pod którą możemy zmagazynować

Dzięki agrowłókninie na powierzchni balotów nie tworzy się pleśń i grzyb



Źródło: Brochard Polska

wać aż 420 balotów. Warto dodać, że w swojej ofercie firma posiada również kwadratową agrowłókninę o wymiarach 15,6 x 15,6. Dzięki niej możemy zabezpieczyć 270 balotów.

Ważną cechą agrowłókniny jest paroprzepuszczalność. Dzięki temu na powierzchni balotów nie tworzy się pleśń i grzyb. Mamy gwarancję, że pasza, którą podajemy naszym zwierzętom, nie jest dla nich szkodliwa. Agrowłóknina jest także nasączana preparatem przeciw gryzoniom. Możemy używać jej do przechowywania balotów zarówno okrągłych, jak i kwadratowych. Odpowiednio magazynowana agrowłóknina do przykrywania słomy i siana posłuży nawet 10 lat. Warto poświęcić uwagę na jej konserwację i przechowywanie, ponieważ dbając o jej stan, będziemy mogli cieszyć się dobrą ochroną zbiorów przez lata.

- Aby materiał służył nam jak najdłużej, wystarczy poświęcić mu nieco uwagi. Po sezonie należy rozłożyć go na trawie w słoneczny dzień, aby wiatr owiał materiał i pozbawił go jakichkolwiek resztek wilgoci, a potem złożyć, umieścić w worku i dla bezpieczeństwa worki można powiesić gdzieś w magazynie pod belką, unikając tym samym gryzoni - informuje Sabina De Vos z firmy Brochard Polska Sp. z o.o.

— R E K L A M A —

PROBKI WYSYŁAMY GRATIS

AGROWŁÓKNINA DO PRYKRYWANIA BALOTÓW

15,6 m x 25 m
15,6 m x 15,6 m
10,4 m x 25 m
10,4 m x 12,5 m

Brochard Polska Sp. z o.o.
ul. Bydgoska 75, 78-600 Wałbrzeź
www.brochard.pl
biuro@brochard.pl
tel. +48 661 700 651
tel. +48 67 238 33 57

SZYBKI, TANI I PROSTY Kredyt dla Rolników

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ bez poręczycieli i opłat wstępnych
- ✓ na dowolny cel
- ✓ długi okres spłaty do 12 lat
- ✓ szybka decyzja w 15 minut

DOJEŻDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Negocjujemy w Twoim imieniu wysokość oprocentowania i marżę

tel. 509 375 412
www.btf.pl
BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi

DYNIA

- dobra pasza dla zwierząt

Od wieków ceniona w żywieniu zwierząt. Co warto wiedzieć o dyni jako roślinie pastewnej?

TEKST ■ Joanna Markiewicz

Dynia jest obecna w naszym kraju już od wieków. Jej walorów smakowych i prozdrowotnych nie sposób przecenić. Owoce są bogate w składniki odżywcze. Jednak dyni nie wykorzystuje się tylko w kuchni. Jest ona także bardzo dobrą paszą dla zwierząt. Mięsz owoców wpływa dodatnio na działanie przewodu pokarmowego, wydzielanie żółci, poprawia gospodarkę wodną organizmu oraz wzmacnia system immunologiczny. Nasiona mają działanie przeciw pasożytnicze, zapobiegają m.in. robaczycom i tasiemczycom u bydła i świń.

- Jako główna pasza raczej nie jest stosowana, jednak często stosuje się dynię z racji zawartości witamin. Plon często sięga około 50 ton, w tym roku z 30 arów zebrałem 5 przyczep po około 6 ton. Całość przed podaniem rozdrabniam. Podaję cielętom od miesiąca tak do 4 miesięcy, dzięki temu ładnie się odchowują. Są zdrowe i mają błyszczącą sierść. Dyni jest dość sporo i w moim gospodarstwie niestety, trudno się ją przechowywać, dlatego część przeznaczam jako paszę dla krów mlecznych. Jak na razie od tygodnia, więc na efekty trzeba jeszcze chwilę poczekać - tłumaczy Mirosław Skrzypczak z Suchocina w województwie mazowieckim.

Dawniej dynia była cenioną rośliną pastewną, która przy stosunkowo małych nakładach dawała duży plon. Dzisiaj może być alternatywą dla małych gospodarstw, ponieważ jej uprawa jest mało wymagająca. Można ją siać w miejscach, w których większość roślin nie plonuje.

- Dynię sadzę pod koniec kwietnia z rozsady z doniczek. Wcześniej muszę jednak przygotować pole. Jesienią wykonuję orkę zimową. Wiosenną uprawę rozpoczynam od włókania, zabieg ten pozwala na odparowanie wody z gleby. Następnie uprawiam ziemię agregatem,

w międzyczasie rozsiewając nawóz. Kolejnym etapem jest już sadzenie w rozstawie rzędów 1 m z odstępem roślin co około 70 cm. Plewimy ręcznie wszystko około trzech razy. Okres wegetacji trwa około pięciu miesięcy. Owoce osiągają dojrzałość we wrześniu lub na początku października. W naszym gospodarstwie przeznaczamy część dyni na przetwory, jednak większość służy jako pasza. Dynię przechowujemy do około grudnia lub stycznia - opowiada Patryk, rolnik z Chrzeli w województwie opolskim.

Zbiór dyni powinien odbyć się przed przymrozkami. Przemrożenie owoców powoduje, że szybko się psują. Dynia polecana jest przede wszystkim do żywienia zwierząt przez okres zimowy. Dzięki swoim właściwościom zapewnia uzupełnienie niedoborów składników pokarmowych.

- Dynia jest bardzo wartościowym składnikiem diety przeżuwaczy w okresie gdy zwierzęta nie wychodzą na pastwisko. Siano i kiszonki podawane zwierzętom w okresie zimowym zawierają znacznie mniej karotenoidów niż świeży pokarm z pastwiska. Dodatek suszonej dyni w paszy skutecznie te niedobory uzupełnia - mówi dr hab. Mariola Staniak z Zakładu Uprawy Roślin Pastewnych Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa.

Ważne jest również, aby zbierana do magazynów dynia była w pełni dojrzała. Objawia się to zaschniętymi ogonkami przy owocach. Podczas zbioru oraz przechowywania trzeba unikać mechanicznych uszkodzeń skóry, gdyż wtedy owoce bardzo szybko się psują.

Pamiętajmy, że zwierzęta jedzą chętnie to, co im smakuje i ładnie pachnie. Warto dbać o to, aby urozmaicić im dietę, tu właśnie świetnie sprawdzi się dynia. Na pewno dobrze nakarmiona krowa odwdzięczy się większą ilością lepszej jakości mleka.



— R E K L A M A —



PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH
ZAMET

- OBSYPNIK PRYZM
- ŚCINACZE ZIELONEK
- RÓWNARKA DO PRYZM
- WÓZ PASZOWY FIDER
wkrótce dostępny z innowacyjnym
zespolem mieszającym

zamet.slupno@wp.pl tel. +48 (24) 386 27 51



► Mieszarka łopatowa pozioma kompakt MPL 500 firmy Sobmetal

Przeznaczona jest do szybkiego i efektywnego mieszania porcjowego komponentów sypkich, w tym: pasz pełnoporcjowych, koncentratów i premiksów dla trzody chlewnej i drobiu. Dokładność mieszania wynosi 1:100.000, dzięki czemu można stosować dodatki śladowe (10 g na 1.000 kg paszy).

Rozdrobnienie mieszanki w młyniku walcowym gwarantuje wysoką jakość oraz odpowiednią strukturę paszy, która jest świetnie trawiona przez zwierzęta. Uzyskujemy to, co najważniejsze - zwiększenie przyrostów przy jednoczesnym zmniejszeniu pobrania dawki. Wydajność systemu wynosi 10 cykli/h, może pracować 24 h/dobę i produkować 120 ton paszy. Jest on w pełni zautomatyzowany, sterowany komputerowo, a do obsługi potrzeba jest tylko jedna osoba.

► Wóz paszowy firmy Zameť

Występuje w wersjach o różnej pojemności zbiornika zasypowego. Wozy doskonale współpracują z ciągnikami o małej mocy, ze względu na specjalnie opracowaną innowacyjną konstrukcję zespołu mieszającego oraz przekładnię redukującą obroty, która instalowana jest standardowo w każdej maszynie. Do podstawowych elementów wyposażenia należą również noże tnące pokryte węglkami spiekany, poprzeczny przenośnik taśmowy, system wagowy oparty na czterech sensorach, rura zapobiegająca wysypywaniu paszy oraz podest inspekcyjny.



► Linia Koncentratów SPECJAL dla trzody firmy Piast

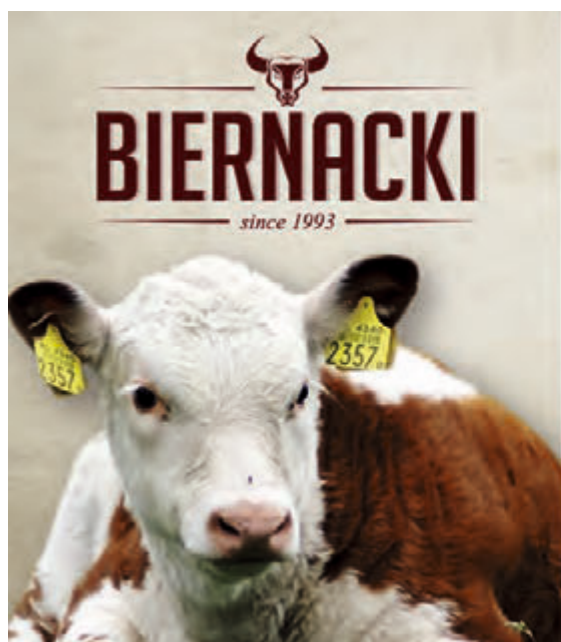
To cztery mieszanki paszowe - uzupełniające, charakteryzujące się wysokim poziomem białka ogólnego oraz bardzo dobrym profilem aminokwasowym. Linia koncentratów SPECJAL posiada wyższy poziom białka ogólnego. Pozwala to na jej stopniowe i równomierne uwalnianie w czasie przepływu treści pokarmowej. Zapewnia efektywne działanie kontrolujące proporcje i liczebność mikroflory jelitowej.

Koncentraty SPECJAL EKSTRA I SPECJAL RYBA zawierają w swoim składzie dodatek białka pochodzenia zwierzęcego w postaci mączki rybnej, która posiada bardzo dobrze przyswajalne białko, ma też optymalną zawartość aminokwasów egzogennych.

Rybny smak jest preferowany przez świnię, co gwarantuje poprawę smakowości, dzięki czemu zwierzęta chętniej pobierają paszę.



— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Wieś mają we krwi

Pani Krystyna
w przydomowym
ogródku uprawia
dynie-giganty

- Zysku wielkiego może z tego nie ma, ale satysfakcja, której nikt człowiekowi nie odbierze - jest! - nie mają co do tego wątpliwości Krystyna i Tomasz Strycharscy z Trębowca w gm. Mirzec, którzy nie wyobrażają sobie innego życia niż na wsi, gdzie uprawiają ziemię i chowają opasy.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Tomasz i Krystyna Strycharscy z Trębowca w gm. Mirzec (pow. starachowicki) na wsi mieszkają od urodzenia. Tu żyli ich dziadkowie i rodzice, po których przejęli pałeczkę. Początkowo było to raptem 6 hektarów ziemi uprawianej na własne potrzeby. Dziś gospodarstwo państwa Strycharskich liczy ponad 15 ha łącznie z dzierżawą łąk, których nie może zabraknąć, kiedy w obęsciu są zwierzęta.

Będąc w sile wieku, hodowali przez lata świny (do 30 sztuk), których głównym odbiorcą był właściciel zakładu mięsnego z sąsiedniej gminy Wąchock. Ponieważ świny przestały być dochodowe, a odbiorca przerzucił się na półtusze, bo były tańsze, gospodarze z Trębowca postawili na chów bydła opasowego. W przydomowej oborze od blisko 10 lat królują byki.

- Zawsze trzymamy ok. 15 byków, aktualnie jest 12. Susza niestety zrobiła swoje i będziemy musieli zmniejszyć trochę nasz inwentarz - mówi pan Tomasz. - Kupujemy 6-tygodniowe opasy i hodujemy przynajmniej do 18. miesiąca życia.

Taki byk 600-700 kg jest najlepszy, ma najlepsze mięso, ale są odbiorcy, którzy życzą sobie nawet 800 kg. Czasem trudno takiego byka wyhodować, bo u nas mają wyłącznie naturalne żywienie bez żadnych wspomagaaczy, samo zdrowie - zachwala pan Tomasz. - One tylko mają stać, jeść i rosnąć. Dwa razy dziennie dostają śrut, trzy razy kiszonkę. Z tego co zasiejemy i zbierzemy. Uprawiamy głównie pszenżyto i mieszkanki.

Młode byczki trafiają do obory państwa Strycharskich dwa razy do roku, w gospodarstwie są jakby dwa roczniki: młodzież młodsza i starsza. Młodzież przedszkolna - jak mawia pan Tomasz - do 6 miesięcy stoi wolno, niewiązana. Dopiero te starsze idą na łańcuch. Czy bywają agresywne i niebezpieczne?

- Jeszcze się nie zdarzyło, by zrobiły komu krzywdę - mówi pani Krystyna. - To zależy od podejścia do zwierzęcia. Wiadomo, trzeba uważać, kiedy można podejść, to podchodzić, a kiedy nie, to nie. Ale one rozumieją, jak człowiek do nich mówi, nikt przecież nie chce im robić krzywdy. My nie podchodzimy do nich z batem. Jak człowiek traktuje je łagodnie, odzwyczajniają się tym samym - dodaje pani Krysia, dla



- Młodzież „przedszkolna” do 6. miesiąca nie jest wiązana - tylko stoją wolno w zagrodzie - mówi pan Tomasz

której życie na wsi to całe życie. - Zysku może z tego nie ma wielkiego, ale satysfakcji, którą mamy, nikt nam nie odbierze. Osobiście nie wyobrażam sobie, żeby mieszkać w mieście, zamkniętym w bloku. Tu człowiek za domem to swoje warzywa ma, maliny, dynie, które wspaniale obrodziły w tym roku. Drobiu nie brakuje: kury, kaczkę, indyki, kaczko-gęsi. Jajka mamy swoje, na pewno nie kupujemy.

Hodowla zwierząt i uprawa ziemi to całe życie gospodarzy z Trębowca, którzy nie wyobrażają sobie, by robić coś innego. Nawet, jak czasem sił brakuje i choroba zmorzy, to wstają co rano i doglądają inwentarza. Praca rozpoczyna się tu bladym świtem.

- To praca od 6.00 rano do samego wieczora - nieograniczony czas pracy. Czasem to człowiek nawet 12-16 godzin na słońcu, w upale 30 stopni, który w tym sezonie bardzo daje się we znaki. Przez to niestety zbiory słabe, kłosa niewielkie. Ale

przecież na polu nie zostawimy, trzeba zebrać. Urobi się człowiek, ale jak? Żeby ziemia odłogiem leżała? - pyta gospodarz.

Niezastąpioną pomoc w gospodarstwie, oprócz dzieci, które czasem się angażują (bo mają swoje zajęcia), stanowią maszyny. Całe gospodarstwo państwa Strycharskich jest zmechanizowane. Jest tu pług obrotowy, kombajn, dwa ciągniki, jeden z ładowaczem, owijkarka do balotów, traktor.

- Tu wszystko maszyna robi - mówi pan Tomasz, doskonale wiedząc, że niezbędny jest też człowiek, który wszystkiego dopilnuje i zorganizuje. - Jakby cały dzień trzeba było grabiami machać, to by człowiek nie dał rady, ale z pomocą maszyn to inaczej robota idzie. Od leżenia nic nie będzie. Przyszłość w rękach dzieci i do nich należy decyzja. My chcemy utrzymać i ciągnąć to co jest - mówi gospodarz.

Z miasta na wieś

Rodzinny interes na bazie krów

- Pomysłów i planów mamy tyle, jakbyśmy mieli żyć sto lat - mówi z uśmiechem Marek Sobociński z Wójcina w gminie Żnin. Choć ani on, ani jego żona nie pochodzą z gospodarstwa, to w rolnictwie radzą sobie znakomicie. Wspierają ich synowie, którzy wszystkie swoje siły angażują w pracę na roli. Rosną wnuczęta, które sprawami gospodarstwa są żywo zainteresowane.

TEKST ■ Magdalena Kruszka

Dorota i Marek Sobocińscy zaczęli niemal od zera. Pan Marek dostał od ojca osiem hektarów ziemi i kombajn. Wcześniej nie miał z rolnictwem do czynienia, ale przyznaje, że zawsze go to interesowało. Jego żona mieszkała w bloku w Barcinie. Wieś jej jednak nie przerażała. Teraz nie wyobraża sobie, że mogłaby wrócić do miasta. Małżonkowie szybko kupili siedlisko nieopodal miejsca zamieszkania pana Marka. Było to 23 lata temu.

- Dom, który tam był, to była ruina, nadawał się tylko do remontu - wspomina pani Dorota. - Oprócz tego była jeszcze stara stodoła i nic więcej. Wychodziliśmy z punktu zerowego. Z czasem kawałek dalej kupiliśmy budynki po RSP i zaczęliśmy budować stado tuczników.

Budynki po RSP były przygotowane do hodowli trzody chlewnej. Trzymała tam była na głębokiej ściółce. Państwo Sobocińscy stopniowo kupowali także maszyny. Mieli już kombajn do buraków, do ziemniaków i zbożowy. Z czasem zaczęli też dokupować ziemi i powiększać stado. W szczytowym momencie ich stado liczyło 200 sztuk. Wtedy nagle cena żywca zaczęła drastycznie spadać.

- Na końcu cena świń spadła do poziomu 1,70 zł - 1,80 zł za kg, więc w ciągu dwóch dni sprzedałem całe stado - mówi Marek Sobociński. - Postanowiliśmy założyć hodowlę krów. Zaczęliśmy od jednej. Ona miała iść na spód, ale okazało się, że jest cielna. Kiedy się wycieliła, okazało się, że jest jałoweczka. Krowę doiliśmy wtedy ręcznie. Od tego zaczęliśmy. Potem dokupowaliśmy cielne jałowki. Zostawialiśmy sztuki, które nam się wycieły. W ten sposób stopniowo powiększaliśmy stado.

Było to po roku 2000. Państwo Sobocińscy nie mieli obory, a zwierzęta trzymali w szopkach. W przełomowym dla gospo-



Michał i Agnieszka z synem Dominikiem, Marek, Dorota i Mateusz Sobocińscy

darzy 2009 roku stado liczyło około 80-90 sztuk, w tym 35 krów dojnych. Utrzymywane było z 60 hektarów gruntów własnych i dzierżawionych. Niemal wszystkie zbiory szły na paszę. Dój odbywał się na kany, wymagał zaangażowania czterech osób, a jeden udój trwał 2,5 godziny. Roczna wydajność wynosiła 6.500 litrów.

- My wtedy te krowy mieliśmy poupychane wszędzie, gdzie się dało - wspomina Michał, syn państwa Sobocińskich. - Na końcu to nawet w stodole je trzymaliśmy i były gonione tylko do doju. Praca wtedy była od rana do wieczora.

Wówczas zapadła decyzja o budowie obory. Był to też czas, kiedy syn Michał zaczął się coraz bardziej angażować w pracę w gospodarstwie. Zachęcało go to, że ojciec bardzo inwestuje i rozwija działalność rolniczą. Na wiosce doskonale odnalazła się także jego żona Agnieszka, która pochodzi z miasta i która, podobnie jak teściowa, nie wyobraża sobie, że mogłaby mieszkać gdzie indziej niż na wiosce.

- Było postanowienie, wóz albo przewóz - wspomina pan Marek. - Mieliśmy już

dosyć chodzenia w błocie, po szopkach. Każdy był zniechęcony.

W ciągu roku wybudowana została obora na 120 krów, wolnostanowiskowa, na głębokiej ściółce. Nie trzeba też już było dźwigać kan z mlekiem, gdyż powstała hala udojowa, a w niej urządzenie udojowe typu rybia ość. W 2011 roku państwo Sobocińscy złożyli wniosek o dofinansowanie do zakupu maszyn w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Kupili wówczas 13 maszyn za prawie 600.000 zł, wszystkie z myślą o stadzie bydła i wszystkie z Intervaxu ze Żnina. W gospodarstwie pojawił się między innymi nowy ciągnik, wóz paszowy i prasa. Około sześć lat trwało zapełnianie obory. Teraz stado liczy 95 krów, z czego około 75 jest dojnych, a udój trwa około 1,40 godziny i zajmują się nim dwie osoby, a trzecia pomaga. Wobec rosnącego stada, konieczne było powiększanie areału. Był problem z kupnem ziemi, ale udało się sporo wydzierżawić. Obecnie państwo Sobocińscy uprawiają około 125 hektarów. Jak sobie poradzili z załamaniem cen na rynku mleka przed dwoma laty?

- Miałem zrobiony dobry biznesplan - mówi Marek Sobociński. - Kiedy powstawał, mleko kosztowało 1,40 zł za litr. Uznałem, że w biznesplanie trzeba założyć mniej optymistyczną stawkę i wpisaliśmy 1 zł za litr. Faktycznie cena zaczęła spadać, ale my poniżej złotych nigdy nie mieliśmy. Wtedy było tak, że ludzie na potęgę likwidowali stada, a my powiększaliśmy. To był dobry moment na kupowanie jałówek. Wiedziałem, że paszy mam wystarczająco dużo. Przeczekaliśmy czas niskich cen mleka i opłaciło mi się to.

W 2013 roku poczyniono kolejne inwestycje. W gospodarstwie przybyły silosy na kisonkę z kukurydzy. Wcześniej kukurydza kiszona była w kopcach. Kiedy był mokro rok, był problem z pozyskiwaniem jej, gdyż ładowarka tonęła w błocie. Był to też czas remontu starych budynków. Pozostawał problem błota na podwórku.

- Cały czas byliśmy wyżywiani, bo jak padało, to było błoto, a jak było sucho to się kurzyło, więc nasze kobiety się niecierpliwiły - wspomina Marek Sobociński. - Najpierw chcieliśmy zrobić kostkę tylko wokół domu, ale ostatecznie zrobiliśmy wszystko od razu, całe podwórko. Mogę powiedzieć, że inwestowałem tak, jak się to powinno robić, czyli w sprzęt, w budynki i w ziemię, a na końcu w dom, żeby żony nie wyzywały.

Ostatnią poważną inwestycją była odpajalnia dla cieląt, która funkcjonuje w gospodarstwie państwa Sobocińskich od listopada

2016 roku. Jej zakup okazał się strzałem w dziesiątkę. Cielęta zaraz po urodzeniu pojone są siarą. Potem tylko przez dwa dni są karmione mlekiem krowim. Po dwóch dniach trafiają do odpajalni, gdzie urządzenie podaje im dziennie sześć małych dawek płynu na bazie mleka w proszku. Pozwala to uniknąć problemów z biegunkami. Nie wymaga też pracy, bo odpajanie odbywa się automatycznie, a cielaki same podchodzą do urządzenia, które podaje im odpowiednią dawkę.

Plany na kolejne inwestycje także są ambitne. Marek Sobociński zapowiada budowę nowej obory i choć jego rodzina zastrzega, że pewnie nie nastąpi to zbyt szybko, to on sam zakłada, że uda mu się to zrealizować w ciągu pięciu lat. Ma już wyznaczoną działkę pod nową oborę i wytyczony konkretny teren. Wizja jest więc kompletna. Wiadomo, że już nie będzie to obora na bazie głębokiej ściółki, ale na rusztach. Ma pomieścić do 200 sztuk krów.

- Jak wybudowaliśmy tę oborę, którą mamy, to po tych szopkach mówiliśmy: jesteście w Ameryce, ale mówiliśmy tak przez dwa miesiące, a później człowiek znów zaczął się zastanawiać, jak tu się rozwinąć i jak poprawić sobie komfort pracy - podkreśla Marek Sobociński. Zaznacza, że tylko w hodowli bydła jest przyszłość, jeśli chodzi o rolnictwo, i całe gospodarstwo jest właśnie na bydło ukierunkowane. Zapału mu nie brakuje,

zwłaszcza że wnuczeta, czyli pięcioletnia Zuzia i trzyletni Dominik już teraz przejawiają zainteresowanie pracami w rolnictwie. W tej chwili każdy w rodzinie ma jakąś funkcję w gospodarstwie. Sobocińscy dbają także jednak o to, aby był czas na wypoczynek, co jest trudne przy hodowli bydła mlecznego, wymagającego regularności i szczególnej uwagi. Problem jest jedynie taki, że nie mogą wyjechać nigdzie na wakacje całą rodziną. Kiedy wyjeżdżają starsi Sobocińscy, gospodarstwa doglądają młodzi i odwrotnie.

- Wcześniej było tak, że nie jeździłem nigdzie, bo musiałem sam wszystkiego dopilnować - opowiada Marek Sobociński. - Było tak do czasu, kiedy pierwszy raz nie zachorowałem. Musiałem wyjechać i nagle się okazało, że rodzina beze mnie doskonale sobie radzi. Od tego czasu zacząłem z żoną wyjeżdżać na wakacje. Teraz widzę, że syn jest pracowolikiem, a wnuk taki sam się robi,

Marek Sobociński szczególną miłością darzy konie. W jego gospodarstwie zawsze były te zwierzęta, w porywach do 30 sztuk. Wyjątkiem był moment, w którym zrezygnował ze świń i rozpoczął hodowlę bydła. Wówczas sprzedał całe swoje końskie stado. Był jednak z tego powodu tak smutny, że synowie nakłonili go do powrotu do porzuczonej pasji. Teraz ma siedem dużych koni i trzy kucyki. Podkreśla, że to dla wnuków. ■

— R E K L A M A —



KONCENTRAT

BigBYK

WYPASIONY



Mieszanka paszowa uzupełniająca dla młodego bydła rzeźnego, przeznaczona do sporządzania mieszanek paszowych uzupełniających lub do bezpośredniego uzupełniania składników analitycznych w dawce pokarmowej.

- ☒ Zdrowsze i spokojniejsze zwierzęta
- ☒ Lepsze pobranie paszy
- ☒ Wyższe przyrosty
- ☒ Wysoka mięsność



PROMOCJA

Kup koncentrat BigBYK BB lub BigBYK WYPASIONY, odbierz naklejki i wymieniaj je na koszulki i bezrękawniki

Parametry produktu oraz szczegóły promocji dostępne u dystrybutorów oraz na www.neorol.com.pl

Czas trwania promocji 1.08 - 31.10.2018 lub do wyczerpania zapasów.

Paszy mało i gorszej jakości. Trudny rok przed producentami mleka

Problemy z ilością i jakością paszy, a także obniżki cen mleka to w tej chwili dwa największe zmartwienia producentów tego surowca.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Jest naprawdę źle. Nie dosyć, że tegoroczna susza przyczyniła się do niższych plonów zbóż, to jeszcze negatywnie wpłynęła na użytki zielone. Na niektórych terenach w drugim pokosie zebrano nawet o (uwaga!) 80% surowca mniej niż w poprzednich latach. Do tego, wraz z wykaszaniem kolejnych połaci kukurydzy, coraz bardziej zauważalne są straty również i na tych plantacjach. Problem nie tylko w ilości, ale i jakości surowca. Kukurydza w wielu rejonach Polski bardzo odczuła deficyt wody. Swoje też zrobiły deszcze, które przyszły zbyt późno i przyczyniły się do rozwoju głowni kukurydzy. Poza tym pojawił się problem z wzrostem kolb i ich zaziarnieniem, co oznacza, że będzie niższa zawartość skrobi w kłoskach. W dawce pokarmowej będzie więc brakować energii. Jej uzupełnienie będzie wiązało się z zakupem innej paszy, a to spowoduje dodatkowe wydatki. - Fala upałów, które utrzymywały



się przez ostatnie 2, 3 tygodnie, spowodowała, że na glebach szczególnie lekkich następowało szybkie wysychanie kukurydzy. Zauważyłem, że kolby są o połowę mniejsze, dlatego że ziarno jest mniejsze, a więc są ubytki w najważniejszej części rośliny w kontekście zakiszania. Poza tym uschły liście. Nie pamiętam, żeby tak wcześnie kiedykolwiek była koszona kukurydza - komentuje Leszek Hądzlik, prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Dodaje, że konsekwencje wynikające z pojawienia się suszy rolniczej najbardziej dotkliwe będą właśnie dla hodowców bydła. - Pasze objętościowe stanowią 80 - 90% pożywienia krów - wy-

jaśnia Leszek Hądzlik. Nawet 40-50% ubytku w plonach rodzi poważne kłopoty. - Przy dobrym gospodarowaniu zawsze zakładamy zapasy, a susze nakładają się z roku na rok. Dlatego tych zapasów zbyt dużo nie ma. Dla producentów mleka szykuje się bardzo ciężki rok. Przewiezienie tak ogromnych ilości paszy jest trudne pod względem logistycznym. Poza tym rolników może przerażać cena transportu i samego surowca. Już teraz widzimy, że cena słomy w balotach cały czas rośnie. Mamy sierpień, a więc okres, w którym słoma taniała, teraz jest już droga - tłumaczy Leszek Hądzlik i dodaje, że przed producentami mleka bardzo trudny okres. - Dlatego oczekujemy

od rządu wsparcia właśnie w tej dziedzinie uzupełnienia pasz objętościowych - mówi.

W sytuacji, gdy z klęską suszy boryka się większość Europy, trudno będzie dostarczyć paszę z sąsiednich krajów. Pojawilo się jednak światło w tunelu. Paszę objętościową oferują Węgrzy. Do PFHBiPM napisał Gábor Kónya, sekretarz ds. ekonomicznych Ambasady Węgier w Warszawie. „W związku z wiadomościami, iż z powodu suszy w Polsce pojawiły się poważne kłopoty hodowców bydła z brakiem pasz objętościowych, otrzymaliśmy oferty z Węgier” - czytamy w liście. Węgry oferują polskim rolnikom dostarczenie: siana z lucerny, siana i słomy z łąki, pelety z lucerny, lodygi kukurydzy w balach oraz w peletach, pelet z kukurydzy z całości, kukurydzy zakwaszonej z silosów, kwaszonki lucerny i trawy w balach na mokro opakowanych w folię, kukurydzy oraz pszenicy paszowej. „Zwracamy się do państwa z uprzejmą prośbą o pomoc w nawiązaniu kontaktów

— R E K L A M A —

RUSZTA BETONOWE DLA TRZODY CHLEWNEJ I MACIOR

- podłogi ażurowe ze szczelinami 17/20 mm
- wysokiej klasy beton C40/50, nienasiąkliwy, chroniący stal zbrojeniową przed korozją
- zastosowanie cementu klasy HSR 42,5 o wysokiej odporności na działanie agresji siarczanowej
- klasa obciążenia B2/B3
- obciążenie do 250 kg
- optymalna szorstkość powierzchni stapania
- wysoka zdolność drenażowania - ruszta wraz z belkami podrusztowymi tworzą system magazynowania i odprowadzania nieczystości

szerokość szczeliny 17/20mm
odpowiednia szerokość szczeliny zapobiega opuchliznom i chorobom racic

PRZEDSTAWICIELE HANDLOWI - CAŁA POLSKA:

Beata Groszek 695 231 403 beatagroszek@bmgalbet.pl	Patryk Kłosowski 605 350 172 p.klosowski@bmgalbet.pl
--	--

GALBET SP. Z O.O.
PRODUCENT BETONOWYCH MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

"Galbet" sp. z o.o.
Boleszyn 76
13-324 Grodziczno

biuro@bmgalbet.pl
tel. 793 906 952

z firmami potrzebującymi uzupełnienia zapasów pasz lub też takimi, które zajmują się zaoopatrywaniem hodowców w pasze objętościowe, ewentualnie w znalezieniu innych możliwości poinformowania o tej ofercie hodowców" - napisał Gábor Kónya z Ambasady Węgierskiej w Polsce. Jak zaznacza Leszek Hądzlik, zakup towaru z Węgier może okazać się kluczowym dla tych, którzy znajdują się w największych tarapatach.

Choć, póki co, nikt o tym nie chce w tej chwili mówić, susza i mniejsze ilości paszy mogą wpłynąć na redukcję ilościową stad bydła w Polsce. Leszek Hądzlik zauważa, że jest takie zagrożenie. - Znając rolników i ich zaciętość, to możemy być pewni, że zrobią wszystko, by utrzymać stada, ale do zmniejszania ich ilości na pewno może dojść. Nikt nie pozwoli sobie na to, by obniżyć kondycję stada czy wartość produkowanego mleka. Dlatego obawiam się, że może mieć miejsce selekcja sztuk w oborze - stwierdza prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Jakby tego było mało, spada cena mleka w skupie. W lip-

cu, w stosunku do czerwca co prawda drgnęła o 0,7% w górę, ale porównując ją z lipcem 2017 roku była o 4% niższa. - W drugiej połowie ubiegłego roku cena była bardzo przyzwoita, natomiast spadki zaczęły się wiosną tego roku - mówi Leszek Hądzlik. Jego zdaniem ta różnica cenowa może wynikać z nienaturalnego - bardzo wysokiego wzrostu ceny latem ubiegłego roku, czego nie można zauważyć obecnie. - W tej chwili mamy raczej do czynienia z powolnymi wzrostami cenowymi o około 1 - 2% w stosunku do poprzednich miesięcy. Jest to normalna sytuacja - tłumaczy szef hodowców bydła. To i tak nie jest pocieszeniem dla producentów, którzy właśnie teraz, w okresie radzenia sobie ze skutkami suszy, wyjątkowo potrzebują wysokich cen surowca, które rekompensowałyby straty. Średnia stawka za mleko w lipcu wynosiła 1,29 zł/l. - Jest ona w miarę stabilna. Oby się zachowała na takim poziomie. Gdyby miała spadać, byłaby to dodatkowa trudność dla producentów - komentuje Leszek Hądzlik.

- REKLAMA



ADROS pasze BOROWSKI

SKUP

• kukurydzy suchej i mokrej
• pszenicy • pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 600 309 209

NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:
KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)
BRONÓW 36
63-300 PLESZEW

- REKLAMA

KOMPLEKSOWE WSPARCIE

NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA




www.pfhb.pl

REGION OCENY POZNAŃ
 ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
 tel. 61 827-69-00, e-mail: poznan@pfhb.pl



PROWADZIMY

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH
 NASZYM CELEM JEST TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA – podwajamy postęp genetyczny stada;
DoKo – profesjonalne wsparcie rozrodu.

OCENĘ TYPU I BUDOWY
 STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONAŁENIA STADA

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ
 SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU
 TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie;
DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE
 – klucz do efektywnego zarządzania stadem;
STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania
 stadem bydła mlecznego;
LABORATORIA MLEKA I PASZ – precyzja usług w parze z odpowiedzialnością.

JAKĄ PASZĘ DLA BYDŁA WYBRAĆ?

Hodowcom bydła szczególnie zależy na wysokich przyrostach dziennych i utrzymaniu hodowli w dobrym zdrowiu. Firmy paszowe prześcigają się w nowych technologiach i coraz skrupulatniej dostosowanych dawkach pokarmowych dla bydła, zarówno typu użytkowego mięsnego, jak i mlecznego.

TEKST ■ Ksenia Pięta

Siłły rynku w ramach globalnego systemu żywnościowego zmieniają się codziennie. Konsumentom chcą zyskać pewność związaną z metodami produkcji białka zwierzęcego, które spożywają, a przepisy prawa mają wpływ na sposób prowadzenia działalności. Środowisko lokalne, w którym są chowane zwierzęta, wymaga indywidualnie dostosowanych rozwiązań opartych na dogłębnej wiedzy fachowej. Korzystając z nowoczesnych rozwiązań firm paszowych, rolnicy mogą stawiać czoła tym złożonym wyzwaniom i prowadzić go-

spodarstwa tak, by osiągnęły kolejne poziomy rozwoju i nie pozostawały „w tyle”. Oferty obejmują zazwyczaj: składniki i formuły paszy, rozwiązania z dziedziny zarządzania, usługi zarządzania ryzykiem, mieszanki paszowe, premiksy, dodatki paszowe i inne indywidualne rozstrzygnięcia.

Wytwórnia pasz PIAST Sp. z o.o.

Linia Pasz TMR 28 i TMR 32 Pasza, która nadaje się bezpośrednio do wozu paszowego. Jako jedyna pasza posiada wszystkie potrzebne mikro- i makroelementy. Dodatkowo

zawiera w składzie algi, struktury drożdży i kwaśny węglan. Czyli jest to kompleksowa pasza. Jeśli dodamy ją do wozu paszowego, nie ma potrzeby dawania innych dodatkowych pasz. Zawartość białka, w zależności od wersji, wynosi 28 albo 32. - *Hodowcy stosują już tę paszę i są bardzo zadowoleni, w szczególności dużą zaletą tego produktu jest wygoda. Jeżeli TMR jest tworzony przez obsługę obory, jest mała możliwość pomyłki w dawce, ponieważ ten, kto robi TMR, musi wrzucić tylko jedną paszę, a nie odmierzać po woreczku czy kilogramie każdego składnika* - mówi Sylwia Grochowska, specjalista ds. chowu bydła w fir-

mie PIAST PASZE Sp. z o.o.

Krowa Prestart Pasza na okres 3 tygodnie przed wycieleniem z solami gorzkimi jest paszą przeznaczoną dla krów zagrożonych hipokalcemią. Bardzo bogata pasza pod kątem zapobiegania ketozie. Posiada w swoim składzie chronioną metioninę i cholinę, żywe kultury drożdży, glikol propylenowy, ale najważniejszy składnik to ten, który zapobiega gorączce okołoporodowej, czyli sole gorzkie. Dawkowanie wynosi 2 kg na dzień na sztukę bydła. Paszę stosuje się na trzy tygodnie przed wycieleniem do dnia wycielenia. - *Weszła na rynek dwa miesiące temu. Wierzymy w tę paszę i wiemy, że jest to świetne rozwiązanie w profilaktyce zwalczania chorób okołoporodowych. Zwłaszcza, że podając tę paszę nie musimy dodawać do karmy żadnych dodatków mineralnych, a nawet jest to niewskazane, aby nie rozregulować skrupulatnie wyliczonego bilansu kationowo-anionowego. Jest to pasza, która na pewno pomoże, jeśli hodowca boryka się z gorączkami okołoporodowymi* - mówi, specjalista z firmy PIAST PASZE Sp. z o.o.

Wytwórnia Pasz „LIRA” Sp. z o.o.

BYSIO - pasza dla byków. Produkt nowej generacji. Do niedawna bydło opasowe było chowane przy okazji produkcji mleka. Powodem była potrzeba wykorzystania niedojadów oraz gorszej jakości pasz. In-



tensyfikacja produkcji i celowe nastawienie hodowców na ten segment przyczyniły się do innego - precyzyjnego żywienia. Aby do minimum ograniczyć skutki niewłaściwego żywienia opasów, wytwórnia pasz LIRA wprowadziła na rynek innowacyjne rozwiązanie żywieniowe Bysio.

Jest to unikatowe połączenie komponentów białkowych, którego podstawę stanowi białko chronione w ilości nie spotykanej wcześniej w paszach dla tej grupy technologicznej zwierząt. Rozwiązanie to, w połączeniu z dużą ilością energii, dostarczanej w postaci skrobi by-pass z kiszonki z kukurydzy, stanowi idealne rozwiązanie żywieniowe. Dodatkowo produkty zostały wzbogacone w formułę ograniczającą nadmierną pobudliwość nerwową opasów. Zastosowane komponenty, odpowiedni poziom witamin i minerałów oraz dodatek ograniczający stres, są gwarantem uzyskania zadowalającego wyniku ekonomicznego w hodowli bydła.

SOYMAX Spółka z o.o.

MG Soda - kwaśny węgiel sodu połączony z tlenkiem magnezu. Substancja, która ma za zadanie buforować żwacz krowy. Preparat charakteryzuje się przedłużonym działaniem. Węgiel sodu działa do 5 godzin, a MG Soda do 10 godzin, a można go zakupić w podobnej cenie. Pasza świetnie się sprawdza u krow w laktacji, ale także u opasów. - *Hodowcy, którzy kupowali sam węgiel sodu, a zaczęli podawać MG Soda widzą efekty dłuższego buforowania* - mówi Adam Dworakowski, dyrektor regionalny w Soymax Sp. z o.o.

Trio Comfort - 4 w 1 - premiks (czyli witaminy oparte na helatach) połączony z buforem, żywymi kulturami drożdży i preparatem na mytotoksyny. - *Chcemy ułatwić pracę hodowcom, generalnie kupując 3-4 worki i dozując, a tutaj w jednym worku mają wszystko* - tłumaczy Adam Dworakowski. Ta pasza daje przede wszystkim oszczędność czasu oraz stabilizację pracy żwacza.


SOBMETAL
BRACIA SOBANSKY
Własna pasza? Tylko z naszej mieszalni...

WÓZKI MIESZAJĄCE na Gnojowicę

DANE TECHNICZNE

MOC SILNIKA
4kW
1420 obr./min
ŚMIGŁO
MIESZAJĄCE
śr. 240 mm

**GLEBOKOŚĆ
ZANURZENIA**
2,40 m



Wózek w całości został wykonany z blachy ocynkowanej.

Odpowiednio zabudowany silnik jest zatapiany w gnojowic razem ze śmigłem.

Będziemy na AGRO SHOW 2018 nr stoiska: 142 E

63-930 Jutrosin
Rogożewo 23a

606 730 586, 604 502 645
604 976 197, 606 730 310

biuro@sobmetal.pl

biuro: 65 547 16 75

www.sobmetal.pl

— R E K L A M A —

PIAST

Rośnij razem z nami



PIASTmleko



PIASTCIELAK



PIASTBYDŁO



PIASTBYDŁO



PIASTNIOŚKA



PIASTKACZKA/GES



PIASTPROSIĄK



PIASTTRZODA



PIASTmleko



PIASTTRZODA



BEZ
GMO
PRODUKT
NATURALNY

PIAST PASZE Sp. z o.o. Lewkowice 50A 63-400 Ostrów Wlkp. www.wp-piast.pl

Gdy cena trzody zawodzi, bydło pomaga

Marian Duliba z Wrzącej (gmina Brzeziny, powiat kaliski) ma trzodę chlewną i bydło opasowe. - Trzoda cenowo zawodziła, dlatego rozpoczęliśmy chów bydła. Jednak w tym przypadku dłużej się czeka na rezultaty, bo jednak świnia szybciej rośnie - mówi.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Droga do gospodarstwa Mariana Duliby wiedzie przez tereny leśne przeplatane polami. Posesja rolnika znajduje się z dala od głównej trasy. Po drodze mijam pracujących rolników. Kiedy już jestem na podwórzu, również pan Marian wjeżdża ciągnikiem. - Wczoraj robiliśmy kiszonkę z kukurydzy, a dziś zacząłem orkę - tłumaczy rolnik.

Las nie wyżywi rodziny

Marian Duliba z żoną Dorotą oraz synem Piotrem i synową Magdaleną gospodarują

na ponad 80 hektarach. Połowa to grunty dzierżawione, które są głównie klasy IV. Natomiast ziemia należąca do pana Mariana jest klasy V i VI. - Mammy też ponad 5 hektarów lasu. Jednak całą powierzchnię nie możemy zalesić, bo las nie wyżywi nas. Musimy pracować na takich gruntach, jakie posiadamy - podkreśla rolnik. W zasiewach znajdują się przede wszystkim zboża: jęczmień, owies, żyto, pszenżyto oraz kukurydza na ziarno. - Zapomniany owies jest popularny na rynku. Coraz bardziej rozwija się hodowla drobiu. Żeby utrzymać płodozmian, uprawiamy kukurydzę. Zboża przeznaczamy głównie na paszę dla zwierząt. Z kukurydzy robimy kiszonkę i nic się nie marnuje - opowiada

Marian Duliba. Dodaje, że zbóż nie musi dokupywać. - Kupujemy dodatki mineralno-paszowe, bo wiadomo, że na własnych paszach produkcja nie byłaby opłacalna - zaznacza rolnik.

Zbiory wykorzystywane w 100%

W gospodarstwie hodowane są trzoda chlewna i bydło opasowe. - Ilość sztuk jest wystarczająca, żeby się utrzymać - mówi gospodarz. Dodaje, że ostatnie wahania cen żywca wieprzowego pokazały, że trzeba mieć i świnie, i bydło. - Trzoda cenowo zawodziła, dlatego rozpoczęliśmy chów bydła.

— R E K L A M A —

 **TASOMIX**
Grupa ForFarmers

zdrowo
bezpiecznie
ekonomicznie



ZADBAJ O DOBRY START



www.tasomix.pl



facebook.com/tasomix



youtube.com/tasomix



Marian Duliba był starostą tegorocznych dożynków w Brzezinach

Jednak w tym przypadku dłużej się czeka na rezultaty, bo jednak świnia szybciej rośnie - mówi. Zaznacza, że kiedy w gospodarstwie pojawiło się bydło, to zbiory są wykorzystywane w całości, bo robiona jest kiszonka. Gospodarstwo państwa Dulibów wyposażone jest w najpotrzebniejsze maszyny rolnicze. Są m.in. ciągniki i kombajn zbożowy.

Rolnik, który jest strażakiem

Marian Duliba należy do Polskiego Związ-

ku Hodowców Trzody Chlewnej. Jest członkiem zarządu. Pełni funkcję sekretarza. - Od kilku lat przynależę do tej organizacji. Ja mam hodowlę trzody zarodowej pod patronatem POLSUSA - mówi. Na pytanie, co daje rolnikowi taka organizacja, odpowiada: - W związku prowadzone jest doradztwo. Odbывают się też szkolenia, w których warto brać udział. Zawsze się można dowiedzieć różnych nowości - uważa hodowca.

Pan Marian nie stroni też od prac społecznych. Jest prezesem Ochotniczej Straży

Pożarnej w Zajączkach oraz członkiem zarządu Gminnego Związku OSP w Brzezinach. Udziela się również w radzie parafialnej i radzie sołeckiej oraz w kole łowieckim. - To jest praca społeczna. Duża satysfakcja jest wtedy, kiedy można pomóc drugiemu człowiekowi - podkreśla.

Nie można być niewolnikiem pracy

Mimo pracy w gospodarstwie i pełnieniu funkcji społecznych państwo Dulibowie znajdują również czas na wypoczynek. Wspólnie wyjeżdżają. - Nie można być niewolnikiem pracy. Zawsze można sobie ją tak ułożyć, żeby wypocząć i zwiedzać. Ten rok akurat odpuszczamy, bo jest bardzo obfity w uroczystości rodzinne - mówi.

Kiedy odwiedzam państwa Dulibów, jest czas dożynek. Pan Marian był starostą uroczystości gminnych w Brzezinach. Można rzec, że niemalże w każdej wsi, gminie czy powiecie gospodarze zakończenie zniw świętują na tradycyjnych dożynkach. Nie brakuje jednak opinii, że w ostatnich latach nie mają z czego się cieszyć, bo nawiedza ich albo susza, albo powódź. - Uważam, że musi być czas na narzekanie i czas na podziękowania. I należy cieszyć się tym, co jest i za to dziękować. Bo trzeba pamiętać, że gdyby mi coś nie wyszło z mojej winy, to miałbym pretensje do siebie, a tu jednak jest siła wyższa, na którą nie mamy wpływu. Wiadomo, że chciałoby się mieć i lepiej, i więcej - podkreśla pan Marian. ■

— R E K L A M A —



Od wielu lat cieszy się wysoką pozycją na rynku europejskim. Świadczy usługi na najwyższym poziomie.

W swojej ofercie posiadamy szeroki wybór produktów:

wagi paletowe, platformowe, stołowe
wózki paletowe z wagą
wagi zliczające sztuki, hakowe
wagi ze stali kwasoodpornej DIN1.4301



www.kpz.wagi.pl

PRODUKTY NAJWYŻSZEJ UWAGI

Klaus-Peter Zander Sp. z o.o. Specjalizujemy się w produkcji wag przemysłowych.



Klaus-Peter Zander Sp. z o.o. Paproć 132A, 64-300 Nowy Tomysł

T: +48 61 442 11 89, F: +48 61 442 11 90, E: info@kpzwagi.pl

Lekarz weterynarii radzi:

OWCE I KOZY

Dorota Węglińska – lekarz weterynarii z Jeżowa Sudeckiego pod Jelenią Górą, prowadzi gabinet „Duże i Małe”. W sierpniowym wydaniu „Więści Rolniczych” rozmawialiśmy z nią na temat wycielenia krów. Dzisiaj spytamy o to, co ważne u owiec i kóz.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Anna Malinowski

Jakie są tendencje w hodowli owiec i kóz? Których zwierząt hoduje się więcej?

Ogólnie hodowle tych zwierząt swój okres świetności mają już za sobą. Minęły czasy, gdy hodowla owiec była masowa i opłacalna. To były lata 70-te i 80-te, w których hodowano w Polsce ok. 5 milionów owiec i to przede wszystkim ze względu na wełnę. Dzisiaj z wełną nie wiadomo co zrobić, ale rośnie z kolei popyt na mięso i przetwory mleczne. Jeżeli chodzi o mięso, to źródłem jego pozyskiwania są owce, natomiast kozy sprawdzają się najbardziej w produkcji mleka i jego pochodnych. Odżywiamy się coraz bardziej świadomie, coraz częściej ekologicznie, więc zarówno kozy, jak i owce wracają powoli do łask. Produkty pozyskane z koziego mleka są ekskluzywne i szczególnie cenne dla alergików. Są przy tym, niestety, również drogie, gdyż koza daje dziennie ok. 2-3 litrów mleka, co w porównaniu z krowami 20 - 40 litrami jest naprawdę znikomą ilością.

Jako lekarz weterynarii zajmuję się częściej krowami, ale mam też kilka gospodarstw pod opieką, w których hodowanych jest po kilkadziesiąt kóz czy owiec. Co ciekawe - coraz częściej spotyka się te zwierzęta w charakterze kosiarek do trawy, a na gospodarstwach agroturystycznych - jako ozdobę czy zwierzę do pogłaskania.

Pasożyty i ich żniwo

Często mówi się, że owce i kozy są do siebie podobne. Ale pod jakim względem?... bo przecież nie z wyglądu.

Z wyglądu nie, ale tu chodzi



bardziej o przypadłości zdrowotne obu gatunków. Zarówno kozy, jak i owce cechują się wysoką wrażliwością na pasożyty. To właśnie one są w ok. 80% przyczyną padnięć. Ważne jest regularne odrobaczanie i to najlepiej dwa razy w roku: wiosną i jesienią, gdy owce i kozy wychodzą na pastwisko lub z niego schodzą. Gdy widzę zwierzę wychudzone, z brakiem apetytu czy z biegunką, to moje przypuszczenie idzie od razu w kierunku robaków. Leczenie w postępującej chorobie jest trudne i zwierzę nie

rokuje dobrze. Należy zwrócić uwagę na skład środka do odrobaczania i dobrze jest co jakiś czas zmienić stosowany lek, aby pasożyty nie uodporniły się na ten sam skład.

Wspólnymi dla owiec i kóz pasożytami są np. nicianie płucne i motyllica wątrobową. Jak same nazwy wskazują: pierwszy tworzy spustoszenia w płucach, a drugi w wątrobie. W przypadku niciani płucnych charakterystycznym objawem jest kaszel, który towarzyszy zwierzętom wraz z utratą wagi, trudnościami oddechowymi

czy zanikiem mleka. Walka z nicieńcami i motylicą jest możliwa wyłącznie przez stosowanie profilaktyki, inaczej chore zwierzę nie jest do uratowania ze względu na nieodwracalne zmiany w płucach i wątrobie.

A propos biegunki. Zarobaczenie nie jest jedynym powodem rozregulowania przewodu pokarmowego. Bardzo często u moich hodowców kóz zauważam, że chętnie dają zwierzętom do picia serwatkę, którą mają jako produkt uboczny z produkcji serów. Dają ją do picia, bo wychodzą z założenia, że jest ona zdrowa. Zdrowa to ona jest i owszem, ale nie dla kóz, bo te nie są w stanie strawić zawartego w serwatce białka i dostają przez to biegunkę.

Mój znajomy mówił kilka lat temu, że założy sobie hodowlę owiec, bo te są bardzo łatwe w utrzymaniu i nie trzeba dużo przy nich robić, ale szybko zmienił zdanie...

Nie dziwię się. Zarówno owce, jak i kozy wymagają kilku zabiegów rocznie i to również wtedy, gdy są zdrowe. Oprócz wspomnianego już odrobaczania należy również dwukrotnie w roku dokonać korekty racic, a w przypadku owiec raz w roku, a najlepiej na wiosnę ostrzyć im wełnę.

Ciąża i wykoty

A jak jest z zachodzeniem w ciążę? Czy owce i kozy mają ten sam okres rui?

Tak. Oba gatunki mają ruję sezonową począwszy od mniej więcej sierpnia do października. Rujka występuje u nich w cyklu 3-tygodniowym aż do momentu zapłodnienia. Jeśli do



niego w tym czasie nie dojdzie, rujka zanika.

Wykocenie też jest podobne?

Owszem. Zarówno owce, jak i kozy mają przeważnie pojedyncze potomstwo, choć zależy to między innymi od danej rasy, bo owce romanowskie charakteryzują się na przykład częstymi przypadkami ciąży bliźniaczych, trojaczkami, a nierzadko też czworaczkami. U obu gatunków trudna jest diagnostyka wczesnościążowa, bo nie da się u nich wykonać badania rektalnego, czyli przez odbyt, tak jak to jest możliwe chociażby u krowy. Wykonanie badania USG czy wykonanie zdjęcia RTG przez powłoki brzuszne też nie jest łatwe, a to ze względu na dużą objętość zwacza czy obecność dwóch innych, mniejszych przedzwołków. Wysoką ciążę możemy stwierdzić badaniem zewnętrznym przez powłoki brzuszne czy faktem powiększenia się wymion. Budowa anatomiczna owcy czy kozy nie pozwala na swobodne badanie dopochwowe. Tutaj warunki są zupełnie inne niż u dużych zwierząt i jeżeli dochodzi do powikłań okołoporodowych, to nawet mi kobiecie, która ma szczupłą rękę, trudno wykonać w tej małej przestrzeni manewry pomocnicze przy uwalnianiu podwiniętych nóg

żek rodzącego się jagnięcia czy kozłaka.

Jeśli chodzi o powikłania poporodowe, to są również podobne do siebie. I jedno, i drugie dobrze sobie radzą np. z niewydaleniem łożyska. Często gospodarz nie zauważy, że owca czy koza poradziła sobie sama.

Owce mają tendencję w okresie przedporodowym do wypadania pochwy, a w poporodowym - do wypadania macicy. Jest to związane przede wszystkim z silnym parciem, jakie występuje szczególnie u owiec. Zwłaszcza jeśli dojdzie do wypadnięcia macicy, hodowcy dobrze radzą sobie z jej wsunięciem do środka sami, gorzej jest natomiast z utrzymaniem jej tam, gdyż wspomniana siła parcia powoduje jej ciągłe wypadanie. W takim przypadku konieczne jest podanie leków rozkurczowych oraz założenie szwów, a nierzadko i podanie antybiotyku.

Ważną jest również obserwacja wymion po wykoceniu, zwłaszcza gdy jagnię lub kozłak nie przeżyły, bo wtedy należy jeszcze ewentualnie zadbać o regularne zdojenie zalegającego mleka. Często w takich sytuacjach dochodzi do stanów zapalnych.

Siano, zboże, sól i selen

A jak wygląda jadłospis owiec i kóz?

Podstawą jest świeża trawa. Jeżeli łąki i pastwiska są odpowiednio pielęgnowane, to wypasające się zwierzęta znajdują na nich wszystko, czego potrzebują. Jeżeli trzymamy owce lub kozy na noc w owczarni, to dobrze jest pamiętać, aby przed ich wypuszczeniem podać im siano, zwłaszcza jeżeli wcześniej padał deszcz lub utrzymywała się nad ranem na łąkach rosa. Podanie siana pobudza perystaltykę i zapobiega w następstwie wystąpieniu u zwierząt wzdęć, które są dla nich bardzo niebezpieczne. Siano jest również ważnym elementem suchej masy w paszy, która musi być zbilansowana, aby zachować prawidłowe procesy trawienne.

W okresie zimowym dobrze podać oprócz siana i sianokiszsonki zboże, np. pszenżyto czy owies, ale trzeba pamiętać, aby było ono nie w całości lecz zgniecione w gniotowniku lub zmłynkowane. Dobrze jest też podać świeżą marchew. Koniecznie natomiast trzeba pamiętać o lizawkach, czyli o soli, która dla owiec i kóz jest inna niż dla np. koni czy bydła. Jest ona specjalnie wzbogacana w witaminy i minerały, i ma kolor bordowy.

Bez względu na to, czy zwierzęta są w pomieszczeniach, czy na zewnątrz, muszą one mieć ciągle dostęp do świeżej wody. Świeżość wody jest bardzo ważna chociażby ze względu na wspomniany wrażliwy układ pokarmowy u obu gatunków zwierząt.

Osobnym zagadnieniem jest selen i witamina E. W normalnych warunkach składniki te znajdują się w zjadanej przez zwierzęta trawie, skąd dostają się z gleby, ale czy jest ich tam wystarczająca ilość, tego przeważnie nie wiemy. Kozy i owce są bardzo wrażliwe na ich niedobór. Skutkiem za małej ilości selenu i witaminy E jest choroba białych mięśni, którą często można zaobserwować zwłaszcza u jagniąt i kozłaków. Aby tego uniknąć, podaje się je jagniętom i kozłakom tuż po porodzie, a matkom preparat domięśniowy w ostatnim okre-

sie ciąży. Jest to tym bardziej ważne, że ciąża przypada na okres, gdy zwierzęta przebywają w owczarni, a nawet jeżeli są na pastwiskach, to zimowe łąki nie mają tak bogatego składu jak w sezonie. Z powodu braku selenu mięśnie nie mają zdolności kurczenia się i nie chodzi tu tylko o mięśnie nóg, karku czy brzucha, ale również o serce i inne organy. Brak selenu i witaminy E jest częstym powodem padnięcia młodych osobników.

Na pastwisku czy w owczarni?

A warunki atmosferyczne? Czy owce i kozy lubią to samo?

Tak, mają podobne upodobania, bo bardziej lubią być na zewnątrz niż w zamkniętym pomieszczeniu. Na pewno źle znoszą ekstremalne warunki, jak upały i zawieje śnieżne z mrozem, dlatego należy zadbać, aby na zimę miały, zwłaszcza kozy, wiatę, a latem pamiętać o strzyżeniu owiec, aby w upały nie chodziły w grubej warstwie wełny. Ogólnie jednak można powiedzieć, że kozy są bardziej wrażliwe na ekstremalne warunki atmosferyczne i to ze względu na brak wełny. Owce natomiast dobrze sobie z nimi radzą i to nawet przebywając przez okrągły rok na zewnątrz.

Ze względu na racice musimy dbać o to, aby nie wypuszczać owiec i kóz na podmokły teren, gdyż sprzyja on powstawaniu zanokcicy - choroby bakteryjnej racic oraz motylicy wątrobowej, która przenoszona jest przez żyjące na podmokłych terenach małe i trudne do wykrycia ślimaki o wdziewicznej nazwie błotniaki moczarowe. Dobrze jest zatem unikać podmokłych terenów lub jeżeli nie mamy takiej możliwości - zwierzęta regularnie odrobaczać. Susza z kolei będzie miała na racice jeszcze inny wpływ, a mianowicie pod wpływem braku wilgoci dojdzie do ich pęknięcia i tworzenia się w tych miejscach stanów zapalnych.

A jak długo żyją owce i kozy? Podobnie?

Nie. Tutaj jest mała różnica między nimi. W zależności od rasy owce żyją ok. 12-15 lat, kozy natomiast są bardziej długowieczne, bo osiągają nawet 18. - 20. rok życia. ■

O największej na świecie stadninie koni huculskich w Regietowie

Dla hucuła nie ma życia jak na połoninie

Na wschód od Pienin leży Beskid Niski - to miejsce, w którym człowiek robi się nudny, bo wciąż powtarza: „Boże, jak tu pięknie!”. A robi to jeszcze częściej, gdy podziwia uroki tego regionu Polski z perspektywy końskiego grzbietu. Tym bardziej naturalne stało się usytuowanie tu właśnie stadniny, której wprowadzie głównym zadaniem jest hodowla koni, ale w której chętnie udostępnia się je także jeźdźcom.

TEKST ■ Barbara Barwacz-Mikuła



Dyrektor Stadniny Stanisław Ciuba o zaletach koni huculskich mógłby rozprawiać bez końca



Mowa o Stadninie Koni „Gładyszów” w Regietowie, która w tym roku obchodzi 25-lecie powstania, a w 2013 r. została przejęta przez Kombinat Rolny Kietrz. Jest ona jedynym właścicielem stada zachowawczego koni huculskich.

- Obecnie posiadamy największe na świecie stado koni huculskich, objętych planowaną hodowlą. Populacja tej rasy znajdująca się w rękach polskich hodowców stanowi ponad 60 procent jej światowego поголовia. Popyt na konie huculskie, szczególnie na klacze rośnie i coraz częściej kupcy także spoza granic Polski przyjeżdżają, aby nabyć materiał hodowlany - mówi dyrektor Stanisław Ciuba.

Wciąż jednak zachowanie tej rasy pozostaje ważniejsze od zysków hodowlanych, a to

kosztuje sporo pieniędzy. Przejęcie stadniny przez Kombinat w Kietrzu poprawiło nieco jej kondycję finansową, ale bez wsparcia unijnych funduszy trudno by ją było utrzymać i rozwijać. - Przy tak dużym stadzie potrzebny jest sprawny park maszynowy. W zakupach nowych urządzeń w dużej mierze pomagają środki z programu rolnośrodowiskowego, wdrażanego przez ARiMR. Dopłaty do klaczy konia huculskiego jako rasy zagrożonej wyginięciem i objętej programem ochrony zasobów genetycznych wynoszą od 1.500 do 1.700 zł, zależnie, czy środki są jeszcze ze starego, czy już z nowego PROW-u. Mamy obecnie 64 takie klacze. Dotacje otrzymujemy także ze środków przeznaczonych na ochronę siedlisk lęgowych ptaków i oczywiście z dopłat obszarowych oraz wsparcia w ramach ONW. Same tylko trwałe użytki zielone

zajmują u nas 505 ha. Poza inwestycjami w maszyny, możemy dzięki temu utrzymać zarówno użytki zielone, jak i ziemię nieużytkowaną rolniczo, ale stanowiącą ostoję przyrody - wyjaśnia dyrektor Ciuba.

Na tych górskich terenach właśnie koń huculski jest jak najbardziej na miejscu i warto zadbać o wzrost jego populacji.

Nazwę swą wywodzi od górali ruskich - Huculów, dla których konie odgrywały bardzo ważną rolę w życiu codziennym. Sprawdzały się zawsze w różnych formach ich użytkowania. Doskonale zdawały egzamin w regionach górskich i podgórskich jako konie zaprzęgowe. Większość prac polowych i gospodarczych także wyko-

Szef „Gładyszowa” chętnie zabiera gości, by pokazać im piękno tutejszych krajobrazów i opowiedzieć im o historii tych miejsc



nywano ogierami huculskimi. Obecnie użytkuje się je głównie do rekreacji.

- Poza hodowlą, w Regietowie prowadzi się też naukę jazdy konnej i zawody sportowe na poziomie ogólnopolskim - mówi dyrektor Stanisław Ciuba. Niebawem rozegrane tu zostaną II Mistrzostwa Polski Koni Rasy Huculskiej. - *Hucuł to wyjątkowy i inteligentny koń, szybko się uczy, jest spokojny i zrównoważony, nie ma wygórowanych wymogów bytowych i stajennych, zapewnia wspaniały, efektywny wypoczynek. Jazda konna staje się coraz modniejsza, a hucuł jest rodzinny, na naukę i pierwszą przygodę z koniem chyba najlepszy, bo ma też ufną charakter i niski wzrost* - o zaletach hucułów dyrektor Ciuba może rozprawiać bez końca..

„Gładyszów” to jednak nie tylko hucuły. W 2015 r. szef stadniny Stanisław Ciuba został laureatem w plebiscycie Gazety Krakowskiej „Człowiek Roku” za stworzenie amfiteatru, na deskach którego co roku w lipcu goszczą soliści polskich scen operowych. Tego lata, po raz dziewiąty odbyło się plenerowe wakacyjne spotkanie z operą. Dla miłośników tego gatunku organizatorzy przygotowali „Rigoletto” Giuseppe Verdiego. I przy tej okazji nie rezygnuje się z dobrodziejstwa tutejszego inwentarza. W rolę aktorów wcielają się również konie, które radzą sobie całkiem dobrze, występując w tak trudnych warunkach, jakie stwarzają ostre światła, głośna muzyka czy liczna widownia.

Dyrektor Ciuba zaprasza serdecznie w gościnne progi Regietowa, zarówno na jazdę konną, jak i po prostu na odpoczynek na łonie przepięknej przyrody. Warto wykorzystać do tego już niebawem nadarżającą się okazję. W dniach 21-23 września odbędą się XXIV Dni Huculskie. Nie zabraknie występów zespołów ludowych, pokazu rękodzieła artystycznego i oczywiście pokazów konnych w wykonaniu członków Jeździeckiego Klubu Sportowego. W programie przewidziano m.in. pokaz paradnych zaprzęgów wielokonnych, zręczności powożenia, użytkowanie konia huculskiego, elementy ścieżki huculskiej oraz skoki przez przeszkodę. ■

Urodzajną ziemię chcą nam zabrać pod lotnisko

Gospodarstwo rodziny Tondera w Nowym Orszewie (gm. Wiskitki, woj. mazowieckie) istnieje już od pięciu pokoleń, przekazywane z dziada pradziada. Nazwisko też się nie zmieniło – od ok. 1860 roku, w każdym pokoleniu to męski potomek przejmował gospodarkę i rozwijał ją dla swoich dzieci i wnuków. I tak jest do dziś. Być może jednak już za rok ta idylla się skończy. Rodzina Tonderów może utracić swoje ziemie. I to właśnie, a nie susza, czy zmniejszone plony, są aktualnie ich największym zmartwieniem...

TEKST ■ Renata Struzik



Jeszcze dziadkowie Mirosława Tondery mieli 7 hektarów, aktualnie gospodarstwo liczy sobie 40 ha, a łącznie z dzierzawionymi gruntami - ponad 60 ha.

Produkcja mleka na granicy opłacalności

- Mam 14 sztuk krów mlecz-

nych i ok. 10 sztuk młodzieży na remont stada. To nie jest duże stado. A czy się opłaca... coś trzeba w życiu robić, te zwierzęta są tutaj od lat. Co prawda przy obecnej cenie mleka, jaką dostajemy, to produkcja mleka jest na granicy opłacalności - zauważa pan Mirosław.

Zwierzęta w gospodarstwie Tonderów są pod oceną hodowlaną. Ich średnia wydajność to 8.000 litrów rocznie.

Jak podkreśla pan Mirosław, duże znaczenie w hodowli ma dobrostan zwierząt. Im wyższy komfort mają, tym więcej mogą w zamian dać. Państwo Tondera zastanawiają się jednak nad przyszłością produkcji zwierzęcej w ich gospodarstwie.

- To jest do mocnego rozważenia, czy dalej trzymać zwierzęta. Rodzice żony zlikwidowali właśnie większe nawet, niż na-

sze, stado. Ekonomisci wyliczyli, że wyprodukowanie litra mleka kosztuje 1,20 zł. A my aktualnie cenę 1,16 zł dostajemy. Produkcja roślinna jest mniej czasochłonna i pracochłonna, można wyjechać chociaż raz do roku na wakacje, odpocząć... A przy krowach się nie da. Jest ciężko, a przy tym nie ma wymiernych gratyfikacji - podkreśla pan Mirośław.

„Tu są dobre ziemie, pomimo suszy mamy całkiem niezłe plony”

W strukturze upraw jest ok. 40 ha zbóż łącznie z kukurydzą, buraki cukrowe, cebula, ziemniaki i łąki. Ze względu na to, że uprawianych jest kilka gatunków roślin, zmianowanie jest prawidłowe. Do tego, co 3-4 lata pola nawożone są obornikiem w trzech dawkach: wiosną, po żniwach i jesienią. Prowadzony jest tu system uprawy tradycyjnej, z orką.

Pomimo suszy, jaka dotknęła wielu producentów rolnych w naszym kraju, tutaj straty nie były tak duże. To zapewne zasługa bardzo dobrych ziem, na jakich gospodarują państwo Tondera. Tutejsze gleby są II, III klasy.

- Wszędzie narzekają na suszę, a u nas, pomimo że susza nas dotknęła, to poradziliśmy sobie. Bo ziemie są dobre. Co prawda są mniejsze plony, ale je zebraliśmy - mówi Mirośław Tondera. - Miałem pszenicę jarą, ozimych zbóż nie było. Plonowała ona na poziomie 6 ton/ha. Jak na ten dosyć słaby rok, jest to zadowalający plon. Buraki też są w niezłej kondycji, spodziewam się sporych plonów - cieszy się.

Jedynie łąki odczuły tu suszę, szczególnie na przełomie czerwca i lipca. Drugi pokos był słaby, mało paszy zebrano. - Nawet nie składałem wniosku suszowego o szacowanie strat. Na słabszych glebach w niektórych częściach pola te zboża jare odczuły suszę, było widać różnicę. Ale nie było tego dużo, więc straty i tak nie przekroczyłyby pewnie wymaganego progu, żeby uzyskać jakąś pomoc. Zresztą, co nam po odszkodowaniu i po kredytach, jak być może za rok już trzeba będzie stąd odchodzić. Bo wie pani, być może teraz właśnie стоимy na pasie startowym nowego lotniska - mówi Mirośław Tondera.



Gospodarstwo na lotnisku, czyli plany na Centralny Port Komunikacyjny

O budowie Centralnego Portu Komunikacyjnego rząd poinformował już kilka miesięcy temu. Sam port lotniczy ma zająć ok. 3.000 hektarów. Drugie tyle przeznaczone jest wokół na budowę całego miasteczka, w którym miałyby być hotele, centra konferencyjno-targowe i cała infrastruktura.

Według podpisanej przez prezydenta ustawy, port lotniczy ma obsłużyć już na początku działalności ok. 45 milionów pasażerów rocznie, a docelowo jego przepustowość ma sięgnąć 100 mln osób rocznie. Liczby te są imponujące, szczególnie, że byłibyśmy wtedy drugim największym na świecie lotniskiem, zaraz po Atlancie, która obsługuje w ciągu roku ok. 104 mln pasażerów. Warto tu też zaznaczyć, że według danych za ubiegły rok, wszystkie polskie lotniska łącznie obsłużyły nieco ponad 40 mln pasażerów.

Ambicje są ogromne, jednak drugą stroną medalu jest dramat rolników, którzy mają zostać wysiedleni z terenów przeznaczonych pod inwestycję. Będzie to ok. 7.000 ludzi, 750 gospodarstw, 22 wsie, ok. 6.600 hektarów, wiele firm, jednostki



straży pożarnej, szkoły, kościoły, cmentarze...

- My tu mamy dobre ziemie, z których możemy żyć. Nie potrzebujemy żadnych zasiłków czy 500+, bo my się z rolnictwa utrzymamy. A oni chcą nas z ziemią zrównać - to jest straszne - mówi Anita Tondera.

„Chcą się dorobić na naszej krwawicy”

- Ostatnio doszły nas słuchy, że rolników nie można wywłaszczać pod inwestycje nie związane z lotniskiem czy koleją. Dlatego oni koniecznie chcą, aby ludzie tutaj sprzedali im ziemię, a oni to później sprzedadzą pod hotele, centra konferencyjne... 20 razy drożej. Nam tutaj zaproponowali taką opcję - 450 tys. zł za hektar, a w tej chwili

li w Błoniu już po 23 miliony za hektar się sprzedają ziemie pod budowę magazynów. Chcą na naszej krwawicy się dorobić - mówi pani Anita. - Tym bardziej, że ustawa rolna przewiduje, że tak dobrych gleb nie można pod tereny inwestycyjne przeznaczać - dodaje.

Wokół Warszawy, w centralnej Polsce są 4 lotniska: w Łodzi, Radomiu, Warszawie i Modlinie. To ostatnie jest bliżej stolicy niż ma być planowany port CPK, do tego jest położone na bardzo nieurodzajnych ziemiach, wokół są lasy, lotnisko jest świetnie przygotowane pod rozbudowę, bardzo dobrze prosperuje. Tymczasem CPK w gminach Teresin, Wiskitki i Baranów ma zająć bardzo dobre urodzajne ziemie, na których mieszkają tysiące ludzi. ■

Najważniejszą pozycją jest nowy model siewczarki serii 9000 z gigantycznym zgniataczem ziarna oraz szerszym kanałem przepływu zbieranej masy. John Deere zamierza wprowadzić do oferty 3 modele o mocach od 525 KM do 970 KM. W przyszłym roku pojawić ma się także nowa generacja kombajnów W330 oraz W440.

- Kombajny W300 i W400 będą posiadały system aktywnej regulacji kombajnu Active Combine Adjustment. Dzięki temu rozwiązaniu operator z kabiny będzie mógł zmieniać ustawienia maszyny ze zbioru rzepaku na pszenicę. Regulacja szczeliny na klepisku, regulacja sita dolnego i górnego oraz regulacja prędkości wialni zostaną automatycznie dopasowane zgodnie z ustawieniami fabrycznymi. Pozostałe elementy, które są regulowane ręcznie, zostaną umieszczone na liście, tak aby operator mógł być pewien, że jego sprzęt jest dobrze przygotowany - mówi Paweł Kamiński.

John Deere wdroży także nowy program ochrony serwisowej dla maszyn używanych o nazwie „GreenShield”, który sprawi, że właściciel maszyny, który zdecyduje się na wykupienie dodatkowej ochrony, nie będzie ponosił kosztów napraw w trakcie obowiązywania umowy.

- Jest to program dostosowany do wszystkich maszyn, które są po okresie gwarancyjnym bądź w momencie zakupu nie mogły być

objęte naszym sztanदारowym programem ochrony producenta o nazwie PowerGard. Podsumowując - jeśli klient nie zdecydował się przy zakupie maszyny na zakup pakietu PowerGard, może wykupić ochronę GreenShield - wyjaśnia Mariusz Zieliński z firmy John Deere.

Ochrona obejmuje ciągniki, kombajny, siewczarki oraz opryskiwacze samojezdne. W przypadku ciągników do

udziału w programie kwalifikują się modele nie starsze niż 5 lat, które przepracowały nie więcej niż 5.000 godzin. W przypadku kombajnów, siewczarki i opryskiwaczy - nie starsze niż 5 lat i mające przepracowane nie więcej niż 1.500 godzin na młocarni/bębnie tnącym.

Już niedługo, 20 września rozpoczynają się targi Agro Show, coroczne wydarzenie,

które jest prawdziwym świętem dla branży rolniczej. Na stoisku John Deere będzie można zapoznać się dokładnie ze wszystkimi nowościami w ofercie firmy. Specjaliści marki doradzą w wyborze najlepszych rozwiązań dla naszych gospodarstw. Zaplanowano także szereg pokazów maszynowych, a także spotkania z fachowcami w dziedzinie maszyn rolniczych. ■

Nowości od John Deere



Źródło: John Deere

John Deere zapowiada wprowadzenie nowych modeli siewczarki i kombajnów. Amerykański producent przygotował szereg nowości, które trafią do oferty w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

TEKST ■ Joanna Markiewicz

— R E K L A M A —


MetalERG







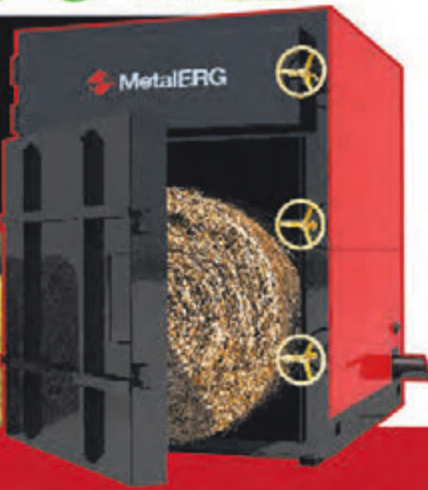




POSTAW NA EKOLOGIĘ!

KOTŁY I NAGRZEWNICE OPALANE SŁOMĄ





TEL. +48 71 72 15 200
FAX +48 71 31 34 990

E-MAIL: METALERG@METALERG.PL

WWW.METALERG.PL

Ciągnik L2602 do obsługi terenów zielonych i miejskich firmy Kubota

Nowy model wyposażony jest m.in. w przekładnię hydrostatyczną HST+ reduktor, co zapewnia sześć zakresów pracy. Innymi zaletami są: bardzo komfortowa kabina (o 20% większa niż w poprzednim modelu L5720-II) i atrakcyjne wyposażenie, obejmujące np. automatyczną klimatyzację charakterystyczną dla branży automotive, załączane elektronicznie „podbicie obrotów” oraz tempomat. W serii L2 są jeszcze dwa inne ciągniki: o mocy 45 i 49 KM. Maszyny posiadają również przekładnię mechaniczną i hydrostatyczną. Dostępna jest tzw. przekładnia półautomatyczna GLIDESHIFT, pozwalająca na zmianę biegów oraz kierunku jazdy bez konieczności użycia sprzęgła.



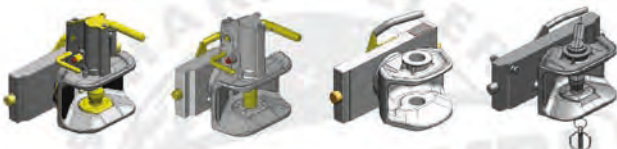
Więcej informacji o nowym modelu jest dostępnych u lokalnych przedstawicieli Półślad Jacek Korczak

— R E K L A M A —

scharmüller
ANHÄNGERKUPPLUNGEN

ZACZEPY PROSTO Z AUSTRII

Zaczepty transportowe



Wkłady Pitonfix K80



Zaczepty oczkowe i kulkowe do przyczep



Tel. 603 645 009 Email: a.kalinowski@scharmueler.at
Tel. 601 057 881 Email: scharmueler.zaremba@gmail.com

Wizytówki



Agregat uprawowo-siewny firmy Gamatechnik

Maszyna w wyposażeniu standardowym posiada przedni wał płaskownikowy o średnicy 360 mm, dwa rzędy zębów roboczych typu „S” lub prostych (opcjonalnie trzy rzędy) oraz tylny wał rurowy o średnicy 500 mm. Dostępne są wały innego typu z palety 14 różnych typów wałów, ale do agregatu uprawowego rolnicy najczęściej zamawiają wał rurowy, packer, crosskill, gumowy, dyskowy lub daszkowy. Boczne deflektory montowane standardowo zapobiegają rozpychaniu ziemi. Dla ułatwienia zaczepiania maszyny do ciągnika, agregat wyposażony jest w belkę zaczepową II lub III kategorii. Siewnik łączony jest z agregatem za pomocą hydropacku, który posiada standardowo dwa siłowniki. Każda maszyna ma podpory pod koła siewnika. Głębokość robocza regulowana jest ustawieniem obydwu połączonych ze sobą wałów względem ramy. Połączenie to wykonano za pomocą mechanizmu wahliwego, co umożliwia płynne dostosowywanie się wałów do nierówności pola oraz ułatwia pokonywanie przeszkód np. dużych kamieni. Na zdjęciu model U 230 z dwoma rzędami zębów roboczych i wałem rurowym.

Więcej informacji o agregacie można uzyskać w firmie Gamatechnik z Nekli

— R E K L A M A —

HYDROMETAL

CE

AT30

AGRO SHOW

ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKO **B 247**

PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH

www.hydrmetal.pl | tel.: 608 043 889, 608 302 904

techniczne

Agregaty uprawowe KM i KMH firmy Agro-Tom

Maszyna przeznaczona do przedsiwnej uprawy roli. Model KM to wersja sztywna, zawieszana, o szerokości roboczej 2,5; 3,0 m. Natomiast Model KMH jest wersją hydraulicznie składaną, zawieszoną, o szerokości roboczej: 3,5; 4,0; 4,5; 5,0 m. Zarówno wersja KM, jak i KMH jest wyposażona w przednią listwę wyrównującą (ze zmiennym kątem natarcia) lub spulchniaczem śladów ciągnika. Posiada też wał płaskownikowy, 4 rzędy redliczek SU z regulacją głębokości lub redliczki zakończone gęsiostopką oraz podwójny wał strunowy. Rama agregatu jest oparta na przednim i podwójnych tylnych wałach, dzięki czemu nie ma opcji podskakiwania tylnych wałów podczas pracy. Głębokość pracy redlic jest regulowana. Agregat KM oraz KMH jest drugim agregatem przeznaczonym do uprawy przedsiwnej w ofercie Agro-Tom obok kompaktowego agregatu UP i UPH.

Szczegółowe informacje można uzyskać w firmie Agro-Tom w Pogorzeli lub u autoryzowanych dilerów marki



Ładowarka serii 90 w klasie 11 ton firmy Weidemann

Model 9080 jest ładowarką kołową z ramieniem załadowniczym osiągnięciem maksymalną wysokość sworznia obrotu łyżki o wartości 4,26 m. Masa całkowita wynosi 10,7 t. Ramię jest tak skonstruowane, że operator ma bezpośrednią widoczność na osprzęt dodatkowy. Seria 90 obejmuje również kołową ładowarkę teleskopową. Waga całkowita będzie wynosiła 11,2 t, a ciężar wywracający 6.594 kg. Ładowarka 9080T zostanie wprowadzona na rynek pod koniec 2018 roku. Nowe modele oferują dwie klasy wydajności napędów. Standardowo maszyna jest napędzana silnikiem Deutz o pojemności 3,6 l i mocy 100 kW/136 KM. Silnik ten wykorzystuje układ DOC/SCR do oczyszczania spalin zgodnie z aktualnym standardem emisji spalin poziomu IV. Opcjonalnie dostępny jest również filtr cząstek stałych (DPF), certyfikowany już dla poziomu V, który zacznie obowiązywać w 2020 roku. Jako silnik opcjonalny można wybrać silnik 4,1 l o mocy 115 kW/156 KM, również produkowany przez firmę Deutz. Jest on wyposażony w układ oczyszczania spalin za pomocą układu DOC/DPF/SCR i już teraz spełnia wymagania przyszłego poziomu V.

Więcej informacji można uzyskać w firmie Toral w Gostyniu

— R E K L A M A —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu











U nas w standardzie:

- ☑ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ☑ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ☑ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

Zamiatarka Titanium 620 firmy Hydroparts

Przeznaczona głównie do pracy z ładowarkami teleskopowymi, dużymi ładowarkami kołowymi oraz koparko-ładowarkami. Znajduje zastosowanie przy pracach porządkowych w gospodarstwie rolnym, na placach budowy oraz w usługach komunalnych. Doceniona przez hodowców drobiu przy sprzątaniu kurników, gdzie niezbędne jest zbieranie odpadów do pojemnego kosza. W okresie zimowym idealna do odśnieżania, dzięki możliwości pracy z uniesionym koszem - bez konieczności demontażu. Maksymalnie zagęszczona szczotka o średnicy 620 mm zapewnia długą i efektywną pracę. Szczotka boczna gwarantuje dokładne sprzątanie przy ścianach i krawężnikach, a układ zraszania eliminuje kurzenie. Zastosowanie kół WICKE 250x80 o nośności 1.000 kg przy 6 km/h daje gwarancję bezawaryjnej pracy. Zamiatarka wyposażona jest w układ kopiowania terenu oraz amortyzowany dyszel, zabezpieczający zamiatarkę przed zgnieceniem. Obsługiwana jedną parą wyjść hydraulicznych, przy wymaganym minimalnym stałym przepływie oleju 40 l/min.

Zamiatarka dostępna w firmie Hydroparts z Białegostoku



Kosiarka Samba 280 F firmy SaMASZ

To model czołowy, pchany. Kosiarkę wyposażono w listwę tnącą własnej konstrukcji - LiteCUT, przetestowaną na rynku światowym. Samba 280 F jest ciekawą propozycją dla gospodarstw o wielkości do 50 ha, dysponujących mniejszymi ciągnikami. Maszyna jest prosta w obsłudze, gwarantuje dokładne koszenie i ochronę darni oraz ma możliwość agregowania z innymi kosiarkami klasy lekkiej od tego samego producenta.

Więcej informacji w firmie SaMASZ z Zabłudowa



— R E K L A M A —



ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

www.arnasz.pl

- AGREGATY UPRAWOWO-SIEWNE
- LEKKIE AGREGATY TALERZOWE
- AGREGATY TALERZOWE
- ZGRABIARKI KARUZELOWE
- ROZSIEWACZE NAWOZU
- SIEWNIKI POPLONU
- AGREGATY ŚCIERNISKOWE
- WAŁY POSIEWNE
- PRZETRZĄSARKI
- GŁĘBOSZE

**GWARANCJA
RATY
TRANSPORT**



724 665 888 724 876 222 biuro@arnasz.pl

ul. Rolnicza 14, 63-920 Pakosław

Wózek paletowy z wagą KPZ 71-9 Economy

Konstrukcja stalowa z płaskownika stalowego zaprojektowana została specjalnie na potrzeby ważenia. Posiada spawany dyszel, solidne widły ze stali oraz sprawdzoną w zastosowaniu przemysłowym hydraulikę. Wózek ma duże, gumowe koła sterujące o średnicy 200 mm, poliuretanowe rolki najazdowe TANDEM na zakończeniach wideł. Oś zawieszenia kół gwarantuje stabilność i płynność jazdy, a wbudowane smarowniczki zapewniają długą żywotność wszystkich ruchomych części konstrukcji. Całkowita waga wózka ok. 110 kg. Nośność 2.200 kg. Panel sterujący został umieszczony w wytrzymałej, stalowej obudowie na wygodnej wysokości dla obsługującego. Zaletami są: łatwy w obsłudze czytelny wyświetlacz LCD (wysokość 30 mm), podświetlenie wyświetlacza oraz duże klawisze obsługi. Akumulator ma możliwość ponownego ładowania. Około 60 godzin czasu eksploatacji.

**Waga dostępna w firmie
Klaus-Peter Zander z Nowego
Tomyśla**



Ładowarka kołowa Schmidt - 1915

Maszynę wyróżnia zwarta konstrukcja i mały promień skrętu, dzięki temu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki mają bardzo wytrzymałą konstrukcję i są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny, siła nośna i siła odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność. Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

Ładowarki kołowe dostępne w firmie Schmidt z Lubiatowa



Agregat talerzowy firmy Armasz

Maszyna ma dwa rzędy talerzy o śr. 560 mm, które wykonane są ze stali borowej. Boczne wyrównujące talerze są składane i regulowane. Regulację posiadają też boczne ekrany. Agregat posiada amortyzatory gumowe o śr. 35 mm, żeliwne piasty obsługowe (opcja bezobsługowe), wał rurowy skręcony oraz trzypunktowy układ zawieszenia. Udźwig hydrauliczny działa na dwóch siłownikach. Zapotrzebowanie mocy: od 80 KM do 140 KM. Szerokość robocza wynosi 3,0m (dostępna również szer. 2,5 m i 2,7 m). **Maszyna dostępna w firmie Armasz z Pakostawia**



Zbiornik na paliwo 1500l ECO-LINE firmy Swimer

To przenośne urządzenie dedykowane do magazynowania oleju napędowego, które doskonale sprawdzi się zarówno w rolnictwie, przemyśle i transporcie. Olej napędowy jest dostępny bez konieczności często uciążliwego przejazdu na stację benzynową, a solidność i trwałość zbiornika zabezpiecza przed wyciekami oraz przed dostępem osób niepowołanych. Firma na swoje produkty udziela 10-letniej gwarancji. Zbiorniki na paliwo 1500 l Eco-Line odznaczają się wysoką trwałością, wytrzymałością oraz łatwością obsługi. W ich skład wchodzi zbiornik wewnętrzny o pojemności 1500 l, pompa, cyfrowy przepływomierz, filtr paliwa, czujnik niskiego poziomu paliwa, wąż dystrybucyjny (6 m.) oraz pistolet automatyczny, ułatwiający eksploatację urządzenia. Całość ochrania płaszcz zewnętrzny wykonany z wysokiej jakości polietylenu. Zbiorniki nie blakną, nie korodują i są odporne na uszkodzenia mechaniczne.

Zbiornik 1500 l ECO-LINE dostępny jest w firmie Swimer z Torunia



REKLAMA





Więcej informacji u Twojego lokalnego przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów, Aleksandrów Kuj.
☎ 607 197 237
Toruń, Lipno
☎ 607 197 237
Kutno, Płock, Łęczyca
☎ 607 190 848
Konin, Turek, Mogilno
☎ 607 190 354
Skierniewice, Rawa Maz.
☎ 503 173 285
Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin
☎ 607 190 479
Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno
☎ 607 997 663
Pajęczno, Wieluń
☎ 607 197 359
Łódź, Poddębice, Brzeziny
☎ 607 198 412
Piotrków Tryb., Radomsko
☎ 502 060 372
Kępno, Wieruszów
☎ 502 059 761
Tomaszów, Bełchatów, Opoczno
☎ 502 060 372

www.polsad.net

Szybkozłącza hydrauliczne - jak dobrać je prawidłowo?

Szybkozłącza hydrauliczne są szczególnie wrażliwymi elementami stanowiącymi bardzo ważne ogniwo w całej instalacji hydraulicznej w ciągniku czy maszynie rolniczej. Dlatego tak istotny jest ich prawidłowy dobór i znajomość fachowej obsługi.

Hydraulika siłowa stała się niezbędnym elementem w budowaniu nawet najprostszych maszyn rolniczych i przemysłowych. Daje bowiem całą gamę możliwości i rozwiązań, które jeszcze kilka lat temu nie były zwyczajnie dostępne. Dla miłośników budowania i konstruowania często bardzo skomplikowanych układów składających się z części hydraulicznych niezwykle ważnym czynnikiem są jakościowe podzespoły. Dają one bowiem gwarancję, iż maszyna będzie

działała zgodnie z założeniami technicznymi i sprawdzała się podczas pracy, często w bardzo trudnym terenie. Zastosowanie wysokiej jakości części minimalizuje wystąpienie problemów związanych z niepożądanymi awariami w trakcie eksploatacji.

Istnieje cała gama szybkozłączy hydraulicznych montowanych w najbardziej wymagających aplikacjach. Posiadają szerokie spektrum zastosowań: maszyny rolnicze, leśne, przemysłowe oraz budowlane. Podczas zakupu powinniśmy upewnić się, czy są wykonane zgodnie z wymogami wymia-



rowymi i jakościowymi danych norm, które określają szczegółowo charakterystykę ich pracy i wymiary. Wyłącznie wtedy będziemy mieli pewność, że będą one kompatybilne już z innymi złączami, które będziemy chcieli ewentualnie ze sobą łączyć.

**SZYBKOSZŁĄCZA
EURO - EURO
PUSH-PULL
- EURO PUSH-PULL
Z ELIMINATOREM
CIŚNIENIA
- EURO PUSH-PULL
„ZRYWALNE”**

Istotną rolę na rynku rolniczym ze względu na szerokie

spektrum zastosowań odgrywają szybkozłącza hydrauliczne nazywane popularnie „EURO”. Może się wydawać, iż wszystkie złącza tej serii są takie same. Jest to jednak nieprawda. Oczywiście wszystkie są ze sobą kompatybilne i można je ze sobą łączyć, są wykonane zgodnie ze standardem ISO 7241 Seria A, natomiast różnią się zasadniczo wykonaniem i funkcjonalnością, którą można dodatkowo wykorzystać podczas użytkowania. Wersja szybkozłączy EURO w opcji „jednostronnej” posiada mechanizm sprężynowy ułatwiający połączenie kompletu szybkozłączy często za pomocą jednej ręki. Obsługa wymaga odchylenia do tyłu zewnętrznego kołnierza gniazda,

— R E K L A M A —



Pol-Agro
Marcin Półrolniczak



Golina, ul. Tysiąclecia 4
63-200 Jarocin



62 740 40 71

części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych		śruby, łożyska, koła zębate, hydraulika, łańcuchy	
opony, dętki, koła kpl.	zabawki miniaturowych maszyn rolniczych i budowlanych	filtry, oleje również do maszyn budowlanych	gotowe maszyny rolnicze
sznurek, siatka i folia kiszonkarska		lampy, żarówki, akumulatory, elektronarzędzia	

www.polagro.pl

następnie wciśnięcia lub wyjęcia wtyczki. Wówczas połączymy lub rozłączymy układ hydrauliczny. W sytuacji, kiedy oczekujemy jeszcze łatwiejszego łączenia ze sobą złączy, możemy zdecydować się na szybkozłącza EURO w wersji PUSH-PULL. Różnica wizualna jest widoczna ze względu na dłuższe wykonanie kołnierza gniazda. Taki rodzaj szybkozłącza można nazwać „dwustronnym”, ponieważ w tym przypadku kołnierz przesuwają się w dwie strony. Nie trzeba specjalnie „odchyłać” kołnierza tylko w jedną stronę, aby połączyć lub rozłączyć wtyczkę z gniazdem. Oprócz zdecydowanie większej wygody w obsłudze system PUSH-PULL dodatkowo zabezpiecza użytkownika przed zerwaniem instalacji hydraulicznej i utratą oleju hydraulicznego w przypadku jego niezamierzonego zerwania (np. odjazd ciągnika bez odłączenia hydrauliki podłączonej do maszyny). Do wykorzystania możliwości szybkozłączy PUSH-PULL niezbędne są dedykowane do nich uchwyty. Gniazdo szybkozłącza montuje

się do uchwytu na sztywno, zabezpieczając je pierścieniami Segera. Dzięki temu mechanizm zadziała i zabezpieczy układ hydrauliczny przed uszkodzeniem. Ważne, aby uchwyt przykręcić „na sztywno” w odpowiednim i wygodnym dla użytkownika miejscu, natomiast gniazdo szybkozłącza musi być przykręcone do ciągnika za pośrednictwem elastycznych przewodów hydraulicznych.

Dodatkową opcją, którą możemy spotkać w sklepach, jest szybkozłącze hydrauliczne EURO PUSH-PULL z eliminatorem ciśnienia. Różnica polega na zamontowanym dodatkowym zaworze, który umożliwia połączenie hydrauliki bez potrzeby stosowania nadmiernej siły, co zapewnia szybki i łatwy proces połączenia w każdej sytuacji. Szybkozłącza hydrauliczne (wtyczki i gniazda) z eliminatorem ciśnienia ułatwiają podłączenie maszyny w przypadku, kiedy w układzie hydraulicznym „pozostaje” ciśnienie statyczne (resztkowe). Spowodowane jest to między innymi zmianami

temperatury czy potrzebą odpięcia obciążonej maszyny. Eliminator to mały zawór upustowy z otworem wbudowany w zawór szybkozłącza hydraulicznego gniazda lub wtyczki. W momencie łączenia szybkozłącza zaworek upustowy otwiera się, a przez otwór wypływa olej, co powoduje spadek ciśnienia statycznego (statyczne ciśnienie pomiędzy dwoma systemami hydraulicznymi jest rozprężane).

W najnowszych ciągnikach rolniczych takich jak: New Holland, Case, John Deere, Massey Ferguson, Deutz Fahr, Same, Steyr, Landini, Renault i innych montowane są gniazda EURO PUSH-PULL z funkcją zrywania. Wizualnie różnią się od pozostałych długością wykonania. Cały mechanizm dający jeszcze większe możliwości i bezpieczeństwo jest ukryty pod kołnierzem gniazda. Są to bardziej zaawansowane rozwiązania stosowane w nowoczesnym rolnictwie. System PUSH-PULL zadziała bez dodatkowych uchwytów – wystarczy wkręcić gniazdo bez-

pośrednio w korpus. Ogromną zaletą tej serii szybkozłączy jest możliwość podłączenia pod ciśnieniem po stronie wtyku, jak również możliwość odłączenia/rozpięcia w nagłych wypadkach szybkozłącza znajdującego się pod ciśnieniem (na przykład w przypadku awarii maszyny). Jest to nowe rozwiązanie, natomiast jak najbardziej będzie kompatybilne ze zwykłymi złączami EURO. Jeżeli oczekujemy, aby szybkozłącze „EURO” spełniało nasze oczekiwania i było niezawodne w każdej sytuacji, możemy zastosować serię EURO PUSH-PULL z funkcją zrywania. Należy tylko pamiętać, aby jeszcze odpowiednio dobrać gwint, jaki jest po drugiej stronie gniazda lub wtyczki. Najbardziej popularne są gwinty zewnętrzne metryczne: M18x1.5 i M22x1.5 jak również M14x1.5, M16x1.5, M20x1.5, gdzie przykładowo ten ostatni ma średnicę na zewnątrz 20 mm i skok gwintu 1,5 mm. Oprócz gwintów metrycznych występują gwinty calowe, metryczne gradziowe z przeciwnakrętką i wiele innych.

— R E K L A M A —



WARYŃSKI HYDRAULIKA

Szybkozłącza hydrauliczne

Rozszerzona kontrola jakości
gotowego wyrobu, próby statyczne, dynamiczne oraz wysokociśnieniowe

Światowy standard jakości
najwyższa dokładność wykonania

Odporne na ścieranie i odpryski
dzięki cynkowej warstwie galwanicznej o powiększonej grubości i podwyższonej wytrzymałości





70 000

ROLNIKÓW KUPUJE
PRODUKTY WARYŃSKI

WWW.JACEKMOCNY.PL

SZYBKOSZŁĄCZA SKRĘCANE ROLNICZE - STARY TYP

Inną bardzo popularną serią w rynku rolniczym są szybkooszłącza skręcane - nazywane często zaworami skręcanymi lub szybkooszłączkami „na kulkę”. Rozwiązanie tego typu ma swoją wieloletnią historię i nadal jest wykorzystywane w starszych ciągnikach i maszynach rolniczych. Najczęstszym problemem w tym rozwiązaniu konstrukcyjnym są przecieki oleju hydraulicznego podczas rozłączania wtyczki od gniazda. Firma Waryński sprostowała oczekiwaniom swoich odbiorców i ograniczyła przecieki oleju do minimum, gwarantując komfort pracy i dłuższą żywotność produktu. Dodatkowo oprócz standardowych gwintów zewnętrznych metrycznych M22x1.5 i M18x1.5 wprowadziła szybkooszłącza z gwintami zewnętrznymi M20x1.5 i wewnętrznymi M22x1.5, dzięki czemu można wkręcić dowolną przyłączkę z innym gwintem po przeciw-

nej stronie. Pojawiło się również rozwiązanie przejścia/redukcji szybkooszłącza skręcanego starego typu na już nowsze szybkooszłącze EURO PUSH-PULL. Jest to świetne rozwiązanie w przypadku zmiany szybkooszłączy skręcanych starego typu na szybkooszłącze hydrauliczne EURO.

SZYBKOSZŁĄCZA SUCHOODCINAJĄCE

Bardzo częstym problemem jest pojawianie się oleju hydraulicznego podczas łączenia wtyczki i gniazda szybkooszłącza. Warunki pracy często wymagają zachowania należytej czystości podczas wykonywania danej usługi. Nie można sobie pozwolić na jakiegokolwiek zabrudzenia olejem hydraulicznym. Idealnym rozwiązaniem są szybkooszłącza hydrauliczne suchoodcinające (ISO-16028 ISO-F). Te niezwykle szybkooszłącza hydrauliczne typu „flat-face” są często montowane w aplikacjach pracujących w bardzo ciężkich warunkach, np. w kopalniach. Wszystkie gniazda tej serii powinny posiadać trzpień zabez-

piecający przed przypadkowym rozłączeniem ze względu na bardzo wysokie obciążenia podczas pracy.

SZYBKOSZŁĄCZA HAMULCOWE I DO PRZEMYSŁU

Wiele typów szybkooszłączy hydraulicznych jest również skierowanych na rynek szeroko rozumianego przemysłu. Seria złączy skręcanych WDCVV jest montowana w młotach hydraulicznych, wiertniczych, maszynach budowlanych, rolniczych, leśnych i drogowych. Posiadają dodatkowe uszczelnienie zapobiegające rozkręcaniu szybkooszłączy w sytuacji drgań podczas pracy w układzie hydraulicznym. Seria szybkooszłączy skręcanych WVCR - nazywanych często „motylkowymi”, dzięki mocnej konstrukcji świetnie sprawdza się w instalacjach hydraulicznych samochodów ciężarowych - wywrotek. Istnieje możliwość skręcenia szybkooszłączy pod ciśnieniem statycznym (resztkowym), które pozostaje w układzie po wyłączeniu hydrauliki.

Gniazdo jest wyposażone w nakrętkę kontruującą, co pozwala na jej montaż w wersji grodziowej. Wtyki dzięki swej konstrukcji (uszy/motyłki) ułatwiają skręcanie kompletu szybkooszłączy w bardzo szybki sposób bez użycia dodatkowych narzędzi. Kolejną bardzo popularną grupą są szybkooszłącza hydrauliczne do układów hamulcowych ISO-5676 czy seria ISO-7241-A z gwintami calowymi BSP.

Szybkooszłącza hydrauliczne są montowane w aplikacjach mniej lub bardziej wymagających. Dawniej bardzo popularne szybkooszłącza skręcane rolnicze są zamieniane na nowsze i wygodniejsze szybkooszłącza typu EURO. Te natomiast również możemy znaleźć w wersji PUSH-PULL, z eliminatorem ciśnienia czy modele szybkooszłączy EURO, które możemy rozłączać nawet pod ciśnieniem. Dlatego warto wiedzieć, jakie są różnice i na co zwrócić uwagę, aby optymalnie dobrać szybkooszłącze hydrauliczne ze względu na oczekiwaną funkcjonalność podczas codziennej pracy.

— R E K L A M A —

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

**W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!**




LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA

881 206 316

AGRO SHOW

ZAPRASZAMY
NA NASZE STOISKO

A 236

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM



WAŻYMY SUKCES

Twojej pracy



Zapraszamy
na targi
Agro Show
w Bednarach
**STOISKO
142 E**

WAGI SAMOCHODOWE PRZEJAZDOWE CZEKAŁA

• STALOWO-BETONOWE • NAPOWIERZCHNIOWE • ZAGŁĘBIONE

W WAGACH WYKORZYSTANO:
czujniki tensometryczne, drukarki z rejestracją
masy pojazdu, oprogramowanie komputerowe
dostosowane do pomiaru masy

tel. +48 606 837 294

Zobacz nasze realizacje na www.wagi-czekala.pl

„Wielkopolska Wieś Zaprasza”
w Gołaszynie

Z kaczką w roli głównej

Konkurs kulinarny „Potrawy kuchni wielkopolskiej z kaczką w roli głównej” to jedna z atrakcji imprezy „Wielkopolska Wieś Zaprasza”, która odbędzie się 8 września w Centrum Wystawowo-Edukacyjnym w Gołaszynie z udziałem przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich z subregionu leszczyńskiego. W programie znajdują się też konkursy: „Warzywne cudaki”, „Poznaj świat śliwki Bojanówki w cieście”, „Warzywa i owoce na naszych stołach” oraz „Smaki Ziemi Rawickiej” skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Zaplanowano również występy zespołów: folklorystycznego „Gołaszyniacy” z Gołaszyna, „Złote kłosa” z Bonikowa oraz „Anima” z Bojanowa. - *W popularyzowaniu dorobku kulturowego wsi oraz promocji jej walorów niezwykle ważną jest rola właśnie kół gospodyń wiejskich oraz gospodarstw i stowarzyszeń agroturystycznych. Impreza ta jest dla nich doskonałą okazją do zaprezentowania własnych osiągnięć, wymiany doświadczeń i integracji* - zapowiada Ryszard Bijak, komisarz wystawy.

Honorowy patronat nad imprezą objęli minister rolnictwa oraz wojewoda wielkopolski, a nad konkursami kulinarnymi starosta rawicki.

(HD)

PROGRAM IMPREZY:

godz. 10.00 - występ zespołu „GOŁASZYNIACY”, rozpoczęcie konkursów: „W poszukiwaniu lokalnych talentów”, „Warzywne cudaki”, „Poznaj świat śliwki Bojanówki w cieście”, „Warzywa i owoce na naszych stołach”
godz. 10.30 - oficjalne otwarcie imprezy „Wielkopolska Wieś Zaprasza”
godz. 11.00 - konkurs kulinarny „Potrawy kuchni wielkopolskiej z kaczką w roli głównej”
godz. 11.00 - szkolenie „Rolnicze wykorzystanie oraz ochrona wód przed zanieczyszczeniami”
godz. 11.00 - warsztaty: „Wyroby z wosku”, „Naturalne kosmetyki ziołowe”
godz. 12.00 - występ zespołu „ZŁOTE KŁOSY” z Bonikowa
godz. 13.00 - konkurs kulinarny dla młodzieży ponadgimnazjalnej powiatu rawickiego „Smaki Ziemi Rawickiej”
godz. 14.00 - warsztaty: „Wyroby z drzewa”, „Wyroby szedełkowe”, „Koronka klockowa”
godz. 15.00 - występ zespołu „ANIMA” z Gminnego Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Bojanowie
godz. 16.00 - rozstrzygnięcie konkursów i wręczenie nagród
godz. 17.00 - zakończenie imprezy

Festiwal Kaszy „GRYCZAKI”



W dniach 11-12 sierpnia, Janowski Ośrodek Kultury, gmina Janów Lubelski i Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim organizowały Festiwal Kaszy „Gryczaki”. Dwudniowa impreza ma charakter promocyjno-wystawienniczy, a jej stałym elementem jest kasza w różnym wydaniu. Każdego roku organizatorzy zapraszają znanych kucharzy, którzy przygotowują swoje potrawy, oparte oczywiście na bazie tego, z czego słynie ten region, czyli kasze, żurawina, miód i sery. Tym razem była bitwa kulinarna na 2 patelnie - Mariusz Szwed i Joanna Studnicka - uczestnicy programu Master Chef. - *Podczas imprezy prezentujemy i promujemy produkty wpisane na listę produktów tradycyjnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie brakuje gryczaków, jaglaków, miodów gryczanych, serów poduszanych, babeczek z kaszą oraz tradycyjnych nalewek, z żurawinówką na czele. Kultuujemy wielowiekową tradycję, nie tylko przez kuchnię, ale także poprzez pokazy ginących zawodów, jak: garniarstwo, wyplatanie rogożyny oraz kiermasz sztuki ludowej* - mówi Barbara Nazarewicz, dyrektor Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim. Podczas „Gryczaków” odbywają się liczne konkursy, m.in.: konkurs kaszowych mocarzy, ubijania masła na chrzanowym liściu. Były wybory miss

„Gryczaków”. W grupie młodzieży miss została wybrana Alicja Juśko z nr 2, została też wybrana miss foto, pierwszą wicemiss została Dagmara Widz z nr 1, została też miss publiczności, drugą wicemiss Klaudia Siczek z nr 4. W grupie miss senior zwyciężyła Anna Szymanek z nr 5, pierwszą wicemiss została Urszula Pachuta z nr 8, a drugą wicemiss Maria Mędrak z nr 10. Do konkursu zgłosiło się dziesięć dziewcząt i par w starszym wieku. Impreza „Gryczaków” odbywa się cyklicznie co roku. W tym roku na scenie wystąpiły zespoły: Skaldowie, Bayer Full, Weekend.

Andrzej Wojtan



Niewielkie sołectwo Młodzianów w gminie Kawęczyn ma wielkich duchem mieszkańców. Wspólnie, wspierani przez samorząd gminny, doprowadzili do wydania monografii „Młodzianów we wspomnieniach”, której promocja miała miejsce 15 sierpnia.

Małe cegiełki - wspomnienia mieszkańców - zebrała Karolina Wójtowicz, która zajęła się redakcją książki. Za skład i redakcję techniczną odpowiedzialny był Radosław Nawrot, a autorem okładowej fotografii jest Patryk Rawiński. Korektą tekstu zajęła się natomiast Paulina Woźniak. Wspólnymi siłami powstała publikacja wydana przez gminę Kawęczyn i sołectwo Młodzianów. Publikacja ta jest trzecią, po Stani-

MŁODZIANÓW WE WSPOMNIENIACH



ławie i Tokarach, monografią opisującą dzieje sołectwa w gminie Kawęczyn. Przedstawia ona historię miejscowości od 1876 roku aż po czasy współczesne. Promocję monografii połączono ze zjazdem absolwentów szkoły w Młodzianowie. Z tej okazji przygotowano specjalne podziękowania dla byłych nauczycieli - zarówno emerytowanych, jak i tych, którzy po zamknięciu szkoły uczą obecnie w innych placówkach.

O oprawę artystyczną środowego popołudnia zadbały zespoły Tradycja z Malanowa oraz Serenada z Dobrej. Rozmowom i wspomnieniom nie było końca. W ten sposób zapisują się kolejne karty historii sołectwa Młodzianów.

(red)

Kawęczyn

Otwartość, współpraca i innowacja, czyli Dzień Kukurydzy w dolinie Teleszyny

O tym, jakie są nowości odmianowe w produkcji kukurydzy, jak dobrać odpowiednie odmiany do warunków gospodarstwa i jak chronić uprawy dowiedzieli się uczestnicy Dnia Kukurydzy w dolinie Teleszyny. Na mieszkańców powiatu tureckiego czekał również pokaz maszyn rolniczych i wiele innych niespodzianek.

W imprezie udział wzięło wielu znamienitych gości. Wszystkich obecnych przywitał jeden z głównych organizatorów imprezy Krzysztof Kwiniak, który spotkanie poprowadził wraz z Grażyną Jóźwiak.

Impreza zorganizowana została pod hasłem „Otwartość Współpraca Innowacja”. Jej celem było zapoznanie rolników z powiatu tureckiego oraz powiatów ościennych z nowościami odmianowymi w produkcji kukurydzy, nowościami w zakresie nawożenia i ochrony kukurydzy. Całość produkcji pasz zielonych oraz kukurydzy stanowi główną bazę paszową dla bydła, które dominuje w tym rejonie.



Uczestnicy imprezy poznali nowości odmianowe w produkcji zbóż, programy nawozowe i ochrony chemicznej kukurydzy, zobaczyli kolekcję odmian roślin uprawnych.

Podczas spotkania dokonano

prezentacji 18 odmian kukurydzy, sieczkarni polowej John Deere, maszyn do zbioru pasz zielonych oraz uprawowo-siewnych.

Z zakresu maszyn łkowych zaprezentowana została mię-

dzy innymi kosiarka dyskowa, centralnie zawieszana przegrabiarka, rozsiewacz nawozów z systemem komputerowym, pług obrotowy czy agregat uprawowo-siewny,

Organizatorami Dnia Kukurydzy, który połączony był z pokazem maszyn rolniczych, byli Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Powiecie Tureckim oraz KWS Polska Kubota Polsad. Należy nadmienić, że spotkanie odbyło się dzięki uprzejmości Andrzeja Krotowskiego oraz Adriana Kwiniaka, którzy udostępniły grunty na spotkanie oraz pokazy. (red.)

Dzień Ogórka w Karszewie



W trakcie imprezy w Karszewie można było zapoznać się z nowymi odmianami ogórka, poznać ich plenność i inne cechy.



Event o charakterze wystawienniczo - edukacyjnym już po raz dwunasty miał miejsce w powiecie kolskim (Wielkopolska) 5 sierpnia. Na Dniu Ogórka w Karszewie odbyły się warsztaty szkoleniowe prowadzone przez pracowników Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu z następującymi tematami wykładów: „Czyste powietrze jako podstawa dobrej jakości życia” - Anna Stanisławska, „Innowacyjne rozwiązania w technologii uprawy ogórka gruntowego oraz rozpoznawanie i zwalczanie szkodników i chorób grzybowych w uprawach warzyw-

nych” - Krzysztof Prusiński oraz „Systemy jakości żywności” - Anna Stanisławska.

Firmy dystrybuujące środki do produkcji rolnej zaznajomiły plantatorów ze swoją ofertą handlową, a Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego z Powiercia przedstawił ofertę kształcenia dla przyszłych plantatorów ogórka. Na Dniu Ogórka przeprowadzono również konkursy z ogórkiem w roli głównej. W konkursie na „Największy ogórek” zwyciężyła Barbara Sieradzka z Łęczycy (ogórek ważył 1.312 g). Pani Barbara zwyciężyła również w konkursie na „Najdziwniejszy kształt

ogórka” - na swojej plantacji wyhodowała „ogórkowego żółędzia”. „Najpiękniejszą kompozycję ogórkową” - ogórkowy TIR stworzyła Teresa Gruchot z Karszewa, a „Najciekawszą rymowanąkę - ogórczanekę” pt. „Gra w zielone” napisała Irena Skrzypczak z Lubonia.

Oprac. (doti)

REKLAMA

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238

Dni Ziemiaka z firmą Norika

O tym, jak radzić sobie z chorobami i odpowiednio zadbać o ziemniaka mówiono na imprezie zorganizowanej przez firmę oferującą sadzeniaki Norika.

Spotkanie miało miejsce we wsi Borchysko (Wielkopolska) i zgromadziło liczną grupę zainteresowanych rolników. Impreza podzielona była na dwa etapy. Najpierw zgromadzeni spotkali się na polu, gdzie mieli okazję zobaczyć kilka odmian firmy Norika, które zostały dokładnie omówione przez przedstawiciela firmy Mirosława Gruszczyńskiego. - Przygotowując prezentację na polach, staramy się dobierać odmiany, które powinny się tam sprawdzić w danym regionie, czyli dać plon o odpowiednich parametrach. Dzięki temu producent będzie chciał ją uprawiać w latach następnych - tłumaczył Mirosław Gruszczyński. Wśród odmian, które pokazano, znalazły się: Birte, Tacoma, Borwina, Salome, Baltic Rose i Gala. Druga część imprezy odbyła się w pobliskiej restauracji, gdzie miała miejsce degustacja prezentowanych wcześniej ziemniaków. W trakcie lunchu omówiono także zakres zabiegów wykonywanych na prezentowanych odmianach.

Eksperti wyjaśnili, że stosowanie octu (spiryтусowego) w uprawie ziemniaków i nie tylko tej uprawy, przynosi wymierne



korzyści. - Jednak nie należy przesadzać z zastosowaną ilością, gdyż można zrobić szkodę w plantacji. Mała dawka działa jak lekarstwo, ale duża jak trucizna. Jak działa ocet? Jednym z ważnych czynników jest poprawa parametrów stosowanej wody do oprysku, która jest „twarda” w większości ujęć. Zalecana dawka jest uwarunkowana od wielkości rośliny. W początkowych fazach rozwojowych roślin i później można stosować dawki 25-50 ml/ha octu razem z zabiegami ochronnymi. W przypadku długotrwałej suszy w ziemniakach, jednorazowa dawka octu może być zwiększona 10 razy (do 500 ml), ale bardzo ważna jest ilość/wielkość rośliny. Bezpieczna dawka dodawania octu do oprysku to 100 ml/ha - podał Mirosław Gruszczyński. Był to już drugi tego rodzaju event zorganizowany przez firmę Norika.

(red.)

Wielkie ogórkowanie w Dolinie Baryczy

Pole pełne ogórków, ogórkowe lody, ogórkowy chłodnik i ogórkowa lemoniada, strefa ogórkowego spa, strefa kreatywna robienia ludzików z ogórków, warsztaty kiszenia ogórkowych pikli i konkursy w rzucie ogórkiem do celu - to wszystko czekało na uczestników sobotniego „Ogórkowania” w Karnicach koło Żmigrodu.

Pola należące do Gospodarstwa Rolnego Michała Sznajdera były otwarte dla wszystkich. Ogórki można było zbierać ręcznie, a nawet z... samolotu. Na uczestników czekał MINI JARMARK, na którym można było degustować kiszzone warzywa i soki, a także kupić, m.in. pyszne pierogi, ciastka, napoje, miody, jajka, warzywa i sery - wszystko od lokalnych gospodarzy. Impreza miała charakter wielkiego pikniku z hamakami, leżakami, belami i snopkami słomy. Atrakcją były też strażackie kurtyny wodne i rajdy zabytkową nyską. Niewątpliwie największym hitem okazała się... wielka błotna kałuża.

(HD)



KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

Przedsiębiorstwo BIS Poznań
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia
JAŁOWIC
CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF
65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GARAŻE WZNIESIONE
(61) 812-54-69 509-574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45
www.konstal-garaze.pl

PRODUCENT OKIEN
INWENTARSKICH
Kokanin 3A k. Kalisza
tel. 501 107 580

KUPIĘ
JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

AGRO-CZĘŚCI
• OFERUJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE DO CIĄGNIKÓW:
URSUS C385, U902, 1204, 1614, ZETOR i pochodne 8011, 8145, 14145, 16245
• REGENERACJA PODZESPOŁÓW CIĄGNIKÓW
Bronisław Tarmasiewicz, ul. Wrocławska 76-78, 62-800 Kalisz
tel/fax: 62/ 753 53 60, kom. 503 363 298, kom. 602 154 337
www.agroczesci.naszafirma.pl

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
694 229 446

OKNA GOSPODARCZE
OD PRODUCENTA *bez stali!*
Agroline 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE 604 096 414

www.agrotop.info tel. 691 979 474
HAŁE, OBORY,
PRZECHOWALNIE I INNE
w połączeniu z dotacjami unijnymi
MASZYN ROLNICZE

Festiwal Starych Ciągników w Wilkowicach



Ponad 300 zabytków zaprezentowano na Festiwalu Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych im. Jerzego Samelczaka w Wilkowicach (pow. leszczyński, woj. wielkopolskie). Impreza odbyła się już po raz 17.

Festiwal połączony z wystawą firm okołorolniczych Roltechnika, jak co roku, cieszył się sporym zainteresowaniem. Niosące się po terenie zapach spalin i hałas odpalanych bombajów stwarzały niezwykłą atmosferę. Miejscem tym oczarowani byli nie tylko pasjonaci, którzy do Wilkowic zjechali z różnych zakątków Polski, a nawet Europy, ale także zwiedzający. Na terenie wystawowym zjawilo się około 25 tys. osób.

Wśród przechadzających się można było zobaczyć starsze osoby, które, patrząc na maszyny, przypominały sobie lata dzieciństwa. Z kolei ich wnukowie podziwiali Lanz Bulldogi, Ursusy i Fordy, które dla nich są symbolami historii rolnictwa. W sumie przywieziono 230 ciągników (o 40 traktorów więcej niż w roku ubiegłym) oraz 100 maszyn

towarzyszących, które kilkadziesiąt lat temu można było zobaczyć na polach. Zwiedzający mieli okazję zagłosować na najładniejszy ciągnik. Spośród wszystkich pojazdów nagrodę główną otrzymał Ursus C-328 z 1965 r., własność Mileny Klimczak z Jaworzna. Właścicielka tego cacka o nazwie „Ciapulka” pochwaliła się, że w czerwcu pokonała łącznie 767 km, jadąc na zlot do Sasina nad morze.

Podczas imprezy w Wilkowicach tradycyjnie odbył się konkurs „Kolekcjoner Roku”. W tym roku tytuł ten przypadł Markowi Kozłowskiemu i Leszkowi Nowakowi. Odbyły się także widowiskowe pokazy, w tym konkursy: Traktor Pulling oraz wyścigi traktorów, a także przeciąganie traktora przez 25-osobowe drużyny.

Organizatorami Roltechniki i Festiwalu Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych są Międzynarodowe Targi Poznańskie, gmina Lipno, Klub Traktor i Maszyna, Gminny Ośrodek Kultury Lipno, Parafia Ewangelicko-Augsburska.

(doti)



Wśród ciągników z dawnych lat można było podziwiać takie marki jak: Lanz Bulldog, Ursus, Zetor, John Deere, Massey Ferguson, Porsche czy Fordson



Fot. M. Machajek

Festiwal w Wilkowicach to jedyny w skali naszego kraju event, który pozwala w tym samym czasie obejrzeć i porównać nowe modele maszyn rolniczych oraz odbyć sentymentalną wycieczkę w przeszłość, która przywołując wspomnienia z dawnych lat, dostarcza niesamowitych wrażeń

Symulator dachowania największą atrakcją targów



Fot. Remigiusz Konieczka, reporter tygodnika Pałuki

Na XVI Pałucką Wystawę Zwierząt zjechało ośmiu hodowców drobiu ozdobnego, 7 hodowców gołębi, 23 hodowców królików rasowych, 1 hodowca szynszyli

Ostatni weekend sierpnia w Pałukach (woj. kujawsko-pomorskie) upłynął pod znakiem rolniczych eventów. Odbyły się tam XXII Pałuckie Targi Rolne i XVI Pałucka Wystawa Zwierząt Hodowlanych w Żninie.

Impreza gromadzi corocznie wystawców z całej Polski i ma za zadanie zaznajomienie rolników z powiatów: żnińskiego, mogileńskiego, wągrowieckiego, nakielskiego i inowrocławskiego z ofertą wystawców w branżach: maszyn i urządzeń, ogrodniczej i szkółkarskiej, pasz, nawozów i środków ochrony roślin, pszczelarskiej, doradztwa i obsługi rolnictwa, materiałów budowlanych oraz branży spożywczej. W tym roku w wystawie swoją ofertę prezentowało około 250 wystawców. Przez teren targów 25 i 26 sierpnia przewinęło się kilka tysięcy osób.

Zwiedzający mogli liczyć na szereg atrakcji przygotowanych przez wystawców. Dużym powodzeniem cieszył się symulator dachowania.

Obok strażacy prowadzili kurs udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Jednak dwie rzeczy najbardziej interesowały zwiedzających: rośliny i żywność. To właśnie stoiska branży ogrodniczej i szkółkarskiej były najbardziej oblegane. Dużym powodzeniem cieszyły się stoiska z miodem. Zadowoleni z targów byli przedstawiciele branży motoryzacyjnej, bo auta kilku wystawianych marek były oglądane z każdej strony. Podobnie jak maszyny rolnicze i ciągniki. Gorące dyskusje toczyli zwiedzający przy stoiskach z kotłami c.o.

Na XVI Pałuckiej Wystawie Zwierząt hodowcy z powiatu żnińskiego i wybrani z województwa kujawsko-pomorskiego (a także jeden ze Szczecina) prezentowali na terenie wystawy drobnego inwentarza króliki, gołębie, drób ozdobny i szynszyle. Już wiadomo, że targi w przyszłym roku odbędą się w dniach 24-25 sierpnia.

Oprac. (doti)



Przez teren targów w ciągu dwóch dni przewinęło się kilka tysięcy zwiedzających

Fot. Remigiusz Konieczka, reporter tygodnika Pałuki

Z pola wzięte

Żniwne wihajstry

Moja śp. babcia Katarzyna na absurdalne rzeczy i sytuacje w życiu mówiła, że są one potrzebne jak w d.... koszula. Taką koszulą okazały się w naszym przypadku trzy kontrole w ciągu jednego tygodnia, a do tego jeszcze w punkcie kulminacyjnym żniw. O pierwszej kontroli dowiedzieliśmy się tego samego dnia, o drugiej dzień wcześniej, a o trzeciej nie dowiedzieliśmy się w ogóle. Ta po prostu przysłała i była.

ANNA MALINOWSKI

Kontrola pierwsza

Jak ważnym okresem dla rolnika są żniwa, nie trzeba nikogo przekonywać. Są ważne do tego stopnia, że inne dziedziny życia, gospodarki, a nawet polityki przejęły określenie „żniwa” jako synonim intensywnego okresu czy dobrego interesu. W naszym przypadku żniwa wypadają podwójnie, ponieważ pod jednym dachem zajmujemy się rolnictwem i pośrednictwem sprzedaży zboża. W biurze urywają się w tym czasie telefony i tworzą kolejki, a na polach uwijają się pracownicy, zbierając zarówno siano, jak i kosząc zboże.

Byłśrodkowy, upalny poranek, który rozpoczynał kolejny żniwny dzień. Młyn nabierał swojego rozpędu, więc szef odebrał dzwoniący telefon stacjonarny. Po drugiej stronie kobiecy głos oznajmił mu, że w godzinach popołudniowych zjawia się u nas pracownicy Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa na kontrolę odnośnie materiału siewnego. Wstępne protesty szefa napotkały na serdeczne zapewnienia, że proces sprawdzania nie potrwa długo, że przepraszają za przeszkadzanie, ale mają tylu rolników do skontrolowania, że nie wiedzą, od którego zacząć, więc zaczną od nas. Szef się zgodził. Przyjechali, powertowali dokumenty, pokopowali, wypisali protokół

i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie...

Kontrola druga

...tego samego ranka, godzinę po opisanym wyżej telefonie, zgłosił się Powiatowy Inspektorat Weterynarii i oznajmił, że następnego dnia przyjadą do nas wraz z kolegami z miasta wojewódzkiego na... kontrolę dotyczącą pośrednictwa sprzedaży. O nie! Teraz to już przesadzają. Nie mają innego momentu, aby wykonywać swoje obowiązki, jak w żniwa? - pomyślałam i poprosiłam o połączenie z szefem inspektoratu. Nawet do głowy mi nie przyszło, aby być miłą. Byłam tak zawiedziona brakiem zrozumienia dla trwających żniw, że poinformowałam tylko, iż mogą przyjechać, ale obsłużyć się segregatorami muszą sami, gdyż pracownica biura jest na zwolnieniu lekarskim, a ja wyjeżdżam służbowo, szef za to będzie latał między kombajnami i magazynem zbożowym, aby łątać nieobecność chorobową jednego z pracowników. Po drugiej stronie słuchawki zrobiło się najpierw cicho, a potem, po konsultacji z wojewódzkim oddziałem - kontrolę przesunięto na okres późniejszy. Uff!

Kontrola trzecia

Trzy dni później zdążyłam wrócić z podróży służbowej, a pracownica biura

z chorobowego. Wartko zabrałyśmy się do segregowania i opracowania dokumentów z ostatnich dni. Żniwa nadal trwały, gdy nagle do drzwi biura zapukano nieśmiało. Do środka weszła para przypominająca wyglądem i zachowaniem członków jakiegoś ugrupowania wyznaniowego. Już ich chcieliśmy przegnać, gdy nagle wyciągnęli swoje legitymacje służbowe oraz upoważnienie na piśmie i poinformowali, że przyjechali do nas z miasta wojewódzkiego... na kontrolę. Na nic zdały się pytania o wcześniejszą zapowiedź - oni byli z Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, w skrócie z WIJHARS-u. Co znaczy WIJHARS każdy z branży bardzo dobrze wie. To kontrola kontroli i nie musi, a wręcz nie może zapowiadać swojego przybycia. Pech, że musieli to zrobić właśnie u nas w pełni żniw...

Przybywali do nas przez kolejne trzy dni, wgryzając się wybiórczo w wybrane tematy. Góra przedstawianych do kontroli segregatorów rosła w pokaźnym tempie, kserokopiarka grzała się do czerwoności, a my uwijałyśmy się jak przysłowiowe pszczoły w ulu, donosząc kolejne dokumenty. Po trzech dniach intensywnej współpracy zegnaliśmy ich z ulgą. Na odchodne

kontrolująca nas para poskarżyła się, że właściwie to nikt ich nie lubi. Mało tego - nie lubi się ich do tego stopnia, że nieraz spuszcza psy z łańcucha lub demonstracyjnie pokazuje kosy. W związku z newralgicznymi sytuacjami, do których dochodzi podczas kontroli, szefostwo WIJHARS-u wysyła regularnie pracowników na szkolenia na temat konfliktów międzyludzkich, a pozyskana tam wiedza już wiele razy się przydała. Zamykając drzwi mężczyzna spytał jeszcze z uśmiechem: - *A wiecie państwo, jak nas nazywają?* - my oczywiście nie wiedziałyśmy, więc dodał: - *Wihajstry... To od naszego skrótu* - wyjaśnił i zamknął za sobą drzwi.

Wihajstry pochodzi z niemieckiego i znaczy tyle co „jak to się nazywa”. Pamiętam z dzieciństwa, że nasz śp. tato często używał tego zwrotu, gdy chodziło mu o narzędzie za pomocą którego wszystko dało się zrobić. Było to coś na kształt śrubokręta, wytrycha czy klucza generalnego. Wołał: - *Córeczko, podaj mi ten wihajster!* - a ja o dziwo zawsze wiedziałam, o co mu chodzi. Niestety w przypadku tegorocznych skumulowanych kontroli podczas żniw nie wiem, co jest grane, ale nie mogę wyzbyć się uczucia, że może tutaj chodzić o wszystko, ale nie o dobro rolnika. ■

Specjalistki od dożynkowych wieńców

- Aby wykonać piękny wieniec dożynkowy, trzeba w to włożyć serce - przekonują panie z Uliny Wielkiej w Małopolsce, które od wielu lat zajmują się pleceniem dekoracji żniwnych.

TEKST ■ Dorota Jańczak



Fot. KGW „Ulinianki”



Po ciężkiej pracy w żniwa przyszedł czas na dożynki. Z uroczystościami, w trakcie których rolnicy dziękują za zebrane plony, związane są przepiękne symbole. Należy do nich wieniec żniwny. Jeszcze kiedyś przybierał on formę bukietu kłosów zbóż czy wianka. Dziś specjalistki od dożynkowych dekoracji prześcigają się w pomysłach. Skąd czerpią wiedzę? Od czego zaczynają wykonując dożynkowe wieńce?

O swoich cudeńkach opowiadają nam panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Ulinianki” z Uliny Wielkiej (gmina Gołcza, powiat miechowski, woj. małopolskie). - *Samo plecenie wieńca zajmuje nam około tygodnia, ponieważ mamy już wprawę i doświadczenie w kształtowaniu wiązek kłosów. Jednakże dużo*

wcześniej zbieramy jeszcze zielone kłosy różnorodnych zbóż, które suszymy na słońcu - mówi Monika Kyzioł, radna z gminy Gołcza, członkini KGW „Ulinianki”.

Mieszkanki Uliny Wielkiej spotykają się w, jak mówią, „sercu” swej miejscowości - remizie OSP. Tam mają siedzibę koła. - *Podczas konstruowania wieńca śpiewamy, wymienimy się przepisami na ciasta i potrawy oraz wymyślamy przyspiewkę do wieńca dożynkowego, którą prezentujemy później podczas naszych gminnych dożynek - Goleckich Żniwograń - relacjonuje Monika Kyzioł.*

Jakie materiały wykorzystują do tworzenia wieńców dożynkowych? Oprócz kłosów różnych zbóż: pszenicy, żyta, owsa czy jęczmienia do dekoracji wplata się także wszelką roślinność polną i ogrodową,

którą przynoszą członkinie koła ze swoich ogródków i gospodarstw rolnych. - *Z tego tytułu koszty wykonania wieńca są nieduże. Proszę uwierzyć - to jest połączenie, konglomerat chęci i serca, a największą nagrodą za trud ich wykonania są spojrzenia pełne podziwu - tłumaczy Monika Kyzioł.*

Członkinie KGW „Ulinianki” w swoim dorobku mają już wieńce w kształcie koguta, w postaci Ulinianki, czyli dziewczyny z Uliny oraz orła. - *Z uwagi na setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, w tym roku robimy wieniec z akcentem patriotycznym. Na chwilę obecną mogę już zadradzić, że będzie przedstawiał dwie mapy Polski - aktualną, podzieloną na 16 województw i tę, z 1918 roku. Obie będą zamontowane na mechanizmie obrotowym i zamieszczone w sercu z kłosów zbóż - zapowiada miesz-*

kanka Uliny Wielkiej.

KGW „Ulinianki” tworzy 17 aktywnych pań. - *Wyrażają one chęci przężnego działania. Udowodnimy, jak wiele rzeczy możemy zrobić, właśnie dzięki wspólnym siłom. Naszym celem jest łączenie i angażowanie mieszkańców do wspólnego działania przejawiającego się w organizowaniu spotkań, imprez, wspólnych prac w naszym sołectwie, które korzystnie wpływają na relacje między mieszkańcami - przekonuje Monika Kyzioł i dodaje, że podobnego rodzaju organizacja działa w wiosce obok - w Ulinie Małej. - KGW „Jarzębinki” to młode koło, które organizuje różne integracyjne spotkania dla mieszkańców, na przykład biesiady przy akordeonie i ognisku. Jako radna z tego okręgu jestem bardzo dumna z działalności obu stowarzyszeń - mówi Monika Kyzioł.*

Rolniczka, pasjonatka, podróżniczka

Milena Klimczak, jak przystało na dziewczynę ze Śląska, powinna mieć temperament, nie poddawać się łatwo i uparcie dążyć do celu. I mogę stwierdzić, że tak jest. Mieszkanka Jaworzna pracuje na roli, kolekcjonuje stare maszyny rolnicze, a jak najdzie ją ochota, to jedzie traktorem... nad morze, pokonując 767 km.

● **Na Śląsku razem z rodzicami prowadzisz gospodarstwo. Jak duże?**

Pracujemy na areale 120 hektarów.

● **Zajmujecie się jedynie uprawą ziemi, czy także hodowlą?**

Prowadzimy jedynie produkcję roślinną. Mamy też konika, ponieważ lubię jeździć konno. Kiedyś mieliśmy więcej koni, ale dziś pozostał tylko jeden.

● **Co przynosi ci praca na roli? Czy masz z niej satysfakcję, czy jednak czasem myślisz: „dość!”?**

Ziemie trzeba kochać, żeby na niej pracować. Jeśli ktoś jej nie kocha, to nie czuje satysfakcji z pracy na niej. Rolnictwo to ciężki i niewdzięczny kawałek chleba. Trzeba się nieźle narobić, żeby coś zebrać. A poza tym nasze plony w dużej mierze uzależnione są od Matki Natury. Jeśli pogoda nie sprzyja, to nic z tego nie będzie. Gdy ludzie chcą deszczu, to my modlimy się o słońce, żeby skończyć szybko żniwa. Gdy zasiejemy, to może padać, by wszystko rośło.

● **Jakimi ciągnikami pracujecie na farmie? Który z nich jest najlepszy i dlaczego?**

Mamy Case'a oraz Ursusa C-362. Pierwszym z nich uwielbiam zwozić zboże, a drugim zagrabić siano...

● **Oprócz gospodarstwa masz jeszcze super pasję. O twojej „podróży życia” słyszała cała Polska. Opowiedz nam o niej.**

Moją pasją, jak i całej rodziny, jest kolekcjonowanie starych maszyn rolniczych. Miałam marzenie, by jechać ciągnikiem nad morze. A że nadarzyła się okazja, to razem z „Ciapulem”, czyli Ursusem C-328 z 1965r. i moimi rodzicami udaliśmy się do Sasina na zlot starych ciągników. W ciągu kilku dni pokonaliśmy łącznie 767 km.

● **Sam wiem, że „Ciapulek” to Twoje oczko w głowie. Jednak nie jest to jedyny zabytek w rodzinnej kolekcji. Co obecnie stoi w garażu, a co chciałabyś mieć w swojej kolekcji?**

Kocham swojego Ciapka i jest on dla mnie najważniejszy. W moim garażu oprócz Ursusa C-328 stoją: RS-09 - nośnik narzędzi, Zetor 3011, 2 Dzikie 21 oraz taki z maską od Ursusa C-330, TZ4K-14 oraz wiele starego sprzętu rolniczego w tym m.in. glebogryzarki niemieckie z 1946 r. W kolekcji posiadam także wóz drabiniasty, którym też jeżdżę na dożynki, a ozdobą mojego domu jest stary rower. Przez wszystkie lata trochę się uzbierało i ciężko jest wszystko wymienić, ale nie poddamy się i nie przestajemy szukać kolejnych zabytków.

Rozmawiał Marcin Machejek

Więcej na temat Mileny Klimczak znajdziecie już 9 września na YouTubie, na kanale Machejfarmers



Fot. M. Machejek

ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI ROLNICZE

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przelać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”,
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)

od 2018 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:

4,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



**Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929**

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin** W tytule: **„Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”**

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Wieści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceńodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

☐ imię i nazwisko* ☐ adres zamieszkania*

☐ adres e-mail ☐ nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

☐ zbierania* ☐ przechowywania*

☐ opracowywania*

☐ usuwania *

☐ udostępniania*

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Wieści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO

- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:

Ziemniaki

- najlepsze jesienią

Kartofel, pyra, grula, bůlwa, rzepa czy ziymioł to regionalne nazwy ziemniaka. Od wieków warzywo to króluje na polskich stołach. Lubimy je pieczone w skórkach - najlepiej w ognisku, gotowane w wodzie lub na parze, czy smażone - na przykład z rozmarynem. Pomysłów na dania z ziemniakami jest cała gama, od knedli i kopytek, na plackach ziemniaczanych kończąc. Najsmaczniejsze i najzdrowsze są ziemniaki jesienią - świeżo wykopane. Właśnie wtedy warto jeść ich dużo, piec je w folii lub gotować w mundurkach. Dzięki temu zachowują najwięcej witamin i składników mineralnych. Jeśli natomiast ziemniaki obieramy, by podać jako dodatek do potraw, nie trzymajmy ich zbyt długo w wodzie. (HD)

JAK POZNAĆ DOBRE ZIEMNIAKI?

Wszystkie kartofle danego gatunku powinny mieć podobną wielkość, barwę i fakturę łupiny. Gładka skórka świadczy o wysokiej jakości ziemniaków. Im bardziej chropowata łupina, zróżnicowana wielkość oraz kształt kartofli, tym większe prawdopodobieństwo, że przy ich uprawie przesadzono z nawożeniem gleby. W konsekwencji ma to zgubny wpływ zarówno na smak, jak i na skład.

PROSTO Z „RAJKI”.....

SKŁADNIKI:

- 1 kg ziemniaków (najlepsze są te najmniejsze)
- oliwa
- przyprawy

.....

WYKONANIE:

Ziemniaki dobrze szoruję. Bez obierania ze skórki wrzucam do woreczka foliowego. Polewam je oliwą i posypuję ziołami (najlepiej świeżymi) według uznania (np. rozmaryn), solą i pieprzem lub Ziarenkami Smaku Winia-ry. Zamykam woreczek i dokładnie potrząsam do momentu wymieszania wszystkich składników. Wysypuję na tackę do grillowania lub na blachę i wkładam do piekarnika. Zapiekam w 180°C do miękkości, po czym do zrumienienia podkręcam temperaturę do nawet 220°C. Podaję z sosem, najlepiej czosnkowym lub koperkowym.



PO KOWBOJSKU

SKŁADNIKI:

- 4 duże ziemniaki
- 15 dag kabanosów
- 1 czerwona papryka
- 150 ml kwaśnej śmietany
- ostra mielona papryka
- 2 łyżeczki posiekanej natki pietruszki
- sól
- pieprz mielony (biały, czarny, czerwony).

.....

WYKONANIE:

Ziemniaki myję, gotuję w osolonej wodzie, odcedzam i studzę. Kabanosy kroję w drobną kostkę. Umytą paprykę dzielam na ćwiartki, wykrawam ogonek i gniazdo nasienne, kroję w kostkę. Natkę mieszam ze śmietaną, przyprawiam na ostro pieprzem i papryką. Ziemniaki kroję na pół, wydrążam łyżeczką tak, żeby została warstwa o grubości około 1 cm. Wydrążony miąższ gniołę, mieszam z kabanosami i kwaśną śmietaną, doprawiam solą, pieprzem i papryką. Taką masą napełniam wydrążone ziemniaki i zapiekam przez około 10 minut w piekarniku nagrzanym do 200°C.



Z CZOSNKOWĄ NUTĄ

SKŁADNIKI:

- 1,5 kg ziemniaków
- sól czosnkowa
- pieprz
- masło
- posiekany koperek

.....

WYKONANIE:

Ziemniaki obieram (w przypadku młodych warzyw można pominąć ich obranie) i gotuję około 10 minut. Każdy ziemniak układam na kawałku natłuszczonej folii aluminiowej. Nakładam na niego plasterkę masła, posypuję solą czosnkową, pieprzem i koperkiem. Zawijam. Można grillować lub zapiekać w piekarniku przez około 25 minut. Podaję z kefirem lub maślanką i sadzonym jajkiem.



ZAPIEKANKA Z FETA

SKŁADNIKI:

- 1 kg ziemniaków
- 2 cebule
- 1 ząbek czosnku
- 20 dag gotowanej szynki
- 20 dag sera feta
- 1 łyżka masła
- 2 łyżki oleju rzepakowego
- 150 g śmietany kremówki
- 200 g śmietany
- 2 jajka
- sól
- świeżo zmielony pieprz
- słodka papryka mielona
- gałka muskatołowa
- pietruszka lub szczypiorek do dekoracji

WYKONANIE:

Cebulę i czosnek obieram, kroję w kostkę. Rozgrzewam olej i szklę cebulę. Następnie dodaję drobno pokrojoną szynkę i chwilę smażę. Ziemniaki myję, obieram i kroję na cienkie plasterki lub trę. Przekładam do wysmarowanej masłem formy do sufletu, potem przykrywam szynką z cebulą. Następnie rozdrabniam połowę sera feta i rozkładam na powierzchni, przyprawiam solą i pieprzem. Przygotowuję masę - miksuję resztę sera feta, śmietanę, sól, pieprz, paprykę, gałkę muskatołową. Masą polewam zapiekankę - powinna też dostać się między ziemniaki. Piekę w nagrzanym do 200°C piekarniku około 45 minut. Posypuję posiekaną pietruszką lub szczypiorkiem.



ZAKRĘCONE PYRY

SKŁADNIKI:

- 4 ziemniaki
- 25 dag masła
- ½ kg chudego boczku
- 20 dag sera żółtego
- sól, pieprz
- szczypiorek
- olej

SKŁADNIKI NA SOS:

- 2 łyżki majonezu
- 150 ml jogurtu naturalnego
- ząbek czosnku
- sól
- pieprz
- pęczek koperku

WYKONANIE:

Ziemniaków nie obieram tylko dokładnie myję. Nacinam w odstępach 0,5 cm, uważając, by ich nie przeciąć do końca. W szczeliny wkładam masło. Całe ziemniaki nacieram olejem, pieprzem i solą. Wkładam do brytfanki i zapiekam 45-60 minut (w zależności od wielkości ziemniaków) w temperaturze około 180-200 stopni do momentu aż będą miękkie i się zrumienią. Wyjmuję ziemniaki i w szpary wkładam kawałki sera i boczku. Dalej zapiekam przez około 5-10 minut w temperaturze około 220 stopni. Ze składników na sos przygotowuję dip, którym polewam ziemniaki. Posypuję posiekanym szczypiorkiem.

Z CHRZANEM

SKŁADNIKI:

- 1 główka czosnku
- 500 g ziemniaków
- 50 ml mleka
- 150 ml śmietany 18%
- 2 łyżeczki chrzanu
- sól
- pieprz
- oliwa z oliwek



WYKONANIE:

Piekarnik rozgrzewam do 200 stopni. Z całej główki czosnku odcinam czubek, tak by miąższ poszczególnych ząbków był widoczny i zdejmuję część wierzchnich łupinek. Skrapiam go oliwą z oliwek, posypuję solą i wkładam do piekarnika na około 20-30 minut, aż będzie przyrumieniony.

Czosnek studzę. W międzyczasie obieram ziemniaki, kroję na mniejsze kawałki, przekładam do garnka, zalewam wodą, solę i gotuję do miękkości. Ziemniaki odcedzam. Wyciskam do nich zawartość upieczzonego czosnku. Tłuczkiem rozniatam ziemniaki i stopniowo dodaję podgrzane mleko, chrzan i śmietankę. Przyprawiam do smaku solą i pieprzem. Takie ziemniaki to idealny dodatek do mięs - zarówno gotowanych, jak i pieczonych.

PYRKOWA SAŁATKA

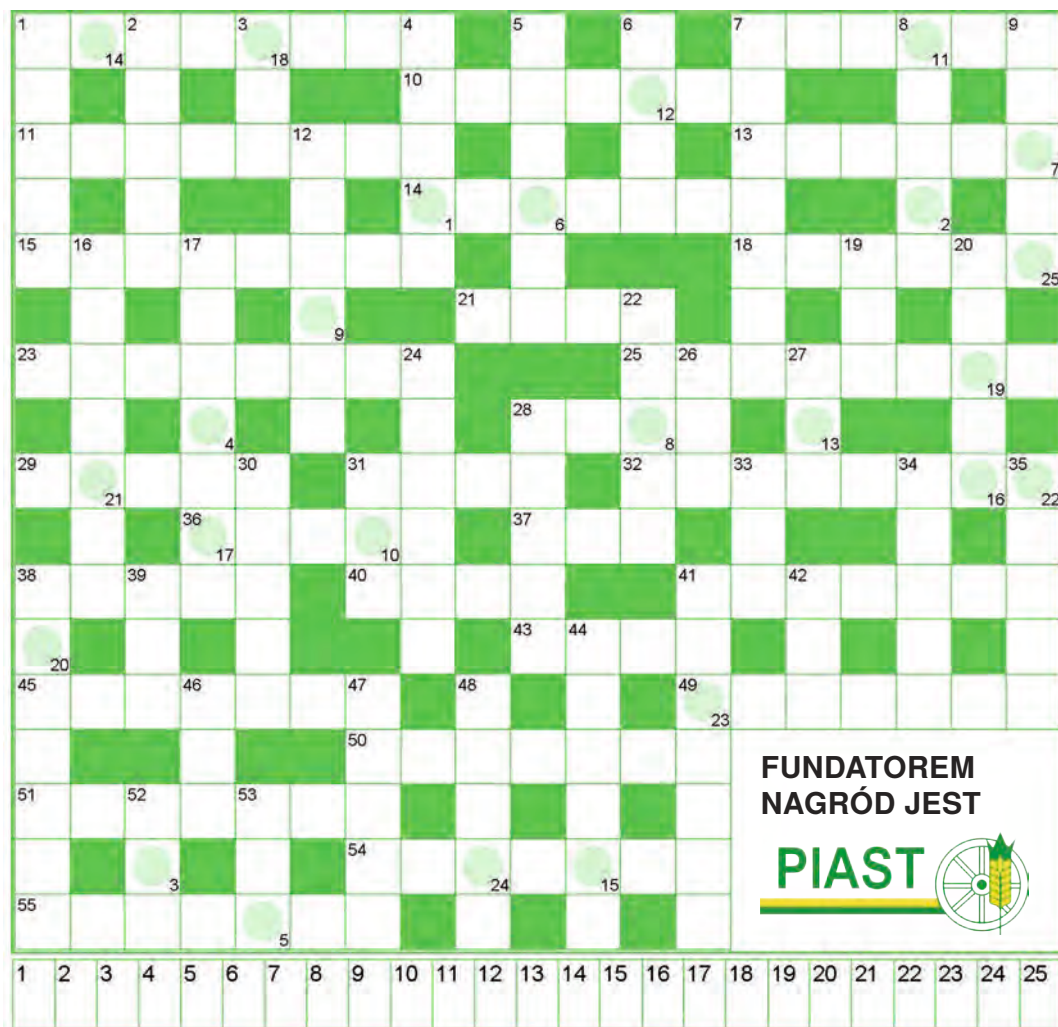
SKŁADNIKI:

- około 10 ugotowanych ziemniaków średniej wielkości
- 2 zielone ogórki
- 1 łyżeczka musztardy
- 2 łyżki majonezu
- 3 łyżki jogurtu greckiego
- 1 ząbek czosnku
- szczypiorek
- sól
- pieprz

WYKONANIE:

Ziemniaki kroję na plasterki lub w większą kostkę. Ogórki obieram i kroję na ćwiartki lub półksiężce. Z majonezu, jogurtu i musztardy przygotowuję sos. Ząbek czosnku przeciskam przez praskę i dodaję do sosu, po czym mieszam z ziemniakami i ogórkami. Dosypuję posiekany szczypiorek. Doprawiam solą i pieprzem. Odstawiam do lodówki na około 2 godziny.





KRZYŻÓWKA nr 09/2018

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**.
Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)
Na rozwiązanie czekamy do 27.09.2018 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania



FUNDATOREM
NAGRÓD JEST

PIAST



POZIOMO:

- 1) Repeta.
- 7) Tytułowy bohater poematu Adama Mickiewicza.
- 10) Dawna stolica władców piastowskich.
- 11) Wirusowa u bydła, choroba zakaźna.
- 13) Agregat uprawowo-...
- 14) Schowek, rodzaj półki pod sufitem.
- 15) Pustkowie.
- 18) Część Malezji.
- 21) Jeden u dromadera.
- 23) Rdzenna mieszkanka Ameryki.
- 25) Niezwykła rozrywka.
- 28) Zwierzę objęte częściową ochroną.
- 29) Pojedynczy genotyp.
- 31) Salvadore (1904-89), hiszpański malarz, grafik, surrealista;

„Płonąca żyrafa”.

- 32) Dawniej lampa obrazowa telewizora.
- 36) Wynalazł dynamit
- 37) Chińczyk lub domino.
- 38) Żyje z roli, ale nie rolnik.
- 40) Z ekranem i projektorem.
- 41) Pobierane od handlującego na targowisku.
- 43) Motylkowa roślina oleista.
- 45) Mebel do siedzenia.
- 49) Przegub łączący elementy.
- 50) Mężczyzna w podeszłym wieku.
- 51) Ręczny lub nożny w samochodzie.
- 54) Francuska kraina historyczna.
- 55) Użytkownik mieszkania.

PIONOWO:

- 1) Majątek, dobytek.

- 2) Siedziba władz Rosji.
- 3) Babiloński bóg nieba.
- 4) Uczta dawnych chrześcijan.
- 5) Statuetka wręczana rolnikom w Wielkopolsce.
- 6) Element uprzęży.
- 7) Okropny sen.
- 8) Przegląd, pokaz np. strojów.
- 9) Twórca postaci Sherlocka Holmesa.
- 12) Obszar poniżej 300 m n.p.m.
- 16) Miasto obwodowe na Ukrainie, największy ośrodek przemysłowy w Donbasie.
- 17) W muzyce: jednogłośnie, jednobrzmiąco.
- 19) Do pieczętowania listów.
- 20) Gotowane na twardo lub miękko.
- 22) Na dwoje wróżyła.

- 24) Ozdobny krzew; rododendron.
- 26) Uniwersalny rozpuszczalnik.
- 27) Ślepy impuls.
- 28) Myśliwska potrawa.
- 30) Człowiek ubrudzony, brudas.
- 31) Górny pokład statku.
- 33) Przepływa przez Kair.
- 34) Osłona lampy.
- 35) Szara ... - grzybowa choroba wielu roślin.
- 38) Etylowy lub metylowy.
- 39) Najwyższa karta; as.
- 41) Wielkanocna świeca.
- 42) Czeskie tak.
- 44) Włoska bomba witaminowa.
- 46) Australijski struś.
- 47) Filmowe trofeum.
- 48) Pożywienie dla zwierząt.
- 52) Można się dobrać w jego korcu.
- 53) Najłżejszy metal.

Rozwiązanie krzyżówki nr 8/2018, Hasło: „ZWIERZĘTA UWIELBIAJĄ PASZE Z PIASTA”

Nagrody otrzymują: Jacek Wojciechowski, Jakubów, Marek Mierzwiński, Strzelin, Michał Loranty, Jadowniki.

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl

CODZIENNIE NOWE INFORMACJE

wiescirolnicze.pl

Cała nas cała Polska!

 **WIEŚCI
ROLNICZE**

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl



ZBIERZ PEŁEN **PAKIET PROMOCJI** NA PRASY ZWIJAJĄCE

**0% AŻ NA 3 LATA*****RABAT PRZEDSEZONOWY******ZESTAW PROFESJONALNYCH
NARZĘDZI ZA 1 ZŁ NETTO******JOHN DEERE**

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

Więcej szczegółów na temat promocji otrzymasz od Dealera JD wysyłając SMS ze swoim kodem pocztowym oraz dopiskiem PROMOCJA pod nr tel. 604 559 559. Koszt SMS zgodny z taryfą Twojego operatora.

Wysyłając SMS, zgadzasz się na przetwarzanie Twoich danych osobowych w postaci numeru telefonu przez John Deere Polska Sp. z o.o. i podmioty powiązane. Twoje dane zostaną zebrane w celu przesłania Ci informacji, o które prosisz. Masz prawo żądania dostępu do swoich danych osobowych, a także do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo do ich przeniesienia wysyłając wiadomość na adres e-mail Polska@JohnDeere.com

* Promocja obowiązuje od 1.08.2018 r. do 31.10.2018 r. lub do odwołania i dostępna jest wyłącznie dla podmiotów prowadzących działalność rolniczą lub gospodarczą. Warunki cenowe dotyczą promocyjnego kredytu inwestycyjnego na okres finansowania do 36 miesięcy na zakup pras, przy wpłacie minimalnej 35% ceny przedmiotu. Szczegółowe warunki finansowania zawarte są w Regulaminie Promocji 'Atrakcyjne oprocentowanie w Programie John Deere Financial' dostępnym u autoryzowanych dealerów John Deere. Organizatorami promocji są John Deere Polska Sp. z o.o. i Credit Agricole Bank Polska S.A.. Materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego.

**Oferty promocyjne obejmują prasy zwiłające zamówione od 01.08.2018 do 31.10.2018.

www.deere.pl

WIELKOPOLSKA



WIEŚCI REGIONALNE

Nr 9 WRZESIEŃ 2018

PROGRAM AGRO SHOW 2018

20
Lat

AGRO SHOW

Przechodzą na opasy

s. 14-16

Niższe plony, wyższe ceny

s. 3-6

Uprawa bezorkowa
konserwująca

s. 8-10

PROGRAM WYDARZEŃ XX MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY ROLNICZEJ AGRO SHOW 2018

CZWARTEK, 20 WRZEŚNIA 2018 R.

Wystawa czynna dla zwiedzających w godz.: 9:00 - 17:00		
od godz. 9:00	Akredytacja dziennikarzy	Biuro Prasowe
10:00 - 10:30	Konferencja prasowa inaugurująca XX Międzynarodową Wystawę Rolniczą AGRO SHOW 2018	Biuro Prasowe
10:30 - 11:30	Uroczyste wręczenie statuetek firmom obecnym na dwudziestu edycjach wystawy AGRO SHOW	Hala seminaryjna (przy pasie startowym)
Imprezy towarzyszące		
9:00 - 16:00	Strefa VIP	Sektor B Hala seminaryjno-bankietowa
9:00 - 17:00	Spotkanie YouTuberów rolniczych	Stoisko konkursu „Tractor of the year” Sektor A stoisko 184

PIĄTEK, 21 WRZEŚNIA 2018 R.

Wystawa czynna dla zwiedzających w godz.: 9:00 - 17:00		
10:00 - 11:00	Finały konkursu „Mechanik na Medal 2018”	Hala seminaryjna (przy pasie startowym)
11:00 - 12:00	Finały konkursu „Młody Mechanik na Medal 2018”	Hala seminaryjna (przy pasie startowym)
11:00 - 12:00	Pokaz maszyn - ROLNICTWO PRECYZYJNE: rozsiewacze nawozów mineralnych i ciągniki, wyposażone w rozwiązania techniczne oraz oprogramowanie umożliwiające realizację zadań w systemie rolnictwa precyzyjnego i współpracę z maszynami	pola pokazowe
12:00 - 13:30	Prezentacje maszyn na pasie	pas startowy
12:00 - 14:00	Podsumowanie XVI edycji Ogólnokrajowego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2018”	Hala seminaryjno-bankietowa
12:30 - 13:00	Uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursów „Mechanik na Medal 2018”, „Młody Mechanik na Medal 2018”	Hala seminaryjna (przy pasie startowym)
13:00 - 14:00	Pokaz maszyn - Technika siewu zbóż w systemie uproszczonym	pola pokazowe
13:30 - 14:00	Konferencja prasowa - prezentacja I rozdziału podręcznika pt. „Systemy Agrotechniczne”	Hala seminaryjna (przy pasie startowym)
14:00 - 15:30	AGRODEBATA: Agrotechnik - zawód z dużymi perspektywami? Czy warto kształcić się w tym kierunku, szanse na rynku pracy?	Hala seminaryjna (przy pasie startowym)
Imprezy towarzyszące		
9:00 - 17:00	Konkurs Zrób Show na AGRO SHOW	Namiet akcji Zrób Show na AGRO SHOW - okolice miejsca spotkań „Pod Flagami”
9:00 - 17:00	Spotkanie YouTuberów rolniczych	Stoisko konkursu „Tractor of the year” Sektor A stoisko 184
godz. 18:00	Bankiet dla wystawców	Hala seminaryjno-bankietowa



SOBOTA, 22 WRZEŚNIA 2018 r.

Wystawa czynna dla zwiedzających w godz.: 9:00 - 17:00		
11:00 - 12:00	Pokaz maszyn - ROLNICTWO PRECYZYJNE: rozsiewacze nawozów mineralnych i ciągniki, wyposażone w rozwiązania techniczne oraz oprogramowanie, umożliwiające realizację zadań w systemie rolnictwa precyzyjnego i współpracę z maszynami	pola pokazowe
12:00 - 13:00	AGRO DEBATA: Rozwój polskiego rolnictwa w perspektywie ostatnich 20 lat. Czy możliwy jest dalszy szybki rozwój branży w najbliższej przyszłości?	Hala seminaryjna (przy pasie startowym)
12:00 - 13:30	Prezentacje maszyn na pasie	pas startowy
13:00 - 14:00	Pokaz maszyn - Technika siewu zbóż w systemie uproszczonym	pola pokazowe
Imprezy towarzyszące		
9:00 - 17:00	Konkurs Zrób Show na AGRO SHOW	Namiet akcji Zrób Show na AGRO SHOW - okolice miejsca spotkań „Pod Flagami”
9:00 - 17:00	Spotkanie YouTuberów rolniczych	Stoisko konkursu „Tractor of the year” Sektor A stoisko 184

NIEDZIELA, 23 WRZEŚNIA 2018 r.

Wystawa czynna dla zwiedzających w godz.: 9:00 - 17:00		
11:00 - 12:00	Pokaz maszyn - ROLNICTWO PRECYZYJNE: rozsiewacze nawozów mineralnych i ciągniki, wyposażone w rozwiązania techniczne oraz oprogramowanie umożliwiające realizację zadań w systemie rolnictwa precyzyjnego i współpracę z maszynami	pola pokazowe
12:00 - 13:00	AGRO DEBATA: PROW 2014-2020 - aktualny stan i prognozy do końca okresu budżetowego. Jak efektywnie wykorzystać wsparcie na modernizację gospodarstw rolnych?	Hala seminaryjna (przy pasie startowym)
12:00 - 13:00	Prezentacje maszyn na pasie	pas startowy
13:00 - 14:00	Pokaz maszyn - Technika siewu zbóż w systemie uproszczonym	pola pokazowe
14:00 - 14:30	Konferencja prasowa podsumowująca XX Międzynarodową Wystawę AGRO SHOW 2018	Biuro Prasowe
Imprezy towarzyszące		
9:00 - 17:00	Konkurs Zrób Show na AGRO SHOW	Namiet akcji Zrób Show na AGRO SHOW - okolice miejsca spotkań „Pod Flagami”
9:00 - 17:00	Spotkanie YouTuberów rolniczych	Stoisko konkursu „Tractor of the year” Sektor A stoisko 184

Podsumowanie żniw w Wielkopolsce - plonowanie i sytuacja na rynku zbóż

Rolnicy, posiadając znaczne powierzchnie magazynowe, nie spieszą się z dostawami ziarna do skupu, co bezpośrednio przyczynia się do wzrostu cen zbóż.

Prace polowe przebiegały sprawnie. Żniwa rozpoczęły się w wielu rejonach Wielkopolski już w drugiej dekadzie czerwca, od omlotu jęczmienia ozimego. Pozostałe zboża zaczęto zbierać w pierwszej dekadzie lipca. Jedynie w drugiej dekadzie rolnicy musieli przerwać prace polowe na kilka dni z powodu obfitych opadów.

Sprawny przebieg prac polowych związanych ze żniwami jest jednym z niewielu pozytywów towarzyszących tegorocznemu żniwom. Wcześniejsze niż zwykle dojrzewanie zbóż spowodowane warunkami atmosferycznymi nie było obojętne dla wysokości plonowania. Zboża ozime były dobrze wyrosnięte i na pierwszy rzut oka wyglądały nieźle. Natomiast zboża jare odczuwały niekorzystne działanie aury i ziarniaki były niewykształcone. Niestety, jeśli chodzi o plony ziarna, to potwierdziły się czarne scenariusze i zbiory były znacznie niższe od średniej wieloletniej o około 20-40%.

Długotrwały brak opadów (tak dramatycznie suchego maja i czerwca nie było od lat) skutkuje spustoszeniem upraw. W Wielkopolsce, w całym kraju również, rolnicy szacują straty w plonach. Trudno już zliczyć dni śpiekoty, a każdy następny potęguje tragiczną rzeczywistość. Pracujące we wszystkich gminach województwa komisje oceniające straty spowodowane suszą, przyjęły od producentów rolnych ponad 55.700 wniosków.

Mają ogrom pracy, czas ucieka, a dla uruchomienia przez MRiRW mechanizmów wsparcia dla producentów rolnych niezbędne jest zakoń-



Silna redukcja źdźbeł na pszenicy

czenie szacowania rozmiaru strat. Dlatego ważne jest, aby jak najszybciej służyły wszystkie protokoły z szacowania.

Sięgając pamięcią wstecz, aż się nie chce wierzyć, że kilka miesięcy temu rolnicy czyścili rowy, przepusty, ujścia drenów, żeby odprowadzić nadmiar wody i móc w trudnych warunkach glebowych zasiać i ochronić rośliny ozime.

W Polsce funkcjonuje System Monitoringu Suszy Rolniczej (SMSR). Serwis jest prowadzony przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa - Państwowy Instytut Badawczy (IUNG - PIB) na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest dostępny pod adresem <http://www.susza.iung.pulawy.pl>

Zachęcam do lektury po-

szczególnych komunikatów w zakładce RAPORTY.

W SMSR oprócz takich elementów meteorologicznych jak temperatura powietrza i opad atmosferyczny, brane są pod uwagę również inne parametry,

tj.: usłonecznienie, wilgotność względna powietrza oraz prędkość wiatru, które istotnie kształtują ewapotranspirację i mają wpływ na wartości tworzonego klimatycznego bilansu wodnego.

Zadania SMSR:

„System ma za zadanie wskazać obszary, na których wystąpiły straty spowodowane suszą w uprawach uwzględnionych w Ustawie o dopłatach do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich w Polsce”.

W 2018 r. IUNG - PIB opublikował 8 raportów określających stan zagrożenia suszą rolniczą.

Tylko w pierwszym okresie raportowania, tj. od 21 marca do 20 maja 2018 roku, nie stwierdzono wystąpienia suszy rolniczej na obszarze Polski.

We wszystkich pozostałych okresach raportowania, tj.:

od 1 kwietnia do 31 maja 2018 r.

od 11 kwietnia do 10 czerwca 2018 r.

od 21 kwietnia do 20 czerwca 2018 r.

od 1 maja do 30 czerwca 2018 r.

od 11 maja do 10 lipca 2018 r.

od 21 maja do 20 lipca 2018 r.

od 1 czerwca do 31 lipca 2018 r.

potwierdzono wystąpienie suszy rolniczej na obszarze Polski.

Żniwa rozpoczęte w Wielkopolsce w końcu czerwca przerwały opady deszczu w drugiej dekadzie lipca

Upalna i sucha (lokalnie występowały burze) ostatnia dekada lipca oraz taka sama pogoda w pierwszym tygodniu sierpnia sprawiły, że z pól w rejonach, gdzie nie było opadów, zniknęły niemal wszystkie zboża i rzepaki. W chwili pisania tego artykułu żniwa w Wielkopolsce są na ukończeniu.

Ich zaawansowanie przedstawia tabela:

Na dzień 06-08-2018 r. w Wielkopolsce zostało do zebrania zboże z 15.331 ha, co stanowi 1,52% powierzchni zasiewów i rzepak jary z powierzchni 53 ha. Rzepak ozimy i jęczmień ozimy zebrano z całej obsianej powierzchni. Parametry takie jak liczba opadania, zawartość białka, wilgotność zbieranego i dostarczanego do punktów skupu ziarna są dobre.

Fot. WOODR



Pszenżyto ozime w kwitieniu br.

W Polsce w ostatnich latach opady atmosferyczne w okresie wiosny i początku lata nie są wystarczające, ponieważ przy wysokiej temperaturze powietrza następuje duże parowanie z powierzchni gleby i ładu. Wiosna to okres

silnego wzrostu roślin i ich dużego zapotrzebowania na wodę, a wysokie parowanie sprawia, że jest mniej wilgoci dostępnej dla roślin. Obniżkę plonów w Wielkopolsce spowodowaną suszą prezentuje tabela poniżej.

Tabela: Zaawansowanie zbiorów zbóż i rzepaków wg stanu na dzień 06-08-2018

Wyszczególnienie	Zaawansowanie zbiorów (w %) w stosunku do powierzchni upraw	Powierzchnia zasiewów w ha	Plon w t/ha
ZBOŻA			
Jęczmień ozimy	100	40 457	3,74
Jęczmień jary	98,9	110 930	2,92
Pszenica ozima	98,9	158 753	4,06
Pszenica jara	97,1	41 358	3,16
Pszenżyto ozime	99,2	185 497	3,71
Pszenżyto jare	93,4	13 209	2,90
Zyto	98,6	213 675	2,78
Owies	96,3	47 598	2,50
Mieszanki zbożowe	97,9	195 701	2,93
Zboża razem	98,5	1 007 178	
Rzepak			
Rzepak ozimy	100,0	73 464	2,31
Rzepak jary	96,6	1 558	1,30
Rzepak razem	99,9	75022	

Tabela: Plony rzepaków i zbóż w latach 2017 i 2018, strata plonów spowodowanych suszą w %

Wyszczególnienie	2017		2018		Obniżka plonów spowodowana suszą w %
	Powierzchnia zasiewów	Plon w t/ha	Powierzchnia zasiewów	Plon w t/ha	
Zboża					
Jęczmień ozimy	40 194,0	5,14	40 457	3,74	27,2
Jęczmień jary	111 682,5	4,21	110 930	2,92	30,6
Pszenica ozima	158 746,5	5,29	158 753	4,06	23,3
Pszenica jara	40 989,0	4,32	41 358	3,16	25,3
Pszenżyto ozime	191 647,0	4,86	185 497	3,71	25,7
Pszenżyto jare	12 748,0	3,84	13 209	2,90	24,5
Zyto	21 6250,0	3,52	213 675	2,78	21,0
Owies	47 854,0	3,56	47 598	2,50	29,8
Mieszanki zbożowe	201 590,0	3,93	195 701	2,93	25,4
Zboża razem	1 021 701		1007 178		
Rzepak					
Rzepak ozimy	80 139	2,95	73 464	2,31	21,7

— R E K L A M A —



Henrykowo 1
63-000 Środa Wlkp.

tel. 609-340-414

SADZENIAKI ZIEMNIAKA BARDZO WCZESNEGO

**CARRERA, VOLUMIA,
PRIMABELLE,
COLOMBA, ADORA,
AVANTI.**

Pochodzenie POLSKIE
tylko z POMORZA, HOLANDII.
Klasa A, oryginał.
kal. 28/35, 35/55

NR 1
wczesności
w Polsce

Wyłączny dystrybutor na Wielkopolskę



Oferujemy ZAPRAWĘ przeznaczoną do ochrony
bulw ziemniaka przed rizoktoniozą

Utrzymujące się upały i susza sprawiły następną niemiłą niespodziankę. Na plantacjach kukurydzy w wielu miejscach obserwuje się niepokojące objawy.

Głównia guzowata



Fot. WODR

Na plantacjach kukurydzy spotkać można duże ilości roślin chorych, zainfekowanych głównią guzowatą (*Ustilago maydis*). Guzowate narośla występują na liściach, łodygach oraz kolbach. Decydujący wpływ na to miały warunki pogodowe, jakie panowały w okresie kwitnienia kukurydzy. Stres suszy i upały sprzyjał infekcji grzyba i jego rozrostowi. Groźne jest występowanie choroby na kolbach, które może

doprowadzić do tego, że przekształci się ona w masę zbitych narośli pozbawioną ziarniaków. Przy dużym nasileniu choroby będzie to miało wpływ na ilość i jakość zbieranego plonu czy to na ziarno, czy też kiszonkę. Należy tu podkreślić, że choroba nie jest szkodliwa dla ludzi i zwierząt, gdyż nie wytwarza mikotoksyn, jak to ma miejsce przy innych grzybach porażających zboża, głównie z rodziny *Fusarium*.

Susza oraz wysoka temperatura spowodowały mniejszą żywotność pyłku. W okresie kwitnienia niebezpieczną wartością jest temperatura powyżej 35° C. Termometry w cieniu nie wskazywały takiej wartości, ale w rozgrzanym słońcem lanie mogły być wyższe. Pra-

widlowe zapylenie wymaga dobrej „kondycji” znamion słupków. Wielotygodniowa susza spowodowała niedostateczny turgor słupków i ziarenka pyłku nie zawsze mogły skiełkować, co zaskutkowało właśnie brakującymi ziarniakami w kolbach.

„Szczerbate” kolby



Fot. WODR

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE

- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- wysłodki buraczane
- DDGS
- transport samochodami samowyladowczymi



posiadamy
odpowiednie
certyfikaty

Sytuacja na krajowym rynku zbóż

Susza, która spowodowała znaczne korekty prognoz zbioru zbóż poprzez obniżenie uzyskiwanych plonów, spowodowała istotny wzrost popytu na zboża ze strony przemysłu zbożowo-młynarskiego. Rolnicy, posiadając znaczne powierzchnie magazynowe, nie spieszą się z dostawami ziarna do skupu, co bezpośrednio przyczynia się do wzrostu cen zbóż. W dniach 30.07 - 5.08.2018 r. w zakładach zbożowych objętych monitorowaniem Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej MRiRW **pszenicę konsumpcyjną** skupowano średnio po **738 zł/t**, o 3% drożej niż w poprzednim tygodniu i o 4% drożej niż miesiąc wcześniej. Jednocześnie cena ta była o 16% wyższa niż przed rokiem. Za żyto konsumpcyjne przeciętnie w kraju uzyskiwano **585 zł/t**, t.j. o 4% więcej niż tydzień wcześniej i o 2,5% więcej niż przed miesiącem. Zboże to było o 5% droższe niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. Średnia cena zakupu **jęczmienia paszowego** ukształtowała

Fot. fotolia.pl



się na poziomie **681 zł/t**, o 4% wyższym niż w poprzednim tygodniu i o 6% wyższym niż miesiąc wcześniej. Ziarno to było o 19% droższe niż przed rokiem. Za jęczmień paszowy na obszarze UE płacono średnio 174 EUR/t (741 zł/t), o 3% więcej niż tydzień wcześniej i o 9% więcej niż przed miesiącem. Krajowa cena jęczmienia wyrażona w euro była o 8%

niższa od średniej unijnej oraz o 26% niższa niż w Niemczech. Spośród pozostałych krajów ościennych więcej niż w Polsce za jęczmień płacono m.in.: na Słowacji (o 24%) i w Czechach (o 25%).

Wśród zbóż następuje wyraźna tendencja wzrostowa cen na krajowym rynku. Wzrost cen widoczny był wprawdzie w przypadku pszenicy konsumpcyjnej, której cena za tonę według prognoz przekroczy 900 zł, oraz jęczmienia paszowego, natomiast tydzień później, zgodnie z panującą tendencją, wzrosła cena kukurydzy oraz żyta konsumpcyjnego. Największy wzrost cen (z 640 zł/t do około 720 zł/t) można dostrzec w przypadku kukurydzy, natomiast znacznym wahaniom ulegała cena jęczmienia paszowego, która pozostaje na podobnym poziomie, jak w po-

czątkowym okresie porównań, tj. przełom marzec/kwiecień.

Targowiskowe ceny zbóż kształtują się na nieco wyższym poziomie niż ceny oferowane w skupach. Kształtują się one na znacznie bardziej ustabilizowanym poziomie. Ceny targowiskowe również wskazują na nieznaczną tendencję wzrostową, wyjątek stanowi żyto konsumpcyjne, którego cena w ostatnio analizowanym okresie nieco spadła.

Za rolnikami część trudnego produkcyjnie sezonu. Tegoroczne plony zbóż są dalekie od oczekiwań i w bardzo wielu przypadkach mają wpływ na opłacalność produkcji. Będzie to miało przełożenie na sytuację na rynku zbóż, ponieważ niższe plony w wielu przypadkach nie zabezpieczą paszowo hodowców bydła, co w konsekwencji może prowadzić do zmniejszenia pogłowia bydła. Już teraz obserwuje się na targowiskach lekkąwyżkę cen ziarna, co niekoniecznie przekłada się na wyższą cenę w punktach skupu. Może to prowadzić do wyższych cen mąki i w dalszej perspektywie do wzrostu cen pieczywa. Mniej ziarna rodzimego na rynku niesie też ze sobą niebezpieczeństwo, iż do obrotu trafi ziarno z importu niewiadomego pochodzenia. Reasumując: bieżąca sytuacja na rynku zbóż nie jest korzystna i będzie miała swoje konsekwencje nie tylko dla plantatorów, ale także dla całego rolnictwa.

Opracowali:

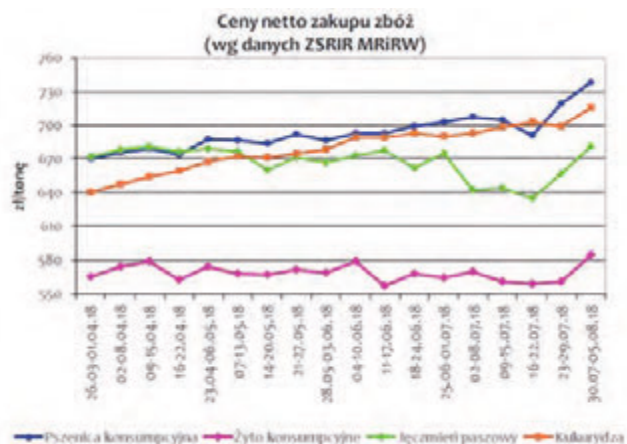
Agata Sosińska, WODR
w Poznaniu, PZDR w Wolsztynie
Tomasz Olejnicki, WODR
w Poznaniu
Andrzej Obst, WODR
w Poznaniu

Średne ceny netto zakupu zbóż (wg ZSRIR MRiRW)

Tydzień	Pszenica konsumpcyjna		Żyto konsumpcyjne		Jęczmień paszowy		Kukurydza	
	zł/t	tygodniowa zmiana (%)	zł/t	tygodniowa zmiana (%)	zł/t	tygodniowa zmiana (%)	zł/t	tygodniowa zmiana (%)
11-17.06.18	693	0,1	557	-3,8	677	0,7	689	0,0
18-24.06.18	699	0,8	567	1,9	662	-2,2	693	0,6
25.06.-01.07.18	703	0,6	564	-0,5	675	2,0	690	-0,4
02-08.07.18	708	0,7	570	1,0	642	-4,8	693	0,4
09-15.07.18	705	-0,4	561	-1,7	644	0,2	698	0,8
16-22.07.18	691	-2,0	559	-0,3	635	-1,4	702	0,6
23-29.07.18	719	4,1	561	0,3	657	3,5	699	-0,5
30.07.-05.08.18	738	2,7	585	4,3	681	3,8	715	2,3
Miesięczna zmiana ceny (%)	x	4,3	x	2,5	x	6,1	x	3,2
Roczna zmiana ceny (%)	x	16,1	x	4,9	x	18,8	x	-2,0

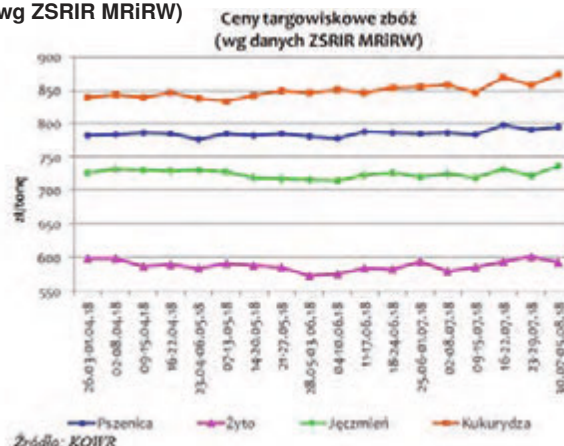
Źródło: KOWR

Kształtowanie się cen netto zakupu zbóż (wg ZSRIR MRiRW)



Źródło: KOWR

Kształtowanie się targowiskowych cen netto zakupu zbóż (wg ZSRIR MRiRW)



Źródło: KOWR

SANTA FE

Nowej Generacji

Czas i przestrzeń dla Ciebie.

już od **149 900 zł**



Santa Fe Nowej Generacji

Przestrzeń to w Twoim zawodzie naturalne środowisko. Teraz Hyundai Santa Fe nowej generacji oddaje do Twojej dyspozycji jedno z najbardziej przestronnych wnętrz w swojej klasie z możliwością wygodnej podróży nawet dla siedmiu osób. Napęd na cztery koła HTRAC zapewnia doskonałą przyczepność, a potężne i wytrzymałe silniki – moc potrzebną, by Santa Fe mógł zmierzyć się z najtrudniejszymi wyzwaniami.

Sprawdź szczegóły oferty specjalnej dla rolników w salonach Hyundai.

auto
centrum **LIS**

Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis

Kalisz, ul. Częstochowska 211, tel. 62 766 78 00

Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel. 63 233 00 20

www.autocentrumlis.pl



5 LAT
GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Prezentowana cena dotyczy modelu Santa Fe 2.0 CRDi (150KM) 6MT 2 WD w wersji Premium (o zużyciu paliwa w cyklu mieszanym 5,7 l / 100 km i emisji CO₂ - 151 g/km) jest rekomendowaną ceną brutto i nie wyklucza wyprowadzenia promocji dealera. Samochód prezentowany w reklamie to Santa Fe 2.0 CRDi (105KM) 6AT 4 WD w wersji Platinum z pakietem Inspiration i panoramicznym oknem dachowym (o zużyciu paliwa w cyklu mieszanym 6,2 l / 100 km i emisji CO₂ - 162 g/km) i różni się wizualnie od samochodu o komunikowanej, rekomendowanej cenie. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Zawarta powyżej informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.

Bezorkowo dbają o ziemię

Piotr Łukaszewski, który gospodaruje z synami na 250 hektarach, nie narzeka na tegoroczną suszę. - Zboża były rewelacyjne. Na niektórych polach pszenicy mieliśmy nawet 9 ton z hektara, a średnio 7,5 tony - zapewnia. Stosuje uprawę bezorkową konserwującą i to jest, zdaniem rolnika, jedno ze źródeł sukcesu. Ale gospodarz, uśmiechając się, wskazuje i drugie: - W naszym rejonie nie było sucho. Może dlatego, że mamy dobrego księdza, który umie się modlić.

TEKST ■ Aleksandra Pilarczyk

Gospodarstwo w Potarzycy (powiat jarociński) zajmowało kiedyś 9,9 hektara. Ale teraz stale się powiększa. - Zakup ziemi, rozbudowywanie arealu - to jest nasz główny cel - zapewnia Piotr Łukaszewski. Ten cel jest konsekwentnie realizowany. Razem z synami Patrykiem i Bartoszem oraz ojcem - Marianem rolnik uprawia dziś 198 hektarów ich własnej ziemi i około 50 hektarów - dzierżawionej. Do tego dochodzą usługi. W 1992 roku zaczynał od znacznie mniejszego arealu. - Gdy syn poszedł na studia - opowiada pani Emilia, mama Piotra - mieliśmy 17 hektarów. I mówił: Mama, gdybyśmy mieli 50 hektarów, to by można gospodarować. A teraz 250 mu mało! Jak to wszystko poszło do przodu przez te lata! - dziwi się nestorka rodu. Intensywne inwestowanie w ziemię wymaga wsparcia kredytowego. - Właścicielami pełnoprawnymi będziemy się mogli poczuć, gdy spłacimy zobowiązania - podkreśla Piotr



Fot. A. Pilarczyk

W 2013 roku Danuta i Piotr Łukaszewscy zostali Wielkopolskimi Rolnikami Roku i otrzymali statuetkę Siewcy od Marszałka Województwa Wielkopolskiego. To jedyne takie wyróżnienie w gminie Jarocin

Łukaszewski. Od kogo nabywał grunty, skoro w Wielkopolsce ich brak? Od ówczesnej Agencji Nieruchomości Rolnych? - Z agencji nie kupiliśmy ani kawałka - informuje rolnik i wyjaśnia: - U nas była spółdzielnia, która w latach 90-tych zaczęła podupadać. I tak pozwoli kupować ziemię, na początku od udziałowców tej spółdzielni - to były kawałki po 6-7 hektarów. Teraz kupujemy od prywatnych. 95% ziemi mamy w granicach 2 km od gospodarstwa. Jedno tylko pole - 17 hektarów - mamy 10 km dalej.

Rolnicy z Potarzycy prowadzą jedynie produkcję roślinną. Mają pszenicę, pszenżyto, rzepak, kukurydzę i buraki. Do niedawna siali także motylkowe, ale ze względu na problemy ze zbytym ograniczyli ich uprawę do poplonów. Areal zbóż nie przekracza 50% powierzchni gospodarstwa, tak aby można było stosować płodzin. Rolnicy dbają bowiem nie tylko o ilość ziemi,

ale także o jej jakość. Stosują jedną z odmian uprawy bezorkowej. - Nasza technologia nazywa się uprawą konserwującą, bardzo dbamy o glebę - wyjaśnia Piotr Łukaszewski. - To jest nasz potencjał, dobra gleba przynosi nam plony, czyli zysk. Uprawa orkowa może degradować glebę, zwłaszcza jeśli orki są źle wykonywane. My dbamy o glebę, szczególnie o życie biologiczne, mamy w glebie dużo dżdżownic, które do głębokości dwóch metrów ją spulchniają. Nie ma innego takiego narzędzia, które by to robiło. Żeby utrzymać te organizmy w glebie, trzeba mieć dobre pH. Dlatego siejemy wapno, zostawiamy słomę na polu. Jeśli ją zbieramy, to tylko pod takim warunkiem, że ktoś w zamian przywiezie obornik. System bezorkowy funkcjonuje w gospodarstwie od 10 lat. Rolnicy oceniają, że obniża znacznie koszty produkcji i daje oszczędność czasu na poziomie 50-70%.

Rolnik twierdzi, że namawia innych do zastosowania konserwującej uprawy bezor-

kowej, ale trudno mu zmienić ich przyzwyczajenia. - Gdy się orało pługiem od „Cegielskiego” ciągniętym przez konia, to orkę można było zrobić maksymalnie na 15 cm - i to była bardzo dobra orka - mówi. - Ja walczę z tymi nowymi, pięknymi pługami, które orzą na 30 cm i wszystko idealnie odwracają. I jest więcej zastoisk wodnych, i brak życia biologicznego w glebie. Piotr Łukaszewski podaje przykłady, kiedy to wykonanie orki na polu znacznie obniżyło plony: - Kolega pod buraki zaozał słomę, nawiózł obornik i zaozał. Słoma zrobiła taką matę, zaczęła butwieć, gnić, odgradziła dostęp do wody i buraków praktycznie nie było. Inny kolega to samo zrobił z liści buraka, zaozał je i zakisił. pszenica dała mały plon. My robimy tak, że rzucamy kredę po to, żeby podnieść pH, żeby nie doszło do zakiszeń, żeby następował rozkład. Mieszymy z ziemią i siejemy w to pszenicę. Liście zostają na wierzchu, jeszcze część sarny wybiorą. Bałagan na polu, ale dobrze rośnie.

Produkcja roślinna na 250 hektarach wymaga inwestycji w sprzęt. Te inwestycje u Łukaszewskich w dużej mierze odbywają się w oparciu o środki unijne z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. - Dzięki Unii bardzo dużo zyskaliśmy. Przede wszystkim przesiedliśmy się z ursusów na nowocześniejsze ciągniki i maszyny - mówi Piotr Łukaszewski. Dziś bazę maszynową stanowią między innymi: ciągniki Fendt 310 Vario (w 2009 r.), John Deere 7530 Premium (w 2011 r.) i John Deere 6150R (w 2014 r.), a także 3 przyczepy Wielton (w tym jedna skorupowa) i opryskiwacz John Deere 4000L z GPS. - Staramy się mieć sprzęt jak najmniej - przekonuje Piotr Łu-



Bartosz jest zafascynowany rolnictwem precyzyjnym

Fot. A. Pilarczyk

STEYR

NAJLEPSZE TRAKTORY



Superpromocja na ciągniki Profi
z silnikami o mocy od 115 do 145 KM.
Ceny już od 199 000 zł netto!!!*



Twój Diler marki Steyr w Wielkopolsce
Zadzwoń po szczegóły: 519-309-755
506-200-623
797-600-701

*dotyczy wersji easy-track, liczba sztuk w promocji ograniczona, specyfikacja ciągników u dostawcy

kaszewski - bo jest drogi, więc kupujemy to, co jest najbardziej potrzebne. Mamy trzy ciągniki, gdyby nie usługi, wystarczyłyby nam dwa. Moim zdaniem maszyny, które pozyskaliśmy dzięki funduszom unijnym, i tak są dla nas za wielkie. Jeśli siewnik jest wart 200 tysięcy, nie stać mnie, żeby obsiać tylko moje pole i potem stać. Dlatego rolnicy wykonują między innymi kompleksowe prace uprawowe na dodatkowych 500 hektarach. Sprzęt, którym dysponują, wyposażony jest w GPS, co powoduje, że podczas uprawy nie robi się nakładek, a tym samym zaoszczędza się na zakupie nasion, nawozów czy środków ochrony roślin. No i jest wygodnie: - Można pracować nawet nocą, zjeść w ciągniku kanapkę, a młodzi oglądają na telefonie filmy z Internetu - śmieje się Piotr Łukaszewski. Czy taki nowoczesny sprzęt często się psuje? - Nie ma usterek, ewentualnie okazuje się, że coś się przestawilo albo że trzeba wprowadzić nowy kod - wtedy Bartek się tym zajmuje. Mamy serwis i nawigacje John Deere zakupione oryginalnie z ciągnikami i nie możemy narzekać. Adam z serwisu, jeśli jest jakiś problem, to o pierwszej w nocy odbiera telefon. Rolnicy zamierzają stale unowocześniać bazę maszynową i zapowiadają kolejne zakupy. - Gdy mijają dziesięć, piętnaście lat, to nawet, jeśli się tym ciągnikiem mało jeździło, to wchodzą nowe technologie, nowe wymagania i chce się czegoś lepszego - twierdzi rolnik.

Część ziemi Piotr Łukaszewski przekazał już swoim synom. Dzięki temu starszy - Patryk otrzymał 100 tysięcy złotych w ramach unijnego programu Młody Rolnik,



Gospodarstwo wyposażone jest w specjalistyczny sprzęt z GPS

Fot. A. Płaczek

a młodszy - Bartosz oczekuje na podpisanie umowy. Dopuszczenie młodych do gospodarowania przynosi wymierne korzyści. - Młody rolnik dostaje stówkę na inwestycje i ma wyższe dopłaty bezpośrednie. Za tę różnicę - pomiędzy mną - starym rolnikiem a młodym to syn praktycznie studia ukończył. To było 15 tysięcy więcej rocznie - wylicza Piotr Łukaszewski. W przypadku Patryka jednak ukończenie studiów wiąże się z rezygnacją z rolnictwa. - Starszemu synowi zostały jeszcze dwa lata i będzie kończył karierę rolnika. Został magistrem na Uniwersytecie Ekonomicznym i chce pracować w banku - mówi Piotr Łukaszewski. Całą ziemię należącą do rodziny przejmie więc kiedyś najmłodszy syn - Bartosz. Już dziś ma wpływ na

dobór inwestycji. Jest zafascynowany rolnictwem precyzyjnym. I tą pasją zaraża ojca. - Taki mamy cel, żeby wprowadzić rolnictwo precyzyjne, potanić produkcję i ochronić środowisko przed niepotrzebnymi środkami. No, ale to są koszty. Potrzebny jest kombajn z monitorowaniem plonu, siewnik i rozsiewacz. Taki kombajn od razu mapuje pole i pokazuje, w którym miejscu, ile zebraliśmy. I wtedy na tej podstawie, i na podstawie badania gleby ustalamy dawki nawozowe - mówi Piotr Łukaszewski. W ramach programu Młody Rolnik Bartosz chce zakupić do gospodarstwa rozsiewacz umożliwiający precyzyjne dawkowanie nawozu. - Kosztuje on 100 tysięcy. Już mamy zamówioną firmę, mają nam porobić próbki z GPS-em, zaczynamy mapować

pola, dzięki współpracy z firmą Baywa. Chcemy wejść w rolnictwo precyzyjne, ale szczerze mówiąc zbyt szybko na tym nie zarobimy, bo mamy za małe gospodarstwo. Przy 1.000 ha to się wraca w roku - podkreśla Piotr Łukaszewski.

Dom Łukaszewskich to ostoja dla zgodnego życia trzech pokoleń. Seniorzy rodu: Emilia i Marian cały czas interesują się gospodarstwem, Marian chętnie jeździ ciągnikiem, tym bardziej że wyposażony jest on w GPS i klimatyzację. Żona Piotra - Danuta zajmuje się domem, piecze pyszne ciasta i robi rewelacyjną lemoniadę. Poza synami Danuta i Piotr mają jeszcze córkę - Paulę, która jest gimnazjalistką. Jeszcze nie wie, co chciałaby robić w przyszłości.

— R E K L A M A —

PHU PRZYBECY
ILONA PRZYBECKA

SAMOJEZDNA MIESZALNIA
pasz treściwych Buschhoff 998 QT

Sprzedaż premiksów i dodatków paszowych

dojazd do Klienta w promieniu 150 km

Karol Przybecki, Zalesie 5, 63-910 Miejska Góra
Tel. 665 123 083, 605 584 540

Całoroczna sprzedaż

POMIOTU KURZEGO
z własnym transportem

GRPD Daniel Pachura

t: 502 593 318
t: 604 785 293

Stawiają na wydajność i jakość

TEKST ■ Ewa Andersz-Wanat

Tomasz Cichy z Jedlca zajmuje się głównie hodowlą krów mlecznych. W pracę zaangażowana jest cała rodzina. Pomaga żona Angelika, a także rodzice, po których pan Tomasz otrzymał gospodarstwo.

Rodzina Cichych ma 12 ha własnej ziemi, a 10 ha dzierżawi. - Na 15 hektarach rośnie kukurydza, reszta to trawy, w tym hektar lucerny - mówi Tomasz Cichy. Wszystko to na własne



— R E K L A M A —

NOWY DEALER

BELARUS

MINSK TRACTOR WORKS

w Wielkopolsce

AGROMIG

Sprzedaż maszyn

i części rolniczych

Agro-Mig
Migaj Andrzej

ul. Krotoszyńska 72
63-750 Sulmierzyce

Tel. 785-374-140

potrzeby, czyli hodowli krów mlecznych. - *Krów dojnych mamy 34, plus młodzież, to będzie w granicach 70 sztuk razem - dodaje. Są to krowy rasy HF (holsztyńsko-fryzyjskiej), jak podkreśla pan Tomasz, typowo mlecznej. W pracy pomaga mu żona Angelika, a także rodzice: Marek i Jolanta, od których trzy lata temu przejął gospodarstwo.*

Dobrej jakości, bez GMO

Mleko z Jedlca jest sprzedawane do jednej z największych mleczarni w kraju. Co drugi dzień przyjeżdża cysterna, która je zabiera. Umowę państwo Cichy mają podpisaną bezterminowo. - *Kiedy przejąłem gospodarstwo, musiałem się zdecydować na którąś mleczarnię, a cena mi odpowiadała. Z Jedlca w sumie odstawią tam mleko pięciu gospodarzy. Mleko mamy dobrej jakości, bez GMO. Dbamy o dobrą paszę dla naszych krów, radzimy się w tej kwestii specjalistów i wszystko, co podajemy, jest naturalne - podkreśla Tomasz Cichy. Miesięcznie odstawią 30.000*

litrów mleka. Roczna wydajność stada to 11.700 litrów od sztuki.

Pomaga cała rodzina

Gospodarz korzysta z własnych sprzętów rolniczych: przycepy samozbierającej do trawy, maszyn do zielonki i sprzętu do kiszzonek. Podczas przepisywania gospodarstwa przez rodziców, pan Tomasz „załapał” się na dotację z programu Młody Rolnik. Z tej dotacji udało się zakupić: rozrzutnik obornika i zgrabiarkę do trawy. Potem już z funduszy unijnych nie korzystali. - *Krowami zajmujemy się bardzo długo. Od 18 lat krowy utrzymywane są w oborze wolnostanowiskowej. Jest na życie, jest na inwestycje, nie narzekam - mówi pan Tomasz. Jego żona Angelika zajmuje się udojem, on sam żywieniem, a ojciec - odchowem cielaków. Synowie: 8-letni Jaś i 5-letni Kacper też już trochę pomagają.*

Na wakacje trudno jest wyjechać

Dzień w gospodarstwie zaczyna się wcześniej, ok. 5.30.

Kończy się koło 19.00. - *Rano doimy i oprzątamy. Potem jemy wspólne śniadanie. Jest więc czas usiąść. Potem załatwiamy różne sprawy. Nie jest na pewno tak, jak w hodowli roślinnej, przy warzywach, że praca na polu zajmuje większość czasu. Dwa, trzy dni zbieramy na kiszonkę, a potem już w polu tyle pracy nie ma - opowiada Tomasz Cichy. Na wakacje jednak trudno jest wyjechać, bo krowami trzeba się zajmować cały czas. - Dzieciom staramy się zapewniać atrakcje na miejscu. Jedziemy do kina, nad jezioro, do żubrów, na plac zabaw - mówi pani Angelika.*

Planują powiększyć stado

Tomasz Cichy ze swojej hodowli sprzedaje głównie byczki. - *Takie tygodniowe już mogą być sprzedane - mówi. Jałówki zostawia na remont stada, ale czasami także sprzedaje. Obora dla krów jest sukcesywnie modernizowana. W ubiegłym roku po raz kolejny została powiększona i unowocześnio-*

na. - Powiększyliśmy też halę udojową, z 4 na 10 krów. Mleko przechowujemy w zbiorniku - dodaje Angelika Cicha. Planują jeszcze powiększyć stado o 40 kilka sztuk. - Stawiamy na wydajność i jakość - zapewnia pan Tomasz.

Mleko - ulubionym daniem

Mleko jest w rodzinie najbardziej ulubionym produktem. - *Dzieci potrafią jeść płatki z naszym mlekiem na śniadanie, obiad i kolację. Mają takie dni. Mogą pić mleko na okrągło - śmieje się mama Jasia i Kacpra. Czasami dostają mleko w szkole, kartonikowe. Też je piją, bo lubią, ale zawsze mówią, że z domu lepsze. - Akurat w naszej miejscowości jest dużo hodowli krów. Ale to taka zdrowa rywalizacja - mówi pan Tomasz. Czy ma plany na przyszłość, jeśli chodzi o gospodarstwo? - *Plany są, ale czasem nie warto o nich za dużo mówić, bo mogą się nie udać! - podsumowuje rolnik.**

— R E K L A M A —

FARM-POL

wyposażenie budynków inwentarskich

- systemy wentylacyjne
- systemy zadawania pasz
- ruszta betonowe dla trzody chlewnej i bydła
- kompleksowe wyposażenie budynków inwentarskich

AGRO SHOW

Zapraszamy na nasze stoisko e142

Siedlec 10, 63-830 Pępowo

tel. 504 201 706, 661 217 767, fax (65) 573 68 04



HYLMET[®]

**POLSKI
PRODUCENT**

**NAJWYDAJNIEJSZE
ZESTAWY DO ŁADOWACZY
I PRZYCZEP LEŚNYCH**

**Ursus - Zetor - Case - Fendt - Ford - Landini - Renault
Same - Deutz Fahr - John Deere - Lamborghini - New Holland
Mercedes Benz - Massey Ferguson**

**POMPY HYDRAULICZNE
I OLEJOWE DO CIĄGNIKÓW
WSZYSTKICH TYPÓW**

www.sklep.hylmet.pl



Plaskosz 9

89-500 Tuchola

**pompy premium do
ciągników Ursus i Zetor**



**Z naszymi pompami
wyciśniesz więcej...**

tel.: 509 959 703, 884 002 141, 523 365 271

Tomasz i Agnieszka Bandyk - gospodarują na 100 ha

Będą wygaszać produkcję mleka na rzecz opasów. Hodowla krów mlecznych nie opłaca się?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Gospodarstwo państwa Bandyk w Chrzanie (pow. jaroński), jak wyliczył pan Tomasz, niezmennie w tym miejscu jest już od 6 pokoleń. On sam do grona pełnoprawnych rolników dołączył w 2008 roku. Ojciec wówczas przepisał mu część ziemi. W tej chwili Bandykowie wraz z rodzicami Mariolą i Pawłem gospodarują na



Tomasz Bandyk z rodziną: żoną Agnieszką i synami Wojciechem, Wiktorem oraz Franciszkiem

Fot. Dorota Jańczak

— R E K L A M A —

CIĄGNIKI I MASZYNY KUBOTA
ODDZIAŁ POZNAŃ
695 925 363
603 658 565
ODDZIAŁ MIŁOSŁAW
505 496 801




Agroma SA
w Poznaniu
Centrum Techniki Rolniczej



SIEĆ SKLEPÓW z kompleksem zaopatrzenia dla ROLNICTWA

www.agroma-poznan.pl

JESIENNE TARGI ROLNO-OGRODNICZE
AGROMARSZ

Marszew k. Pleszewa
7 października 2018 r. w godz. 9.00 - 16.00

PRZYJAZNA ENERGIA W DOMU I ZAGRODZIE

- Doradztwo
- Pokazy
- Wykłady
- Systemy wspomagania decyzji
- Kiermasz ogrodniczy




WODR

Marszew 25, 63-300 Pleszew
tel./faks 627 427 359
cew.marszew@wodr.poznan.pl
www.wodr.poznan.pl



KMK AGRO | BRODOWO | ul. Poznańska 20 | 63-000 Środa Wlkp.

www.kmkagro.com | www.kmk-maszyny.com | tel./fax +48 61 285 01 79 | tel./fax +48 61 287 11 46

100 ha (40 ha własne i 60 ha w dzierżawie). Na 50 ha wysiewają zboża (pszenicę, jęczmień, żyto i pszenżyto). Poza tym uprawiają buraki (23 ha), rzepak (9 ha) i kukurydzę (18 ha). 70% uzyskanych plonów jest sprzedawanych do firm produkujących paszę. Pozostałe płody wykorzystywane są w gospodarstwie do skarmiania bydła mlecznego i opasowego. - W przeszłości były jeszcze świnię, ale zrezygnowaliśmy z nich - tłumaczy Tomasz Bandyk. Stado bydła liczy 80 sztuk, w tym 18 krów mlecznych. Reszta to cielaki i opasy. - Cielaki, które kupujemy, to mieszańce mięsne, ale tuczymy także byki HF, jakie rodzą się w gospodarstwie - opowiada rolnik i dodaje, że w przyszłości zaprzestanie produkcji mlecznej. - Szczerze mówiąc, dopóki ojciec doi krowy, to jeszcze są, a gdy tylko przestanie, z automatu będą skasowane. Może to nastąpić za rok czy dwa. Najgorsze jest to więzienie obok domu, bo codziennie trzeba przy tym pracować. Nieważne, czy święto, czy nie, muszą pamiętać o tym, by np. wrócić w miarę wcześniej z uroczystości rodzinnej i wydoić krowy - stwierdza Tomasz Bandyk. Gospodarz zauważa, że produkcja mleka w jego gospodarstwie jest nieopłacalna. - Mamy za małą ilość krów, a nowej obory

Paweł Bandyk odpowiada w gospodarstwie za produkcję mleka



nie będziemy stawiać. Ci, którzy mają duże stada, liczące po 100 krów, uzyskują wyższą cenę niż my. Za ostatni miesiąc otrzymałem 1,07 zł/l mleka, a jego produkcja kosztuje 0,90 zł/l. Gdzie tu logika? Gdyby cena wynosiła 1,50 zł/l, to byłoby OK - wyjaśnia Tomasz Bandyk.

Większe korzyści rolnik upatruje w hodowli opasów. - Dostęp do paszy byki mają przez cały czas. Gdy tylko zobaczę, że jej ubył, dokładam - tłumaczy Tomasz Bandyk. Zwierzęta przetrzymywane są w oborach na luzie i częściowo na uwięzi. Ustalono dla nich dawki paszowe nie są różnicowane ze względu na pory roku. - Skarmiamy je sianokiszonką, kiszonką z kukurydzy, wysłódkami i paszą treściwą z pszenżyta, śrutą sojowej oraz rzepaku. Do tego dodajemy premiksy, witaminy, kredę oraz melasę - mówi rolnik. Obecnie proponowana przez skupę żywca i ubojnię cena bydła jest zadowalająca. - Ostatnio kolega sprzedał

bydło mieszane za 7,20 zł netto. Około 8 zł można otrzymać za bydło mięsne - dodaje.

Tomasz Bandyk przyznaje, że mimo iż dochód z produkcji bydła opasowego następuje rzadziej niż w przypadku sprzedaży mleka (comiesięczna zapłata ze spółdzielni mleczarskiej), to jednak nie stanowi dla niego problemu. - Dochody i rozchody można sobie rozłożyć w czasie. Najpierw sprzedaje się zboże, potem byki, buraki czy kukurydzę. Pieniądze do gospodarstwa trafiają cyklicznie - mówi Tomasz Bandyk.

Rolnicy z Chrzana uzyskali dofinansowanie do zakupu maszyn w ramach PROW 2007 - 2013 „Modernizacja gospodarstw rolnych”. - Zakupiłem rozsiewacz nawozów, agregat, siewnik, ciągnik i opryskiwacz - opowiada Tomasz Bandyk. Poza tym już w nowym rozdaniu środków unijnych Pawłowi Bandykowi udało się uzyskać pieniądze na zakup ciągnika w ramach programu „Usługi rolnicze”.



Już na początku sierpnia Tomasz Bandyk źle oceniał rozwój kolb kukurydzy

— R E K L A M A —

BUDOWA I MODERNIZACJA
budynków inwentarskich i gospodarczych

BUDOWA I WYPOSAŻENIE
chlewni rusztowych

Zakrzew 42a ☎ 501-129-079, 62 740-14-31
jan_urny@wp.pl

OKNA INWENTARSKIE, PCV

- różne wymiary
- prosto od producenta
- profesjonalny montaż

tel. 515 241 917

BHP ERGONOM
ul. Polna 20a 63-300 PLESZEW
bhp.gorskieinteria.pl tel. 602 771 853

Usługi i doradztwo w zakresie obowiązujących przepisów prawa pracy oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, szkolenia z dziedziny bhp, ocena ryzyka zawodowego, postępowania powypadkowe, kompleksowa usługa dotycząca akt osobowych pracowników.

Wdrażanie dokumentacji RODO.

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin
tel. 721 102 689

SPRZEDAŻ CIELĄT

DUŻY WYBÓR NISKA CENA

KWALIFIKOWANE GOSPODARSTWO OGRODNICZO-SZKÓŁKARSKIE DO CZEKAŁCY

Różyczka

WSZYSTKIE GATUNKI DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH I OZDOBNYCH

TEL. 604 090 386, 691 339 645
www.szkołka-różyczka.pl
PLESZEW, ul. NOWA 3

Sprzedam owce wrzosówki ok 150 szt.
Na sprzedaż mamy młode jagnięta (jarki i baranki) urodzone w tym roku oraz wrzosówki powyżej 1 roku życia. Cena 150 zł brutto

Więcej informacji pod numer tel: 722-086-493

PRZEKSZTAŁCAMY GRUNTY ROLNE NA DZIAŁKI BUDOWLANE

693 477 744
www.podzielizarabiam.pl
ZMIENIAMY KLASĘ ZIEMI

Miniładowarki *Macks*



- ✓ SZEROKA GAMA PRZYSTAWEK
- ✓ SILNIK PERKINS 27-50 KM
- ✓ KREDYT FABRYCZNY I LEASING
- ✓ SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
- ✓ MOŻLIWOŚĆ PREZENTACJI MASZyny U KLIENTA

Finansowanie do 10 lat



225



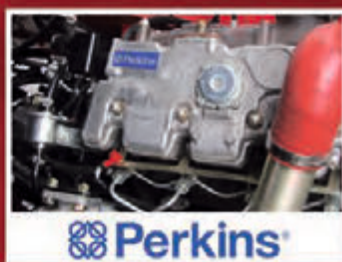
227



333



350



Perkins



Szeroka gama przystawek
Sprawdzone rozwiązania
Kredyt fabryczny i leasing



Generalny dystrybutor w Polsce
Firma Handlowo - Usługowa

Damian

FHU DAMIAN

63-200 Jarocin, ul. Poznańska 30a

tel./fax +48 62 747 84 60

kom. +48 605 78 11 78

www.macks.pl

Acrylmed®


**Dezacid VR
RED**

**Nowy preparat
przeciwko ASF
Skuteczność
potwierdzona
badaniami
Państwowego
Instytutu Weterynarii
w Puławach**

**7 POWODÓW, DLA KTÓRYCH
WARTO STOSOWAĆ
DEZACID VR RED**



Skuteczny, bardzo
wydajny środek
dezynfekujący



Wszechstronne
stosowanie
w hodowli



Dezynfekcja
obór, chlewni
i kurników



Do stosowania
w obecności
zwierząt



Dezynfekuje
wodę i systemy
pojenia



Nadaje
się do mat
dezynfekcyjnych



Łatwy
w stosowaniu

tel.: 785 555 285
www.acrylmed.pl/rolnictwo/

Warsztat pod chmurką. Zrobisz wszystko, a reszta w rękach natury

W ciągu piętnastu lat swoje gospodarstwo powiększyli do 40 hektarów. Grunty kupili i wydzierżawili. - Ale nie jest łatwo kupić ziemię, i ze względu na cenę, i niedostępność, bo mało kto chce zbyć, tym bardziej, że u nas są dobre ziemie, bo klasy III - podkreślają Dorota i Zbigniew Janiakowie.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Fot. Anetta Przespolewska



Dorota Janiak ze Zbierska Cukrowni (gmina Stawiszyn) to tegoroczna starościna dożynek powiatu kaliskiego. Już na początku naszego spotkania podkreśla, że reprezentowanie rolników podczas święta plonów, to dla jej całej rodziny duży zaszczyt. Pani Dorota gospodarstwo prowadzi wspólnie ze swoim mężem Zbigniewem, który jest również sołtysiem wsi. - 15 lat temu rodzice męża zapisali nam gospodarstwo. Na początku mieliśmy 5 hektarów. Systematycznie, w miarę możliwości, powiększaliśmy powierzchnię. Dokupiliśmy 15 hektarów i kolejne 20 hektarów dzierżawimy. Ale nie jest łatwo kupić grunt i to ze względu na cenę, i niedostępność, bo mało kto chce zbyć, tym bardziej, że u nas są dobre ziemie, bo klasy III - podkreśla pani Dorota.

Oddali się pracy w gospodarstwie

Praca w gospodarstwie - mimo że nie jest łatwa - daje małżonkom dużą satysfakcję. - Jest to warsztat pod chmurą i gwarancji na pieniądze nie ma. Od siebie zrobisz wszystko, a reszta w rękach natury - zaznacza pan Zbigniew. Pani Dorota dodaje: - Nie pochodzę z gospodarstwa. Z mężem znaleźliśmy się jeszcze przed ślubem, bo kolegowałam się z siostrą męża i przyjeżdżałam pomagać w czasie żniw. Z wykształcenia jestem handlowcem. Ale z tego zrezygnowałam. Mąż jeszcze kilka lat temu wyjeżdżał do pracy za granicę. Kiedy przejęliśmy gospodarstwo, uznaliśmy, że oddajemy się pracy na roli, bo wszystkiego trzeba dopilnować.

Postawili na bydło i trzodę

Rolnicy na 40 hektarach uprawiają głównie zboża i buraki. Posiadają również łąki. - W tym roku, tak jak w całej Polsce, jest susza i plony są niskie. Co dalej będzie z burakami, to zobaczymy. Na razie nie jest za ciekawie. Chcieliśmy buraki obsiać na większym areale, ale cukrownia nie chciała podpisać umowy na taką powierzchnię, jaką ja chciałem. Trochę zwiększono i mogę siać 2,5 ha - mówi

pan Zbigniew. Liście z buraków stanowią paszę dla bydła opasowego. Pozyskują też wysłodki. - W ostatnich latach popularna jest kukurydza, ale my na razie nie siejemy. Musiałbym zainwestować w sprzęt. Póki co, ze zbożami wychodzimy na swoje - zaznacza rolnik. Oprócz bydła w gospodarstwie są też świnię. Jest ich od 50 do 60 sztuk. - Prosią nie kupujemy, mamy z własnego chowu - wyjaśnia rolnik.

Zainwestowali w ziemię

Dorota i Zbigniew Janiakowie ostrożnie sięgali po środki unijne. Z pozyskanych pieniędzy wybudowali płytę obornikową. Później wnioskowali o następne fundusze, jednak bezskutecznie. - Na „młodego rolnika” było już za późno. Na modernizację też nie dostaliśmy, bo mieliśmy jeszcze za mały areal. A kiedy wzięliśmy kredyt na zakup ziemi, to nie chcieliśmy za bardzo się zadłużać, bo wiadomo, że na zakup maszyn też musielibyśmy wziąć kredyt. A trzeba uważać, żeby się nie poślizgnąć, bo nie ma gwarancji co do cen. A jak cena byłaby dobra, to jak widać na przełomie ostatnich lat, nie zawsze pogoda sprzyja. A sprzęt mamy dobry i na razie nam wystarczy - zaznacza pan Zbigniew.

Mają swoje zamiłowania

Małżeństwo wypoczywa głównie na jednodniowych wyjazdach. Wolny czas poświęcają na swoje zamiłowania. Pani Dorota dba o ogród - część rekreacyjną i część z warzywami. Z kolei pan Zbigniew zawsze znajduje czas na majsterkowanie, w chwili obecnej stara się odrestaurować komara z lat 60-tych.

Państwo Janiakowie mają dwoje dzieci. Córka Paulina wyjechała do Anglii i tam uczy się życia na tzw. swoim. Z kolei syn Patryk to student Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu. - Studiuję elektrotechnikę i bardzo lubi matematykę. Uzupełnia również wykształcenie rolnicze, bo to on ma przejąć gospodarstwo. W wolnych chwilach zawsze nam pomaga - podkreśla pan Zbigniew.

JK Skup bydła rzeźnego oraz na ubój z konieczności

☎ 605 992 812 ☎ 601 066 439

P.U.H. TERMIT pest control

- » zwalczanie much i zabezpieczenia
- » gazowanie zboża [w silosach, magazynach, przyzmachach]
- » zwalczanie szkodników
- » fumigacja
- » ozonowanie
- » zamglawianie
- » odgrzybianie

Posiadamy w sprzedaży skuteczne środki na muchy i inne szkodniki

Tel.: 604 226 353

www.termit24h.pl
www.ozonowanie.com.pl
www.szkodnikidrewna.com.pl

gwarancja na wykonane usługi!
dojazd GRATIS!

TECHNIK SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Niedaleko od szosy

Wieś Roszkówko, w której mieszka Krzysztof Uciński, leży w odległości może 200 metrów od drogi wojewódzkiej nr 196 łączącej Wągrowiec z Poznaniem. Niewielu przejeżdżających wie cokolwiek o tej wsi.

TEKST ■ Franciszek Szklennik

Do niedawna nawet tablice z nazwą miejscowości nie mieliśmy. Teraz, kiedy działa tu hurtownia części samochodowych i komis samochodowy, o Roszkówku wie więcej osób - mówi Krzysztof Uciński, rolnik i sołtys wsi.

OD POKOLEŃ

Jego dziadek Bronisław Uciński wżenił się latami trzydziestych XX wieku w gospodarstwo o powierzchni 8 ha właśnie tu w Roszkówku. Sam pochodził z Żernik na Kujawach. Doczekał się trzech córek i syna Stanisława, ojca Krzysztofa. Następca powiększył gospodarstwo do 20 hektarów. Ziemię tu kiepskie, głównie V i IV klasy, otoczone lasami.

Nie ma szans na intensywną uprawę. Dominuje: żyto, pszenżyto, owies i łubin, jeśli nie ma anomalii pogodowych. Miejscowi mówią, że duża liczba jezior i stawów powoduje, że deszcze omijają te okolice szerokim łukiem, co jednak nie sprawdziło się w ubiegłym roku. Kiedy w Siedleczku odbywały się dożynki powiatowe na polach w pobliskim Lechlinie, sąsiedniej wsi Roszkówka, stało niezżęte zboże, bo gleba była zbyt rozmoknięta, aby mógł wjechać ciężki sprzęt rolniczy.

Kandydatkę na żonę i matkę Krzysztofa pan Stanisław znalazł w Wojciechowie, małej osadzie położonej w gminie Rogoźno, w powiecie obornickim. Rodzice Krzysztofa: Stanisław i Stanisława wychowali

pięcioro dzieci. On był trzeci w kolejności. Ma dwie siostry i dwóch braci.

- Chyba najbardziej z naszej gromadki zdradzałem chęci do pracy w gospodarstwie, bo przejąłem w 2005 roku schedę po rodzicach, którzy skorzystali z możliwości przejścia na emerytury strukturalne - mówi rolnik. - Na dodatek moje rodzeństwo założyło rodziny i wywędrowało ze wsi. Jestem jeszcze kawalerem i może kiedyś moja sytuacja rodzinna się zmieni? - śmieje się.

To, że jest kawalerem powodowało, iż namawiano go nawet na udział w programie pt. „Rolnik szuka żony”. - Lata lecą, a kandydatki nie widać - mówi rozbawiony.

Już za czasów gospodarowania rodziców, a później Krzysztofa



— R E K L A M A —

FENDT



VALTRA



Techniczno – Handlowa Obsługa Rolnictwa TORAL
ul. Poznańska 65, 63-800 Gostyń



65 575 16 05



www.toral.com.pl



biuro@toral.com.pl



Krzysztof Uciński sam prowadzi gospodarstwo. Namawiano go do udziału w programie „Rolnik szuka żony”.

Fot. F. Szklennik

WIEŚCI REGIONALNE ■ 21

WIEŚCI ROLNICZE | WIELKOPOLSKA | NR 9 (93) WRZESIEŃ 2018

areal gospodarstwa pomniejszył się o jakieś 5 ha. Pieniądze z ich sprzedaży pozwoliły wybudować dom i zakupić sprzęt rolniczy: dwa ciągniki, agregat uprawowy, dojkarki. Kiedyś rodzice specjalizowali się w hodowli owcy wielkopolskiej i jagniąt rzeźnych. W gospodarstwie było ze 120 matek. Wełna i jagnięta trafiały do Włoch, ale w latach dziewięćdziesiątych koniunktura się skończyła i ten etap trzeba było zamknąć.

- Postawiłem wtedy na bydło mleczne, opasy i uprawy roślinne - wyjaśnia pan Krzysztof. - Największy problem był i jest z tym, że nie mam praktycznie możliwości dokupienia gruntów rolnych, bo ich nie ma. A te agencyjne wystawiane w przetargach uzyskują taką cenę za hektar, że przekracza to moje możliwości.

MAŁĄ ŁYŻECZKĄ

Dziś w budynkach gospodarczych znajdują się cztery krowy, 2 jałówki i cztery opasy.

- Bydło mleczne i opasy karmione są paszami wytworzonymi w moim gospodarstwie. Nie stosuję kiszzonek, które są powszechnie stosowane. Pasje

to głównie: zboża i siano pozyskiwane z własnych łąk i pastwisk - wylicza rolnik. - Moje krowy przebywają w warunkach dobrostanu - mówi żartobliwie. - A od szczęśliwych krow musi być dobre mleko.

Gdyby miał czas, chętnie zajmłby się produkcją sera i masła oraz sprzedażą mleka. - Umiem to robić. Pod tym względem jesteśmy jako rodzina samowystarczalni, ale czy kiedyś wezmę się za to, zależy od tego, czy hodowla będzie opłacalna i czy spełnięłbym wymogi w tym zakresie. A na dodatek jestem sam i z biegiem czasu coraz trudniej będzie mi poradzić sobie ze wszystkimi sprawami - mówi. - Tu się nie da odłożyć w czasie pewnych spraw, bydło musi być nakarmione i napojone oraz wydojone. Nieraz zastanawiam się, czy pojechać z rodziną na wesele, czy inną imprezę, bo i tak muszę przyjechać z powrotem o określonej porze, potem odświeżyć się i wrócić.

Tegoroczna susza spowodowała, że o plonach z trzech hektarów mógł zapomnieć. Słońce wypaliło zboża i trawę na łące.

- Mogę śmiało powiedzieć, że mam o ok. 50 proc. mniejsze plony - wyjaśnia. - Protokół szkód wy-

— R E K L A M A —

SPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH

W OFERCIE:

agregaty uprawowe • plugi zagonowe i obrotowe • agregaty talerzowe
agregaty uprawowo-siewne • agregaty podorywkowe • brony talerzowe
rozsiwacze nawozów • ciągniki rolnicze • siewniki • prasy zwijające
owijarki bel • przyczepy rolnicze • rozrzutniki obornika

SIPMA Bomet MEMOZET

CynkoMet AGRO MASZ PICHON



„Agromechanika” Ireneusz Mikołajczyk, Józef Saganowski
ul. Helleny 6 62-860 Opatówek

601 405 543 • 62 761 80 07 • 62 761 84 69

www.agromechanika.pl

AGROMECHANIKA

Produkty SIPMA
finansowanie 0%
☎ 695 923 726

RATY!

— R E K L A M A —

— R E K L A M A —

Sołtys podkreśla, że przyszło mu pełnić tę funkcję za czasów rozumnego i gospodarnego burmistrza. Włodarz miasta i gminy sam też prowadzi gospodarstwo. Udało się w ostatnim czasie doprowadzić do wykupienia przez gminę działki o powierzchni 6.000 m², na których ma powstać boisko i plac zabaw. Podczas dożynek gminnych zaprezentowany zostanie wieniec dożynkowy z Roszkówka. To już taka tradycja, której nikt nie ma zamiaru zmieniać.

— R E K L A M A —

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00

Stylistyka nowego SANTA FE ma cechy nowoczesnego, rodzinnego SUV-a. Przód modelu zyskał wygląd typowy dla nowej rodziny SUV-ów Hyundai. Znalazł się tu kaskadowy grill, uzupełniony o podwójne reflektory - składające się ze świateł LED do jazdy dziennej zamontowanych nad reflektorami głównymi.

SANTA FE Nowej Generacji zwraca również uwagę wyrafinowaną i ergonomiczną architekturą wnętrza. Jest znakomitym połączeniem stylistyki, funkcjonalności oraz przestronności. SANTA FE dostępny jest w wersji 5- lub 7-osobowej. Wnętrze zostało wykończony wysokiej jakości materiałami, a klient do wyboru ma trzy kolory: czarny, szary lub beżowy. Kierowca i pasażer w pierwszym rzędzie mogą cieszyć się elektrycznie regulowanymi i wysuwanymi poduszkami siedzeń, które można ustawiać w przypadku kierowcy w 10, a w przypadku pasażera w 8 różnych płaszczyznach. W SANTA FE Nowej Generacji zwiększono także komfort pasażerów w drugim i trzecim rzędzie siedzeń. Dodatkowo wsiadanie ułatwia obsługiwany jednym dotknięciem, system dostępu do trzeciego rzędu foteli. Przestrzeń nad głową w trzecim rzędzie zwiększono o 22 mm. Pojemność bagażnika wzrosła o 40 litrów - do 625 litrów (VDA).

W zależności od wersji wyposażenia, w modelu SANTA FE Nowej Generacji, Hyundai oferuje swoim klientom szeroki zestaw systemów multimedialnych: opcjonalny, ośmioocalowy multimedialny system rozrywki, integrujący nawigację, media, systemy łączności i współpracujący z Apple CarPlay™ i Android Auto™*, a także usługami Live. Model Santa Fe wyposażono w Head-Up Display, wyświetlający na przedniej szybie istotne informacje związane z jazdą, co umożliwia kierowcy szybsze ich odczytywanie, przy jednoczesnym zachowaniu pełnego skupienia nad sytuacją na drodze oraz w wiodący system nagłośnienia marki KRELL.

By spełnić najwyższe standardy, SANTA FE Nowej Generacji oferuje wiodący w klasie pakiet bezpieczeństwa oraz pionierskie w branży rozwiązania określone wspólnie jako Hyundai SmartSense™. Innowacyjny system monitorowania tylnych siedzeń (ROA) wykrywa obecność pasażerów na tylnej kanapie i ostrzega o tym fakcie opuszczającego auto kierowcę. W momencie, gdy z tyłu nadjeżdżają inne pojazdy, asystent bezpiecznego wysiadania (SEA) zapobiega potencjalnym wypadkom, czasowo blokując drzwi i uniemożliwiając ich otwarcie. W samochodzie zastosowano też aktywny system ostrzegania o ruchu poprzecznym

SANTA FE

dla wymagającego rolnika

- komfortowy, wytrzymały i prestiżowy

Jako właściciel gospodarstwa rolnego dobrze wiesz, że ciężka praca wymaga odpowiednich narzędzi. Przestronny i wytrzymały SUV SANTA FE Nowej Generacji spokojnie poradzi sobie w terenie, ale także zaskoczy lekkością i komfortem jazdy. Santa Fe teraz w promocyjnej ofercie dla rolnika z upustem w wysokości do 9%.



pojazdem (RCCA). Podczas cofania w miejscach o ograniczonej widoczności system ten nie tylko ostrzega kierowcę przed nadjeżdżającymi z tyłu pojazdami, ale też w razie potrzeby automatycznie uruchamia hamulce.

SANTA FE Nowej Generacji wyposażono w zaawansowany system napędu na cztery koła o nazwie HTRAC™. W modelu SANTA FE ma on ulepszoną dystrybucję momentu obrotowego, zależną od przyczepności kół i prędkości pojazdu, dzięki czemu wspiera kierowców na wszelkiego rodzaju

nawierzchniach i w różnych sytuacjach na drodze - na śniegu, śliskiej nawierzchni i w codziennych warunkach drogowych, zwiększając stabilność w zakrętach.

SANTA FE Nowej Generacji jest dostępny z dwoma silnikami Diesla: o pojemności 2 l i mocy 150 KM, napędem na przednią oś oraz 6-biegową automatyczną skrzynią biegów oraz o mocy 185 KM, napędem na cztery koła HTRAC™ i 8-biegową automatyczną skrzynią biegów, oraz o pojemności 2.2 l, mocy 200 KM, napędem na cztery koła HTRAC™ i 8-biegową automa-

tyczną skrzynią biegów. Jednostki spełniają wymagania aktualnej normy emisji spalin Euro 6C, czego rezultatem jest obniżenie zużycia paliwa, poprzez zwiększenie efektywności procesu spalania i zminimalizowanie strat, wywołanych wewnętrznym tarcieniem elementów układu napędowego.

Pełna gama modeli Hyundai dostępna w salonach Auto Centrum Lis Autoryzowanego Dealera Hyundai w Kaliszu (62) 766 78 00 oraz Koninie (63) 233 00 20 lub na stronie internetowej www.lis.hyundai.pl

O pszczołach, produkcji miodu i pszczelarstwie w Katarzynowie

W Zagrodzie Pszczółki Przyjaciółki

Skansen zabytkowych uli, ulik z pszczołami murarkami, muzeum i galeria o tematyce pszczelarskiej, a nawet apiinhalarium - to wszystko powstało w gospodarstwie w Katarzynowie (powiat rawicki). Justyna i Jacek Bednarek stworzyli tam Zagrodę Pszczółki Przyjaciółki.

TEKST ■ Honorata Dmyterko

Poznali się kilka lat temu w Technikum Pszczelarstwa w Pszczeliej Woli. Od dwóch lat Justyna i Jacek Bednarek, już jako małżeństwo, prowadzą gospodarstwo pasieczne w Katarzynowie. - Mamy 130 pszczelich rodzin. Aby taka produkcja była opłacalna, wszystkie wytworzone produkty z naszego gospodarstwa sprzedajemy detalicznie w naszym sklepiku. Wymaga to większych nakładów pracy, jednak zysk jest wyższy niż przy sprzedaży hurtowej - podkreśla Jacek Bednarek. Przyznaje, że pszczelarstwo to też hobby i styl życia. - Trzeba dobrze znać obyczaje i potrzeby pszczół. Czasem dać się uzgodlić, czasem posłuchać ich śpiewu. Pszczelarz musi je naprawdę kochać, by dobrze się nimi opiekować. Pszczoły odwiedzają się za tę miłość, oddając swój największy skarb - plaster miodu - podkreśla Jacek Bednarek.

W Katarzynowie produkują między innymi miód: rzepakowy, akacjowy, lipowy, gryczany i wielokwiatowy. Jest tu też dostępny pyłek pszczeli, propolis, wosk i świeczki z wosku pszczelego. - Pszczoły kojarzą się nam z wytwarzaniem miodu. Tymczasem natura wyznaczyła im jeszcze inne niezwykle ważne zadanie: zbierając nektar zapylają kwiaty roślin. Gdyby nie pszczoły, wiele roślin nie owocowałoby i nie wytwarzało nasion. Dzięki nim istnieje wiele gatunków - podkreśla Justyna Bednarek.

O pszczeliej rodzinie

- To cud „architektury” - za-



Jacek i Justyna Bednarek:

„Tworząc nasz skansen chcemy ocalić od zapomnienia i zniszczenia pamiątki po pszczelarzach. Dlatego jeśli ktoś ma jakieś zbędne akcesoria pszczelarskie, to my je chętnie przyjmujemy. Organizując spotkania chcemy zaszczepić w ludziach miłość przede wszystkim do pszczoły - wyrobić w ludziach do niej szacunek, żeby wiedzieli, że ta pszczoła w środowisku ma ogromną wartość. Niestety coraz więcej pszczół ginie. Tych owadów dziko żyjących jest coraz mniej, a jeszcze przez intensyfikację rolnictwa pszczoła ginie, a cały czas ma ważną rolę do odegrania.”

chwycą się Jacek Bednarek, prezentując plaster miodu. - Jest wytrzymały, choć kruchy, zajmuje małą powierzchnię, choć mieści się w nim dużo miodu! Niezwykła konstrukcja i niezwykle budowniczości. Pszczela rodzina liczy najmniej osobników zimą, ok. 25 tysięcy, a najwięcej w lecie, gdy jest szczyt sezonu i muszą zbierać nektar - do 70 tysięcy - informuje pszczelarz. W ulu co cztery tygodnie zmieniają się pokole-

nia. Zwykła pszczoła robotnica żyje krótko, tylko od trzech do pięciu tygodni. Najważniejszą rolę w społeczeństwie pszczół spełnia królowa, popularnie zwana matką. - Jest największa. Nic dziwnego - karmiona mleczkiem pszczelim, prawdziwą bombą energetyczno-witaminową - osiąga rozmiary nawet dwukrotnie większe niż robotnica. Żyje najdłużej, bo od 2 do 5 lat i przez ten cały czas składa jaja, z których wykluwają się

pszczoły: córki robotnice - to je widzimy na łąkach i polach - oraz synowie trutnie - ich jedyną rolę jest zapładnianie matek innych rodzin, a po wykonaniu tej misji umierają. Królowa wylatuje z ula tylko raz w życiu - na czas godów. W ciągu zaledwie 40 minut jest zapładniana przez 8-10 trutniów z innych rodzin. To musi jej wystarczyć na składanie jaj przez całe życie. Robotnice żyją krótko, ale intensywnie. Wciąż zbierają nektar

PIACH-TRANS

www.piach-trans.com.pl

**Oferujemy
kruszywa sortowane:**

- piasek 0-2 mm
- frakcja 2-8 mm
- frakcja 8-16 mm
- frakcja 16-32 mm



ZOBACZ NASZĄ OFERTĘ:



ŻWIROWNIA PIACH-TRANS
STUDZIANNA, 63-810 Borek Wlkp.

tel. 65 571-58-43



Państwo Bednarkowie cały obiekt utrzymują w wiejskim charakterze. W drewnianym pniu zrobili, między innymi już domek dla dzieci. - *Mamy dużo pomysłów. Chcielibyśmy jeszcze wybudować plac zabaw, a z oczyszczonych pni przygotować dla dzieci specjalny tunel - dodaje Justyna Bednarek*

i przynoszą go do ula. Stąd zapewne wzięło się przysłowie „pracowito jak pszczołka” - wyjaśnia Jacek Bednarek. Całe życie pszczoły można obejrzeć w Katarzynowie nie tylko w naturze, ale i też na specjalnych tablicach.

Pszczelarski skansen

Poza produkcją i sprzedażą miodu państwo Bednarkowie propagują pszczelarstwo. Ponadto, chcąc poprawić ofertę gospodarstwa, zajęli się również agroturystyką o tematyce pszczelarskiej. - *Może tu przejechać każdy i każdy znajdzie coś dla siebie. W izbie muzealnej zgromadziliśmy wiele starych, tradycyjnych narzędzi, którymi przed wiekami posługiwali się bartnicy i pszczelarze - mówi Jacek Bednarek. Na całym terenie poustawiane są barcie, klody, koszki, wszelakie ule, starsze i nowocześniejsze, małe i duże, drewniane i styropianowe, ule pochodzące z wielu stron daw-*

nej Polski, ule kolorowe, jedyne w swoim rodzaju i niepowtarzalne. - Jeden z nich ma około 100 lat, robiony jeszcze na jaskółkę, który przywieźliśmy z Przemyśla na ręcznie robionym stojaku. To chyba unikat w okolicy. Mamy też ule tzw. niemieckie, od dawna niestosowane, przywiezione z okolic Krasiejowa, między Opolem a Kluczborkiem. Te ule były obsługiwane „z tyłu” - żeby dostać się do ostatniej ramki trzeba wyciągnąć wszystkie ramki po kolei. W kolekcji uli mamy też przedwojenne eksponaty i domki całkowicie wykonane ze słomy. Są w bardzo dobrej kondycji, bo cały czas stały pod wiatą - opowiada z pasją Jacek Bednarek, prezentując kolejne ule, m.in. wielkopolskie, warszawskie i ostrowskie, które dzielą się na tzw. stojaki i leżaki. Przy okazji przypomina, że pierwszy na świecie udany ul szafowy z ruchomą zabudową, pierwowzór współczesnego ula ramowego, skonstruował około 1840 roku śląski pszczelarz Jan Dzierżon. - W 1880 roku Kazimierz Lewicki wzorując się na ulu

Dzierżona i ula słowiańskim wprowadził 18 ramek i utworzył typ ula otwieranego z góry. Nazwał go stojako-leżakiem, później nazwanym ulem Lewickiego - od nazwiska wynalazcy. Trzy lata później Lewicki ulepszył koszkę słomianą przez jej powiększenie, obicie deskami i urządzenie ruchomej nadstawki ramkowej. Tak ulepszoną koszkę nazwał „bezdenkiem snozowym z nadstawką ramkową”. Ma tę zaletę, że jako budowany wewnątrz ze słomy, na zewnątrz z desek, jest zimną ciepły, latem zaś chłodniejszy - tłumaczy Jacek Bednarek. Wspomina, że pszczelarstwo tak naprawdę swoje korzenie ma w bartnictwie polegającym na chowie pszczoł, głównie leśnych, tzw. „borówek” w specjalnie w tym celu wydrążonych dziuplach drzew, czyli barciach. - Barcie lokowano przeważnie na dębach i sosnach, rzadziej grabach, bukach czy lipach. Szczytowy rozwój bartnictwa przypada w Polsce na wiek XVI i XVII. Forma ta zanikła w XIX wieku. Zbieraniem miodu zajmowali się bartnicy, zwani również bartodziejami. Był to zawód dziedziczny. W Polsce piastowskiej jedynie bartodzieje mieli przywilej dostarczania miodu na dwór książęcy. Posiadali własne cechy, regulujące zwyczaje, rozsądzały spory - przypomina pszczelarz z Katarzynowa.

W skansenie można również zobaczyć ul z pszczołkami murarkami. - Można tam podejść i je obserwować, jak składają jajka, jak są karmione, „zamurowywane” i jak taki kokon pozostaje usypiony

**19 STYCZNIA
2018 roku
Justyna i Jacek
Bednarkowie założyli Stowarzyszenie
Zagroda Pszczołki
Przyjaciółki**

do wiosny - demonstruje Jacek Bednarek. W skansenie jest też ul obserwacyjny, gdzie za szybą widoczna jest intensywna praca owadów - doskonale miejsce dla osób odwiedzających Katarzynowo.

Spełnili marzenia o apiinhalarium

Marzeniem Bednarków było zbudowanie drewnianego domu, w którym zamieszkałoby kilka pszczelich rodzin i tam można byłoby poddawać się terapii oddechowej. Kilka tygodni temu ono się ziściło. Na polu wśród zbóż stanął wóz przerobiony na domek - apiinhalarium, a w środku... ule z pszczołami. By dojść do domku, gospodarze zalecają założenie specjalnej odzieży. Jednak już w jego wnętrzu można ją ściągnąć, by w pełni móc rozkoszować się spokojem i zapachem miodu. - Powietrze wentylowane pszczelimi skrzydełkami, swobodnie wydostaje się przez zabezpieczone szczeliny do wnętrza domku. W tym momen-



- *Chcemy, aby każdy znalazł tu coś dla siebie - ten kto jest miłośnikiem pszczoł i ten kto jest miłośnikiem sztuki. Są ludzie, którzy z ciekawości przyjadą tu zobaczyć pszczoły, ale są też tacy, których to w ogóle nie interesuje, ale przez to, że będzie tutaj jakieś malarstwo czy rzeźba, to ich to zainteresuje - uważa Jacek Bednarek*

Co, oprócz miodu, pochodzi z ula:

Mleczko pszczele - bomba energetyczno-witaminowa - produkt, którym pszczoły karmią larwy pszczoł i trutni. Królowa dostaje mleczko pszczele przez całe życie.

Propolis - kit pszczeli - żywica zbierana przez pszczoły z pączków kwiatowych oraz kory drzew liściastych i iglastych. Pszczolom służy do wypełniania wszystkich szczelin i otworów w ulu (muszą zachować wewnątrz temperaturę około 37 stopni) oraz zabezpieczania przed rozwojem drobnoustrojów. Ma działanie odkażające. Na bazie propolisu wytwarza się mnóstwo preparatów o działaniu antyseptycznym.

Wosk pszczeli - produkt do budowy plastrów - pszczelarze wytwarzają z niego np. świece.

NIEUSTAJĄCO NAJLEPSZY POLSKI BUHAJ

ARTUS

Nr: PL005347355158 TL TV Data urodzenia: 16.04.2017 Hodowca: Tomasz Radziszewski



gPF 150

APTITUDE — DAVINCI
BOLDIV S G EPIC ASTER-ETM

ASRA 3 — BOOKEM
ASRA 2

- ❖ Ojciec buhajów
- ❖ Buhaj do wszechstronnego stosowania. Poprawia praktycznie wszystko – produkcję mleka z bdb suchą masą, pokrój i cechy funkcjonalne, zwłaszcza tak ważną dzisiaj płodność córek.
- ❖ Artus pochodzi z bardzo wpływowej amerykańskiej rodziny Canyon – Breeze, z tej samej co krowa Emory Ashley Ex94, której matka CB Wister Amber jest też matką międzynarodowego ojca buhajów Allen.
- ❖ Z tej rodziny pochodzą też buhaje Allegro, Atom i wiele innych, a krowy zdobywały wielokrotnie championaty na światowych wystawach bydła mlecznego.
- ❖ Topowe indeksy zdrowotności racic
- ❖ Strona żeńska rodowodu Artusa to:
Asra ET VG 86 o. Bookem
Asra 2ET VG 85 o. ManOman
Bon Apart ALH Asra VG 86 o. Shottle
Canyon Breeze Mar Addison VG 85 o. BW Marshall
Canyon Breeze Strm Ashes Ex90 o. Storm
Canyon Breeze Emory Ashley Ex94 o. Emory
Canyon Breeze Wister Amber Ex93 o. Wister – matka buhaja Allen
ChM Abigail Ex 91 o. Chief Mark

CASK AB

ŁATWE PORODY

Wartość hodowlana dla	
Komórek somatycznych	109
Długowieczności	124
Mleko	979 kg
Tłuszcz	54,9 kg / 0,18 %
Białko	45,7 kg / 0,17 %

Podindeksy	
Produkcyjny	136
Płodności	112
Pokrój ogólny	133
Ramy ciała	117
Siły mleczności	118
Nogi i racic	118
Wymienia	132

Pokrój	
Ustawienie zadu	94
Postawa nóg tylnych - widok z boku	90
Położenie wymienia	127
Długość strzyków	94

STACJA HODOWLI I UNASIENIANIA ZWIERZĄT SP. Z O.O. W BYDGOSZCZY

www.shiuz.pl



- Nawet jak mnie użądla, nie martwię się. Ich jad uodparnia mnie na wiele chorób - uważa Jacek Bednarek. Przyznaje, że pszczelarstwo wciąga. - To nie tylko pasja czy hobby, ale styl życia. Ktoś, kto nie kocha natury, boi się zwierząt, nie odnajdzie się w tej profesji - dodaje

cie wyraźnie czuć jego powiew. Dominuje w nim zapach miodu. W ten sposób w całym pomieszczeniu wytwarza się mikroklimat będący prawdziwym darem natury. Podobnie jak wszystkie pszczoły produkują, ma ono właściwości lecznicze - podkreśla Jacek Bednarek. Dodaje, że o tym, iż powietrze w ulu jest zdrowe dla człowieka, mówiło się od ponad stu lat, ale dopiero od niedawna zaczęto je wykorzystywać do celów leczniczych. - Terapia polega na wdychaniu powietrza z ula. Wystarczy, że pacjent usiądzie w pobliżu i podda się jego działaniu przez 30 do 60 minut. Jednak, żeby inhalacja była naprawdę skuteczna, nie wystarczy wpaść tu okazjonalnie. Z tego skondensowanego, wytwarzanego przez pszczoły mikroklimatu trzeba korzystać systematycznie przynajmniej kilka razy w tygodniu - wtrąca Justyna Bednarek.

Udowodniono, że wdychane pszczoły powietrze łagodzi chroniczne bóle głowy, także migrenowe oraz występujące po zapaleniu opon mózgowych. Terapia zalecana jest przy alergiach, astmie, chorobach dróg oddechowych, na przykład katarze, stanach zapalnych zatok nosowych i czołowych, działa uzdrawiająco na błony śluzo-

we. Ponadto flawonoidy obecne w ulu neutralizują zabójcze dla organizmu, odpowiedzialne za jego starzenie się, wolne rodniki. Przyjeżdżające do apiinhalarium osoby twierdzą, że dzięki „sejmom” w pobliżu uli odczuwają zdecydowaną poprawę samopoczucia. - Byłam tu już niejednemu raz i widzę już efekty terapii. Poza tym polecam tu przyjechać choćby po to, by się zrelaksować. Leżąc tutaj nawet się człowiek nie spostrzeże, a już... śpi - mówi pani Maria.

O pszczołach z dziećmi

Z myślą o najmłodszych gościach „zagrody” Bednarkowie przygotowali wiele atrakcji. - Pokazujemy atrybuty pszczelarskie i prezentujemy proces wirowania miodu. Chcemy, by dzieci mogły być świadkami, jak powstaje prawdziwy miód. Chcemy im pokazać różnicę w powstawaniu dwóch słodkich substancji: miodu i cukru. Każdy tu chce sobie „popodkurzać”, przymierzyć kapelusz, spróbować miodu i zrobić sobie zdjęcie - mówi Justyna Bednarek, która z pasją prowadzi prezentacje dla najmłodszych, nie tylko w Katarzynowie, ale też w szkołach, przedszkolach i na festynach. Wszystkie spotkania

dokumentowane są na profilu „Zagrody Pszczółki Przyjaciółki” na facebooku.

Wzorowa pasieka, najpyszniejsza babka miodowa

Gospodarstwo Bednarków ma na swoim koncie już kilka wyróżnień. Między innymi zostało uznane za najlepsze w konkursie zorganizowanym podczas V Dolnośląskiego Dnia Pszczelarza we Wrocławiu. - To było dla nas ogromne wyróżnienie i radość, że doceniono nasz wysiłek, jaki wkładamy między innymi w edukację najmłodszych gości naszego gospodarstwa. To też motywacja do jeszcze większego wysiłku, by nasza Zagroda Pszczółki Przyjaciółki była miejscem atrakcyjnym dla turystów - podkreśla Justyna Bednarek.

Ostatnim sukcesem było zdobycie pierwszego miejsca w XVIII edycji konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów” w kategorii wypiek cukierniczy. Do Gołuchowa Bednarkowie pojechali z babką miodową.

— R E K L A M A —



Zapraszamy do naszych sklepów

gdzie jasne wnętrza w prowansalskim klimacie,
fachowa, sympatyczna obsługa i wysokiej jakości
świeże wędliny oraz mięso
tylko od polskich rolników są naszym priorytetem.

Dla naszych kochanych klientów mamy:

- „wygodne wtorki”
- serwujemy gorące domowe klopsy
- idealne na obiad
- „gorące czwartki”
- do sklepów trafiają jeszcze ciepłe kielbasy wprost z wędzarni
- ponadto oferujemy świeże kaczki, króliki, cielęcinę, ekologiczne przyprawy, oleje, weka

www.biegun.com.pl

Podkuwacz koni z ambicjami

Objechał pół Europy, żeby nauczyć się, jak podkuwać konie. Ciągłe marzy o studiach weterynaryjnych i własnej klinice. Pasjonat z wielkimi ambicjami i przyszłością.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Jonasz Pospieszny z Cielczy (woj. wielkopolskie) od lat interesuje się końmi. Jak sam mówi pasję przejął po dziadku, który prowadził hodowlę zwierząt futerkowych, ale przede wszystkim był kowalem. Ojciec Jonasza kilkanaście lat temu wyjechał do Kazachstanu. Prowadzi tam własną fermę. Hoduje bydło mięsne, krowy mleczne, konie i owce. Pasja do zwierząt jest w tym przypadku rodzinna. Jonasz mieszka z młodszym bratem, Gracjanem. - *Gracjan od dziecka interesował się ptakami, w sumie miał ich około 2 tysięcy. Razem jeździli na wystawy ptaków*

— R E K L A M A

Ubojnia Gola

**SKUP BYDŁA
RZEŹNEGO**

**OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA
Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

**skupujemy
również tuczniki**

tel. 509 134 177

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**



ozdobnych, gdzie brat niejednokrotnie otrzymywał nagrody. Ja natomiast interesowałem się zwierzętami kopytnymi. Pamiętam, że gdy miałem 8 lat, tata kupił nam na gwiazdkę konie. W tym wieku zaczęłem też kursy jazdy konnej i uczestniczyłem nawet w kilku zawodach. Zdobyłem odznaki jeździeckie. Konie interesowały mnie odkąd pamiętam - przyznaje Jonasz. Gdy ambitny nastolatek uczęszczał do gimnazjum, zaczął interesować się kowalstwem. - *To wtedy zaiskrzyło. Kiedy kowal przyjeżdżał podkuwać moje konie, zauważyłem że to jest to, co chcę w życiu robić. Chodząc do technikum po-*

jechałem na Mazury zrobić kurs z podkuwania. Chciałem zobaczyć, czy rzeczywiście będę się do tego nadawał. Pracowałem tam „na dzikich koniach” i poznałem starą szkołę kowalską. Zdobyłem dużo manualnych sprawności i byłem się w kontakcie ze zwierzętami. Kurs był bardzo kosztowny, ale nie miałem wątpliwości, że było warto - mówi. Po pierwszym kursie przyszedł czas na kolejny. Jonasz udał się do Ośrodka Jeździeckiego w Toporzysku, gdzie nauczył się podkuwać konie na gorąco, a potem zdecydował się na kolejne kroki. - Chciałem uczyć się dalej. Oglądałem w internecie, jak robią to





kowale za granicą, widziałem, że trochę różni się to od tego, co ja potrafię, wyjechałem więc na szkolenia zagraniczne. Odwiedziłem Holandię, Włochy, Danię i Niemcy. Ponadto podkuwałem konie na hipodromach w Kazachstanie, odwiedzając tatę. Wystartowałem także w międzynarodowych zawodach, w których zdobyłem 4. miejsce - opowiada kowal. Oprócz umiejętności, dzięki

podróżom zyskał również wiele ważnych kontaktów. Mimo dużego doświadczenia, jakie Jonasz nabrał w niedługim czasie, zdaje sobie sprawę z tego, że ciągle wiele może jeszcze się nauczyć - zainwestowałem w odpowiednie wyposażenie i posiadam wielu własnych klientów, którzy są zadowoleni z moich usług, to jednak nie wszystko. Nadal się uczę i planuję iść na studia weteryna-



ryjne, a w przyszłości otworzyć własną klinikę dla koni. Wiem, że muszę się rozwijać i bardzo lubię to, co robię - mówi Pospieszny. Jak twierdzi Jonasz, podkuwacze koni to w Polsce bardzo wąskie grono. - Jest wielu ludzi, którzy się tym zajmują, a tak na-

prawdę nie mają pojęcia, co robią i mogą tylko wyrządzić zwierzęciu krzywdę. Konie należy podkuwać co 8 tygodni, a sportowe nawet co 6 tygodni. Są dwie metody podkuwania - na zimno i na gorąco. Jestem takiego zdania, że i jeden, i drugi sposób jest dobry, ale metoda na gorąco jest łatwiejsza. Prościej jest wtedy dopasować podkowę do kopyta. Dobrzy podkuwacze mówią, że aby w pełni nauczyć się tego fachu, trzeba mieć co najmniej 10-letnie doświadczenie. Wszystko przede mną. - tłumaczy Pospieszny, który co ciekawe w przeszłości odnosił również sukcesy w sportach walki. Zajął między innymi 3. miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w taekwondo olimpijskim. Ważniejsze były jednak konie, którym poświęcił wszystko. - Wielkie wyzwania przede mną, ale cieszę się na nie, bo wiem, że mogę tylko zyskać. W przyszłości chciałbym mieć własną hodowlę. Stawiam sobie jednak kolejne cele, które mam nadzieję stopniowo realizować. Być może zajmę się dodatkowo hipoterapią i agroturystyką - kończy Jonasz Pospieszny.

— R E K L A M A —

www.agro-tom.eu

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ul. Błonie 46
63-860 Pogorzela
tel. 885 512 199

■ DSL AGRO-TOM

Plug o zwartej lekkiej konstrukcji spawanej wykonanej ze stali węglowej wyższej jakości, zapewniającej odpowiednią sprężystość oraz wytrzymałość podczas pracy. Plug DSL z uwagi na swoją lekką konstrukcję dedykowany jest dla ciągników o mniejszej mocy. Wyposażony jest w korpusy płuzne, odkładnice pełne cylindroidalne przeznaczone dla wszystkich rodzajów gleb dającej spulchnienie w postaci gruzelkowej. Elementy robocze posiadają możliwość regulacji szerokości.

■ Nowy system RNHW XL

System RNHW XL znacząco usprawnia proces nawożenia przez zwiększeniem kontroli nad dawkowaniem. Elektryczne systemy ułatwiają regulację i optymalizację całego procesu. Uzyskiwane dane z panelu sterującego usprawniają analizę i planowanie dalszych prac. Osłony wykonane ze stali kwasoodpornej połączone z gumowymi elementami tworzą ochronę dla wewnętrznych elementów maszyny.

■ ATSU

Modułowy siewnik ATSU do siewu w systemie uproszczonym o szerokości roboczej 3m. Siewnik doskonale nadaje się do pracy po orce, w mulcz oraz w ściernisku. ATSU pozwala na siew nasion z jednoczesnym podsiewem nawozu dostosowując głębokość do indywidualnych potrzeb, zapewniając przez to oszczędność czasu, przejazdów na polu i redukcję kosztów pracy.

MASZyny DO SAdów I WINNIC

■ Kultywator TWS

Przeznaczony jest do pracy w winnicach oraz sadoch. Maszyna posiada regulowaną hydraulicznie szerokość pracy podcinaczy w zakresie od 150 cm do 200 cm.

■ Agregat talerzowy ATWS

Przeznaczony jest do pracy w winnicach oraz sadoch. Maszyna posiada regulowaną hydraulicznie szerokość pracy podcinaczy w zakresie od 150 cm do 200 cm.

Skup bydła

byki, krowy, jałówki



**GOTÓWKA
+VAT**

**WAGA OGÓLNA,
WAGA ROLNIKA**



bydło 24H

533 542 115

Wizytówki techniczne

Ciągniki 1221.2 i 1221.3 firmy Belarus

Maszyny wyposażone są w 6-cylindrowy silnik MMZ o mocy 136 KM. Cechami charakterystycznymi są: prostota wykonania, brak elektroniki i bezkonkurencyjna cena wśród 6-cylindrowych traktorów tej mocy na rynku. Kupując te ciągniki otrzymujemy świetny stosunek ceny do ilości KM. Traktor można nabyć już od około 132 tys. zł netto czyli za 1.000 zł za 1 KM. W 2018 roku (do końca lipca) sprzedano więcej modeli tych ciągników niż w dwóch poprzednich latach.

Więcej informacji u lokalnego autoryzowanego dealera AGRO-MIG Andrzej Migaj z Sulmierzyc koło Krotoszyna



Ładowarka teleskopowa BOBCAT TL38.70HF AGRI firmy Bobcat

Ładowarka o udźwigu 3,8 tony i wysięgu 7 metrów to idealne rozwiązanie dla większości gospodarstw. Maszyna zasilana jest silnikiem BOBCAT D34 130KM o normie Tier IV Final, ale nie posiada filtra DPF. Bardzo wydajna pompa wielotłoczkowa (190 l/min) w rekordowym czasie obsługuje wszystkie funkcje ładowarki. Model TL38.70HF AGRI posiada mechaniczną skrzynię z 2 przełoženiami, na każdym z biegów możliwość przełożenia żółw/zając. Komfortowa i panoramiczna kabina (brak tylnego prawego słupka) znacząco ułatwia obsługę maszyny. Ładowarka od spodu jest osłonięta grubą blachą chroniącą elementy silnika i układu napędowego. W wersji AGRI maszyna jest wyposażona w: wsteczny bieg wentylatora, ogumienie Michelin 460/70R24, skrzynię 40 km/h, tylny i przedni zaczep, komplet świateł, joystick z rewersem, automatyczny hamulec ręczny, wycieraczkę dachu, roletę przeciwsłoneczną, pneumatyczne amortyzowane siedzenie, osie HD, radio i głośniki. Opcjonalnie maszyna może być wyposażona w amortyzację masztu, klimatyzację, hydrauliczne przypięcie osprzętu, hydraulikę na tył maszyny i światła drogowe LED.

Przedstawicielem firmy Bobcat w Wielkopolsce jest firma KMK AGRO z Brodowa k. Środy Wielkopolskiej.



Miniładowarki teleskopowe Ausa z hiszpańskim temperamentem!

Budynki inwentarskie starej zabudowy z wąskimi korytarzami roboczymi, ale też z nisko podwieszonymi sufitami. Trudne warunki terenowe - w tym błoto, glina, podmokłe tereny. Jaką ładowarkę teleskopową zastosować będąc skazanym na takie trudności, z drugiej strony chcąc zachować udźwig na wysokości 4 m przy najmniej około 1.200 kg, a nawet ponad dwie tony? Przeszło 10 lat temu „miniteleskopy” nadające się do pracy w takich warunkach zaczęła produkować hiszpańska firma Ausa. Trzy topowe modele ładowarek Ausa o szerokości od 1,4 m do 1,6 m z teleskopami 4 i 5 m oraz o udźwigach od 1.150 kg do 2.300 kg zdobywają coraz większe grono użytkowników.

Pełną ofertę marki Ausa można uzyskać w firmach Polsad oraz Agroma Poznań.

— R E K L A M A —

WIELKOPOLSKA WIEŚ ZAPRASZA

8 września 2018 r.

w godz. 10.00 - 17.00

**Park Powiatowego Zespołu
Doradztwa Rolniczego w Gołyszynie**



- ◆ Konkursy
- ◆ Warsztaty
- ◆ Występy muzyczne
- ◆ Degustacje
- ◆ Szkolenia



Gołyszyn 60, 63-940 Bojanowo
tel./faks 655 456 463
rawicz@wodr.poznan.pl
www.wodr.poznan.pl